

Zamieszczone materiały powstały w wyniku wieloletnich żmudnych poszukiwań, licznych spotkań i rozmów z osobami, które były związane bezpośrednio lub pośrednio z naszą szkołą. Część informacji zaczerpnęliśmy z kronik szkolnych.

Dziękujemy Wszystkim nauczycielom, informatykom oraz młodzieży, którzy poświęcili swój czas, współpracując z nami. Jednocześnie prosimy, aby Państwo informowali nas o tym co mogłoby jeszcze poszerzyć przedstawiony temat. Chciałybyśmy, aby historia szkoły, dzięki Państwa uwagom i wspólnym staraniom, stała się dokumentem wieloletniej tradycji szkolnej.

Tę niezapisaną kartę pozostawiamy wszystkim tym z Państwa, którzy chcieliby się podzielić swoją wiedzą i wspomnieniami.

Opracowały i zebrały:

Halina Legutko, Urszula Siwek - Faszyńska

Nasza szkoła należy do najstarszych szkół ekonomicznych w kraju, która już w okresie zaborów zapoczątkowała rozwój trzech typów szkolnictwa handlowego; zasadniczego, średniego i wyższego.

Historia Szkoły
/Zofia Hassman/

Kronika czy historia

Kronika ma coś wspólnego z księgowością. Samo określenie kroniki jako chronologiczne i systematyczne zapisywanie najważniejszych wydarzeń bieżących daje się odnieść i do księgowości, z tym zastrzeżeniem, że do słowa wydarzeń należy dodać gospodarczych.

Kronika ma w sobie coś zwięzłego i suchego, żywą jest tylko w odniesieniu do wydarzeń bieżących. Trudno natomiast jest odtwarzać przeszłość w formie kroniki. Dlatego też dzieje naszej szkoły podzielimy na dwie części 1 /historię lat ubiegłych / 2 /kronikę szkoły od chwili bieżącej t.j. od

Materiałem źródłowym części pierwszej obejmującej prawie 70 lat są sprawozdania roczne, które w sposób kronikarski, systematyczny, a zarazem fragmentaryczny odzwierciedlają historię szkoły. Ale poprzez programy, plany spisy uczniów, grona, regulaminy, zestawienia zdarzeń, przebija istotne życie szkoły, jej charakter, powiązanie z życiem miasta, kraju, sytuacją gospodarczą i polityczną. Na podstawie więc sprawozdań, bez jakichkolwiek pretensji do opracowania dokładnej monografii szkoły/bo może i tym zajmie się ktoś w przyszłości/zostaną powiązane w wielkim skrócie przemiany jakim szkoła ulegała począwszy od czasów zaboru austriackiego, poprzez pierwszą wojnę światową, okres międzywojenny, drugą wojnę światową, ażeby dojść wreszcie do naszej szkoły, szkoły Polskiej Ludowej, szkoły socjalistycznej.

A więc rozpoczynamy.....

Lata 1882 – 1914

Było to za czasów cesarza Franciszka Józefa.

Czasy spokoju, mieszczańskiego dobrobytu, patriotyzmu pod znakiem lojalności wobec c.k. rządów austriackich. Czasy przyjemne dla rolnictwa, natomiast pełne nowych perspektyw dla przemysłu, a zwłaszcza handlu. Przemówienia wygłoszone na uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkolnego przez Ojców Miasta jak prezydenta Lea, namiestnika Potockiego, barona Gotza Okocimskiego doskonale naświetlają tę atmosferę pełną lojalności wobec władcy „będącego uosobieniem sprawiedliwości i mądrości politycznej”.

Atmosferę, w której miłość ojczyzny wyraża się wyłącznie w popieraniu jej rozwoju gospodarczego. Przed młodzieżą stawia się nowe zadania, nowe idee „pracy organicznej” podniesienia ekonomicznego kraju. Jako zawód nie tylko potrzebny, ale szanowany uważa się zawód kupca i stawia się go na równi z innymi czysto umysłowymi zawodami.

W Krakowie, w którym nie zamarła tradycja świetności stanu kupieckiego, podobne idee były szczególnie łatwe do przyjęcia. Zresztą nie tylko w Krakowie. Teoria ekonomiczna „z materialnego dorobku jednostki wykwita pożytek dla ogółu” znajduje wszędzie podatny grunt. A więc niech bogacą się kupcy i wzrasta zamożność. Chęć osobistego bogacenia się znajduje poparcie społeczeństwa. Ze wzrostem jednak znaczenia handlu i stanu kupieckiego wytwarza się konieczność fachowego wykształcenia przyszłych pracowników handlu i zorganizowania właściwych szkół.

Już w 1833 r. przy Instytucie Technicznym w Krakowie odbywały się wykłady z zakresu nauk handlowych i według słów późniejszego prezydenta miasta Juliusza Leo „wzbudzały one powszechne zainteresowanie i oddawały ogromne usługi”. Gdy Instytut ten został przekształcony na inną szkołę fachową w 1878 r. Kongregacja Kupiecka wystąpiła w Radzie Miejskiej za pozostawieniem wykładów z zakresu handlu. Myśl tę poparł ówczesny prezydent miasta Zybkiewicz i przy pomocy założyciela Baranieckiego, prof. U. J. Zatorskiego i kilku radców opracował projekt szkoły handlowej krakowskiej. Pierwsze więc staranie o utworzenie szkoły handlowej przypadają na rok 1878. W tymże roku Ministerstwo Oświaty w Wiedniu poleciło namiestnictwu we Lwowie utworzyć osobną Komisję dla bliższego zbadania sprawy założenia Szkoły Handlowej w Krakowie.

W 1881r. na wniosek Komisji Rada Miejska Krakowa uchwaliła założenie Szkoły Handlowej, której statut wzorowany był na statucie Szkoły Handlowej w Lipsku.

Po zatwierdzeniu statutu w 1882 r. przez Ministerstwo Oświaty w Wiedniu, Namiestnictwo we Lwowie wyraziło życzenie, by szkołę otwarto już w nadchodzącym roku szkolnym. Statut oddał zarząd szkoły w ręce tzw. Kuratorii, w skład której wchodził: Dyrektor szkoły, reprezentanci Gminy

Miasta Krakowa , Izby Handlowo-Przemysłowej, Kongregacji Kupieckiej oraz delegat władzy szkolnej, a od 1886r. także delegat Wydziału Krajowego, a to ze względu na stałą subwencję sejmową jaką szkoła otrzymała.

Kuratoria tworzyła Komitet Opiekuńczy Szkoły. Należeli do niej poważni ojcowie miasta, zamożni kupcy, bankierzy, profesorowie U. J. W okresie przed pierwszą wojną światową figurowały tu nazwiska prof. U.J. Zolla i Lea, znanych kupców jak: Fedorowicza, Szarskiego, Fischera, Kwiatkowskiego, Niecia.

Budynek. Początkowo /dokładnie od 1882r./ szkoła mieściła się w dawnym budynku Kasy Oszczędności, przy ulicy Siennej 6, nie nadającym się w żadnej mierze na budynek szkolny .Brak było pracowni , gabinetów, pomocy naukowych, a uczniowie musieli korzystać ze zbiorów naukowych innych zakładów jak: Szkoły Przemysłowej, gmin. św. Jacka.

W 1898r. Izba Handlowo-Przemysłowa i Rada Miasta postanowiły w celu uczczenia 50-letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa utworzyć fundusz budowy nowego gmachu szkolnego. Konieczność obszerniejszego gmachu wyłoniła się w związku z reorganizacją szkoły handlowej na wyższą szkołę handlową oraz nadaniem szkole przez Ministerstwo Oświaty w Wiedniu prawa publiczności.

Parcelę ofiarowała Gmina Miasta Krakowa. Subwencję na budowę gmachu udzielili:

Izba Handlowo-Przemysłowa	K 60,000
Rada Miasta Krakowa	K 100,000 i parcelę
Sejm Krajowy	K 70,000
Kuratoria	<u>K 61,097</u>
razem	K 291,097

Budowę rozpoczęto w 1904r., a ukończono w 1906. Trwała więc 2 lata. Projektował gmach architekt Zawiejski.

Budynek ten w owym czasie uważano za bardzo udany, nie tylko pod względem zewnętrznym, cechuje go bowiem „skromność w użyciu dekoracji i powaga w doborze form architektonicznych”, ale również i wewnętrznym. Jego urządzenie bowiem odpowiada „słusznym wymaganiom wygody i komfortu szkolnego”. Na I piętrze, poza salami szkolnymi, znajdowały się pomieszczenia administracji, na II sale szkolne, na III gabinety. Zwłaszcza pracownia chemiczna była szczególnie starannie urządzona.

Na uroczystym poświęceniu w 1906r., na którym byli obecni przedstawiciele władz świeckich, duchownych, organizacji przemysłowych i handlowych szkolnictwa, wygłoszono szereg mów podkreślających znaczenie kupiectwa i handlu, pełnych lojalności dla rządu austriackiego i charakterystycznych dla przekonań ówczesnej burżuazji.

Nie od razu cały budynek został przekazany Szkole Handlowej, przez 2 lata mieściła się w nim Szkoła Ludowa, która stopniowo została usunięta.

Upaństwowienie. Z chwilą wybudowania własnego gmachu Kuratoria szkoły dążyła do jej upaństwowienia. Chcąc zapewnić na razie własne siły nauczycielskie szkoła stara się o stworzenie funduszu emerytalnego w czym udziela pomocy Rada Krajowa oraz Sejm Krajowy. W 1906 r. Kuratoria zwraca się do Gminy Krakowa o przyjęcie szkoły na etat miasta. Rada odmawia ze względu na duże ciężary, które już poniosła w związku ze szkołą jak: parcela, budowa, opał, światło. Chcąc jednak umożliwić obsadzenie chociaż 3 posad /dyrektora i 2 nauczycieli przedmiotów zasadniczych/ Rada zapewnia dla tych 3 sił wypłatę poborów i fundusz emerytalny. W 1907 r. wysłana do Wiednia deputacja otrzymuje obietnicę upaństwowienia. W 1908 r. rozpoczyna się stopniowe upaństwowienie etatów. Pierwszy etat państwowy otrzymuje dyrektor Józef Kannenberg. W 1913 r. oprócz dyrektora było 6 państwowych profesorów. Definitywne upaństwowienie szkoły miało nastąpić z dniem 1.I.1915 r. na przeszkodzie stanęła wojna światowa.

Organizacja szkoły. Szkoła otwarta na Siennej w 1882 r. miała 2 oddziały: wyższy i niższy, przy czym ten drugi przekształcono wkrótce w szkołę uzupełniającą, a pierwszy w wyższą szkołę handlową w 1896 r. Wyższa Szkoła Handlowa miała 4 kursy i normalną naukę, uzupełniająca 12 godzin tygodniowo. Do szkoły tej obowiązani byli chodzić uczniowie i praktykanci handlowi. Jak bardzo było potrzebne wykształcenie handlowe świadczy o tym fakt, że już w 1904 r. szkoła myśli o utworzeniu kursu abiturientów /na wzór zagranicznych/, kursów handlowych żeńskich, i wieczornych kupieckich. Wniosek ten przedłożony Radzie Miasta został przyjęty. Od chwili uzyskania własnego gmachu, a nawet wcześniej jeszcze bo w 1905 r. wprowadzono kursy buchalterii dla różnych zawodów: szewców, blacharzy, itd. Od 1907 zorganizowano kurs abiturientów na który przyjmowano po egzaminie dojrzałości. W tymże samym roku otwarto dwuklasową szkołę męską, a w następnym roku żeńską.

Opłaty w Wyższej Szkole Handlowej wynosiły 40 Koron rocznie, 10 Koron wpisowego. Podobnie w szkole dwuklasowej. Na kursie abiturientów opłata wynosiła 200K rocznie, za obce języki i stenografię-dopłata. Widzimy więc, że opłaty na kursie są wyjątkowo wysokie tym bardziej, że zwolnień się nie udzielało. W szkole dwuklasowej ubodzy uczniowie mogli być zwolnieni od opłat czesnego.

Nauka-program. Nowy plan nauki dla Wyższej Szkoły Handlowej opracowano w 1903 r. Zwrócono uwagę na pogłębienie przedmiotów zawodowych i odpowiednie ustawienie pomocniczych. Program największą liczbę godzin przeznaczał na języki: niemiecki, francuski były obowiązkowe, angielski i rosyjski nadobowiązkowe. Liczba godzin języków obcych waha się od 5 do 4 tygodniowo. Również język polski miał dość znaczną liczbę godzin, bo w I i II klasie 4 godz. Tygodniowo, w III i IV – 3. Dość dużo godzin przewidziano na arytmetykę. Przedmioty zawodowe przerzucono na klasy wyższe. Ćwiczenia z rachunkowości odbywały się w kantorze kupieckim. Przez wszystkie cztery

klasy uczono geografii i historii handlu. W pierwszych dwóch klasach prowadzono kaligrafię. Religii ani historii Polski program nie obejmował. Dopiero w 1907 r. na zezwolenie Kuratorii wprowadzono dla szkoły uzupełniającej naukę religii i historii Polski w niedziele i święta popołudniu.

W 1912 r. uwzględniono w programie 2 godz. religii na kursie przygotowawczym do dwuklasowej szkoły.

Program przewidywał znaczną ilość zadań pisemnych zarówno szkolnych jak i domowych /od 6 do 10/. Pewne poprawki wprowadzono w 1904 r. zmniejszając liczbę zadań, a powiększając liczbę godzin języków obcych. Nauka literatury polskiej idzie rakiem. Kurs II-wiek XIX, III-XVIII, IV-XVII i XVI. Brak polskich podręczników zawodowych następcza poważne trudności, młodzież zmuszona jest posługiwać się niemieckimi. W 1908 r. wprowadzono język esperanto.

Pomoce naukowe, początkowo bardzo skromne. Sprawozdanie z 1903 r. wspomina o bibliotece złożonej z 406 dzieł, 30 map geograficznych i 5 historycznych. Na powiększenie zbiorów nie pozwala lokal. Ale licząc się z nowym gmachem zaczęto przystępować do opracowywania wykazów potrzebnych zbiorów. Poważniejsze zakupy do ćwiczeń towaroznawczych następują w 1905 r. Od chwili zdobycia nowego gmachu następuje kompletowanie zbiorów. Bogaci się gabinet geograficzny, którym opiekuje się prof. Weigt, przyszły dyrektor/w 1907 r. ma już 2 globusy, 73 mapy/ uzupełnia się zwłaszcza zbiory towaroznawcze drogą zakupów i darów różnych fabryk i firm, uzupełnia się gabinet fizyczny, przyrodniczy oraz kantor kupiecki i salę maszyn/w 1909 r. – 7maszyn, w 1912 r. –21/. Biblioteka podzielona na nauczycielską, uczniowską, ubogich uczniów oraz żeńską wykazuje w 1912 r. 4,164 dzieł. Szkoła prenumeruje liczne czasopisma polskie i niemieckie.

Grono. Szkoła ze względu na przedmioty zawodowe zatrudniała nie tylko pedagogów, ale i pracowników instytucji handlowych, bankowych, kolejowych. Wśród pedagogów spotkać możemy profesorów wyższych uczelni, których nazwiska mówią same za siebie, a więc prof. Krzyżanowski Adam uczy ekonomii, prof. Mazanowski Mikołaj języka polskiego, prof. Wróblewski prawa, uczy prof. Bolland, prof. Lulek. Uczą profesorowie gimnazjum św. Jacka, św. Anny, szkoły przemysłowej. W 1903 r. jest ich 25. W 1912 r. – 40.

Ze sprawozdań wynika, że całość Grona jest oddana szkole i pracuje z prawdziwym poświęceniem dla dobra młodzieży. Pierwszym dyrektorem szkoły w nowym gmachu jest Bandrowski, który piastuje tę godność do 1907 r. Po czym zastępuje go Kannenberg. Grono, a zwłaszcza dyrektor, zwiedzają inne szkoły, zapoznają się z ich dorobkiem. Kannenberg jeździ do Wiednia i Grazu. Prof. Lulek i Weigt do Lwowa, gdzie zwiedzają Akademię Handlową i przysłuchują się lekcjom. /1907/.

Młodzież. Materiał dostarczony przez sprawozdania dokładnie podaje: ilość młodzieży, wyznanie, wiek, pochodzenie społeczne, narodowość. Ilustruje on stopniowy rozwój szkoły, najbardziej charakterystyczne momenty dotyczące

uczającej się młodzieży. Dotyczy przede wszystkim Wyższej Szkoły Handlowej dla szkoły uzupełniającej i dwuklasowej jako odgrywających w tym okresie mniejszą rolę podana jest tylko liczba uczniów. Widzimy jak bardzo niewielka jest liczba uczniów w pierwszych latach istnienia W. S. H. Jest to tym bardziej dziwne, że absolwenci szkoły i abiturienti znajdują od razu zajęcie i są po prostu rozchwytywani. Kuratoria widzi przyczynę tego w nadmiarze różnych kursów, które w ciągu 2-3 miesięcy zobowiązują się wyuczyć najpotrzebniejszych wiadomości. Jako nie dające pełnych kwalifikacji powinny być one zlikwidowane po powstaniu właściwych szkół. Tymczasem mnożyły się one coraz bardziej. Wobec tego Kuratoria wystąpiła z wnioskiem o ograniczenie ich ilości przez nie udzielenie koncesji nauczania, a zakładanie natomiast uzupełniających dwuklasowych szkół handlowych. Chcąc wzmocnić opiekę nad młodzieżą w czasie studiów Kuratoria zaczyna troszczyć się o stypendia.

W 1903 r. zwraca się z prośbą o przyznanie 12 stypendiów na łączną kwotę 2160 K /pamiętajmy, że jest tylko 57 uczniów/. Wołanie o stypendia pomaga bo już w 1905 r. Wydział Krajowy przyznaje 2680 K na stypendia. Pewną pomocą dla niezamożnej młodzieży jest sklep szkolny założony w 1902 r., który ze skromnych zysków zaopatruje biedniejszą młodzież w przybory szkolne. Jednakże sprawozdania mówią, że wobec wielkiej biedy zasiłki te są niedostateczne. Prawdopodobnie chodzi tutaj o uczniów szkoły dwuklasowej i uzupełniającej. Ministerstwo Handlu tworzy stypendia dla młodzieży wyjeżdżającej za granicę, nie widać jednak w sprawozdaniach, żeby korzystała z nich młodzież, która wyjeżdża na praktyki zagraniczne /Szwajcaria, Paryż, Berlin, Hamburg/ na własny koszt. /w 1908 r. – 8 uczniów/. W 1908 r. stworzono specjalną bibliotekę dla ubogich uczniów złożoną z podręczników szkolnych, „ponieważ podręczniki są stosunkowo drogie, a młodzież uczęszczająca do tutejszego zakładu do bogatej nie należy wcale”. W tymże samym roku uczniowie organizują Pomoc Koleżeńską umieszczając składki na książeczce Kasy Oszczędnościowej. Pomoc ta rozwija się pomyślnie. Zadaniem jej jest udzielanie ubogim uczniom wsparć pieniężnych lub pożyczek. Fundusz pochodzi ze składek pieniężnych uczniów A. K. I 2-kl. Szkoły. W kwestii udzielania pożyczek pozostawiono młodzieży pewną autonomię. W 1909 r. korzysta już z kasy 258 uczniów na 1600 K.

Szkoła zajmuje się również absolwentami po ukończeniu studiów. Nakłania instytucje finansowe i urzędy, ażeby dawały pierwszeństwo w uzyskaniu posad abiturientom. Prowadzony jest rejestr absolwentów.

Życie szkoły. Do najciekawszych ustępów sprawozdań należą kroniki szkoły. Z tych krótkich zapisów podających najczęściej tylko datę i samo zdarzenie można doskonale wyobrazić sobie jak przedstawiało się życie szkoły w zaborze austriackim. Nie było ono tak bardzo urozmaicone. Kronika zakładu w 1903 roku ogranicza się do paru zdań. Uroczyste nabożeństwo na początek roku, a później nabożeństwo za cesarzową Elżbietę i z okazji imienin „najjaśniejszego Pana”, parę miejscowych wycieczek to wszystko.

Sytuacja zmienia się zasadniczo, gdy wreszcie szkoła otrzymuje swój budynek. Zarówno nauczyciele jak uczniowie mogą utrzymać ściślejszy kontakt dzięki obszernym pomieszczeniom. W 1908 r. powstaje czytelnia, rodzaj dzisiejszej świetlicy, która cieszy się znaczną frekwencją. Znajdują się tutaj: dzienniki, czasopisma, szachy, warcaby, stereoskop z ogromną ilością fotografii. Czytelnia otwarta jest 3 razy w tygodniu od 6-8 wieczór i w niedzielę rano. Z czasem czytelnia otwarta jest codziennie. W 1911 r. korzysta z niej przeciętnie 48 uczniów codziennie. Na ścianach czytelnicy wiszą mapy. W szafach mieszczą się instrumenty muzyczne.

Tworzą się również kółka naukowe jak: „Kółko Literackie” pod kierownictwem prof. Sosnowskiego. W zimowe miesiące zbiera się młodzież w poniedziałki i dyskutuje nad „Nocą listopadową”, „Rewolucją Tetmajera”, „Nie-Boską komedią”. Omawiają twórczość Żeromskiego, Konopnickiej, Sienkiewicza.

Dla podnoszenia wiedzy zawodowej powstaje kółko gospodarcze prowadzone przez prof. Lulka, na którym omawiane są współczesne zdarzenia gospodarcze i artykuły z dzienników, oraz kółko stenograficzne prowadzone przez prof. Rymera. W 1910 roku powstaje kółko esperantystów, które weźmie udział w Kongresie esperantystów/międzynarodowym/ w Krakowie. W 1910 roku powstaje pracownia fotograficzna i Seminarium Handlowe z odrębną biblioteką fachową.

Od 1907 roku organizowane są już wycieczki za granicę. Pierwsza do Wiednia. Bierze w niej udział kurs IV. W 1909 roku wycieczka 10-dniowa do Austrii i Włoch. Zwiedzono Wiedeń, Triest, Wenecję. W 1910 roku do Pragi, Drezna, Lipska i Wrocławia. W 1911 roku dwutygodniowa wycieczka do Bośni i Hercegowiny. Ilość młodzieży biorącej udział w wymienionych wycieczkach jest stosunkowo nieznaczna. Bardziej masowe są wycieczki w okolice Krakowa jak: Zakopane, Trzebinia, Oświęcim itd.

Młodzież bierze udział w obchodach i uroczystościach narodowych. W 1907 pogrzeb Wyspiańskiego, w 1909 setna rocznica urodzin Słowackiego. Szkoła miała wówczas własny chór prowadzony przez Walewskiego oraz orkiestrę. Dlatego też uroczystości starannie opracowane „złożyły całość pod każdym względem zadawalającą”. W 1912 odbył się jubileuszowy obchód urodzin Zygmunta Krasińskiego. Poza tym miały miejsce uroczystości urzędowe jak: w 1908 jubileusz rządów cesarza Franciszka Józefa oraz 50-lecie kapłaństwa Piusa X.

Ze względu na ciężkie warunki materialne młodzieży, a zwłaszcza mieszkaniowe, szkoła przed pierwszą wojną światową zaczyna myśleć o otwarciu bursy.

Lata 1914 – 1919

Pomimo naprężenia w stosunkach międzynarodowych spokojnie przebiegł rok szkolny 1913/14. W życiu grona i młodzieży nic nie zapowiadało strasznego kataklizmu. Może nieco obszerniejsze sprawozdanie z nauki strzelania wskazuje na większe zainteresowanie tą dziedziną kształcenia uczniów. Widoczna jest większa troska o rozwój fizyczny młodzieży. Poza wycieczkami naukowymi szkoła organizuje szereg wycieczek górskich i ćwiczenia narciarskie.

Do zasługujących na wzmiankę wycieczek o charakterze naukowym należy zwiedzenie Sandomierza w maju 1914 r. oraz wycieczka zagraniczna do Pragi, Drezna, Lipska i Wrocławia „który nasunął na pamięć wiekowe ścieranie się życia słowiańskiego i kultury polskiej z niemiecką”. W Lipsku zwiedzono wystawę międzynarodową dotyczącą handlu z działem szkolnictwa zawodowego.

W wystawie tej wzięła udział i Akademia Handlowa. Poza fotografiami budynku i zbiorów wysyła 36 prac drukowanych nauczycieli oraz atlas geograficzny stosunków gospodarczych Galicji, złożony z 34 mapek, opracowany przez Grono Profesorskie Akademii Handlowej. W ogóle w roku tym Grono jest specjalnie czynne. Profesor Ippoldt bierze udział w Kongresie Międzynarodowym w Budapeszcie dla popierania szkolnictwa handlowego, profesor Łoziński w kongresie o podobnym celu w Barcelonie. Profesorowie przedmiotów zawodowych prowadzą dyskusję nad zmianą planu nauczania w Akademii Lwowskiej.

Chcąc ułatwić organizowanie wycieczek młodzieży powstaje wycieczkowa kasa oszczędności, która w 1914 r. ma już do swojej dyspozycji 450 K. Liczba uczniów i uczennic w 1914 r. jest dwukrotnie większa niż w 1906, i wynosi 766 wychowanków. Zaraz po ukończeniu szkoły w 1913 trzynastu absolwentów znajduje zatrudnienie za granicą /Szwajcaria, Wiedeń, Kijów, Niemcy, Warszawa-też zagranica/, a 12 w kraju. Jest to dość znaczna cyfra biorąc pod uwagę liczbę uczniów IV kl. A. H. Natomiast niezbyt wielka w stosunku do całej młodzieży. Sprawozdanie nie mówi do jakiego typu szkoły odnoszą się podane cyfry.

Coraz bardziej wzrasta różnorodność kursów zawodowych, świadczy o tym fakt, że w 1913 r. powstaje kurs encyklopedii górnictwa prowadzony przez komisarza Urzędu Górniczego Czerlunczakiewicza.

Wojna. Niespokojne są wakacje 1914 r. Naprężenie w stosunkach międzynarodowych, zamordowanie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie w końcu czerwca i odrzucenie ultimatum rządu austriackiego przez Serbię czynią wojnę nieuniknioną.

Już w sierpniu prezydent miasta wezwał dyrektora szkoły do opróżnienia budynku, który zostaje przeznaczony na szpital. Dzięki usilnym staraniom

dyrekcji komisja wojskowa pozwala na pozostawienie w mieszkaniu dyrektora oraz tercjanów i na zmagazynowanie w kilku salach wszystkich pracowni, co też uczyniono w ciągu jednego dnia 3 sierpnia.

C. K. Rada Szkolna Krajowa wydaje zarządzenie za zarządzeniem, aby nie dopuścić do dezorganizacji. Jeszcze w sierpniu tegoż roku wzywa nauczycieli do powrotu do miejsc służbowych i do zorganizowania opieki nad młodzieżą szkolną. Profesorowie wracają do Krakowa z zagranicy jak i kraju i radzą nad rozpoczęciem nauki. Liczba młodzieży zgłoszonej do szkoły we wrześniu 1914 wynosi zaledwie 170 uczniów. W dniu 7 września C. K. Min. Oświaty poleca wszystkim nauczycielom „zwracać przy każdej sposobności uwagę uczniów na wzniosły moment zjednoczenia się wszystkich narodowości państwowych zamieszkujących przy osobie Najjaśniejszego Pana w tych czasach wojennych oraz na obowiązki, jakie nawet młodzież szkolna ma obecnie do spełnienia, przez gorliwsze jeszcze niż kiedy indziej przykładanie się do nauki.”

Brak lokalu na nauczanie, brak funduszy na potrzeby zakładu, plakaty wzywające we wrześniu ludność miasta do opuszczenia Krakowa uniemożliwiają rozpoczęcie nauki. Dyrektor zwraca uczniom opłaty, wypłaca dodatek ewakuacyjny nauczycielom i zostawia im swobodę pozostania lub wyjazdu z Krakowa. Sam dyrektor i część grona wyjeżdżają.

Gdy nastąpiło w październiku uspokojenie i sytuacja się poprawiła, wraca dyrektor i wzywa do powrotu nauczycieli. Rozpoczęto rok szkolny 24.X. Uczniów było już 253. Nie otwarto kursów wieczorowych i szkoły uzupełniającej, ponieważ praktykanci zastępowali pomocników handlowych. Z powodu braku funduszy zmniejsza się liczba nauczycieli do 13. Przedmioty nadobowiązkowe zlikwidowano. Nauka odbywa się przy ulicy Szewskiej 4 i w pałacu Spiskim. Szkoła odzyska swój lokal dopiero w maju 1919 r.

Zaledwie rozpoczęto pracę, nakazano w listopadzie ewakuację miasta. Wyjeżdżają uczniowie i nauczyciele. Ubywa 100 uczniów i 5 nauczycieli. Rozpoczyna się tułaczka. Mimo różnych trudności przy ciągłej zmianie planu zajęć prowadzono naukę nadal. Drżą szyby od huku dział, rozstrzygają się losy wojny, ale nauka trwa bez zamieszania i niepokoju. Nauczyciele opiekują się młodzieżą z całym poświęceniem.

W styczniu i lutym rozpoczyna się powtórny powrót młodzieży i nauczycieli. Niektórzy z nich są obowiązani do służby wojskowej, jak prof. Lang, Bolland, Nycz, Korbel, Sosnowski. Starają się oni o urlopy i powrót do szkoły. Dwudziestu uczniów służy w szeregach c.k. armii, trzydziestu wstąpiło do Legionów. W 1916 i 1917 r. coraz więcej młodzieży wstępuje do wojska, liczba ich dochodzi do 90 uczniów. Zaczynają napływać z pola walki smutne wieści. Ginie dwunastu absolwentów i uczniów, legionistów, w Besarabii, Wołyniu, na froncie wschodnim, w kampanii karpackiej.

Nastawienie polityczne szkoły w pierwszych latach wojny jest zgodne z poglądami całego społeczeństwa zaboru austriackiego.

Cechuje je z jednej strony lojalność wobec cesarza, co przebija w urzędowych mowach / przemówienie Kannenberga z okazji imienin Franciszka Józefa 4.X.1915 r./ i nabożeństwach odprawianych z okazji rodzinnych uroczystości cesarskich, z drugiej zaś zapał towarzyszący utworzeniu Legionów. Szkoła wykazuje wielką ofiarność na cele Legionów, organizuje zbiórki, na gwiazdki, dary wielkanocne, wdowy i sieroty po poległych. W 1917 r. liczba ofiar dochodzi do 6 000. Powstają kursy ekonomiczno-handlowe dla byłych legionistów inwalidów, na których uczą bezinteresownie prof. : Lulek, Żabiński, Passakas, Korbel i inni.

W historycznym dniu 5 listopada dyrektor wygłosił przemówienie zwracając uwagę na ważność aktu „zwiastującego jutrzeńkę swobody”, a cała szkoła wzięła udział w pochodzie na Wawel.

W tych ciężkich latach poza obowiązkowymi nabożeństwami i wycieczkami w najbliższe okolice Krakowa, szkoła żadnych imprez nie organizuje. Przed zakończeniem r.1916/17 szkoła wydała odezwę do rodziców w sprawie dopuszczenia dziewcząt do Akademii Handlowej i w 1917 r. otwarto już kursy dla młodzieży żeńskiej.

Rok 1916/17 jest pod znakiem śmierci i nabożeństw żałobnych. Umiera 15 listopada Henryk Sienkiewicz, a 22 tegoż miesiąca cesarz Franciszek Józef. Umierają Kurator szkoły prof. U.J. Zoll i profesorowie Akademii: Dębski i Nennel.

W roku szkolnym 1917/18 powiał przez szkołę duch odnowy, a przejawiał się on w „ wykładach o Polsce” prowadzonych przez prof. Sosnowskiego i A. Belickiego na zalecenie dyrektora dla pogłębienia w młodzieży ”rozumnej miłości Ojczyzny”. Sprawozdanie prof. Balickiego o wykładach będzie najlepszym odzwierciedleniem ówczesnych nastrojów szkoły i społeczeństwa. Wypadki i zdarzenia wojenne ostatniego roku i związana z nimi tak silnie i nierozzerwalnie sprawa polska wstrząsnęły całym naszym narodem do głębi: po dniach tęsknego oczekiwania żywej i uzasadnionej nadziei i wiary, przyszły chwile bolesnego zwątpienia i rozgoryczenia tym silniejszego, iż do serdecznych cierpień moralnych, dołączyła się troska materialna, zupełna niepewność naszej egzystencji. To nad wyraz bolesne, bo wprost tragiczne położenie naszego społeczeństwa, postanowili wyzyskać niesumienni prowokatorzy, korzystając z ogólnego przygnębienia i zrozumiatego rozgoryczenia, chcieli za wszelką cenę popchnąć to społeczeństwo do jakowychś rozpaczliwych, nierozważnych czynów.

W tym celu zapędy swoje skierowali przede wszystkim w stronę młodzieży, jako czynnika najmniej doświadczonego, a najłatwiej zapalnego. Przestrzec tę młodzież przed fałszywymi podszeptami, uchronić ją od nieobliczalnych następstw każdego nieodpowiedniego kroku, a skierować jej wezbrane uczucia w łożysko najwłaściwsze: w umiłowanie Ojczyzny przez pracę dla niej, zaznajomić wreszcie tę młodzież z najważniejszymi zagadnieniami narodu naszego tyjącymi, a zaznajomić w sposób bezwzględnie

prawy i szlachetny, oto zadanie jakiemu dyrekcja akademii baczna musiała poświęcić uwagę.

Na wykładach tych, na które młodzież tłumnie uczęszczała zapoznano ją z rozwojem kultury polskiej, rozpatrywano przyczyny upadku i podkreślano trwałe fundamenty pod samoistne życie. Prof. Bolland stwierdził, że właśnie te wykłady przyczyniły się do pełnego godności zachowania się młodzieży w chwilach naprawdę ciężkich. W roku tym specjalnie uczczono rocznice narodowe: 3 Maja, powstanie styczniowe, 100-letnią rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki.

Rok szkolny 1918 rozpoczął się normalnie. Trudności lokalowe mnożą się ze względu na napływ młodzieży. Z drugiej strony epidemia grypy przerywa pracę. Pustoszeją sale z powodu choroby uczniów i nauczycieli. W tych ciężkich chwilach przychodzi radosna wieść o powstaniu niepodległej, zjednoczonej Polski. Zaraz po tym wielkim zdarzeniu z powodu wzrastających wypadków śmierci /9 uczniów i uczennic/ na skutek szalejącej grypy zamknięto szkołę na 2 tygodnie. Wracającą po przerwie młodzież powitano już jako obywateli wolnego i niepodległego Państwa Polskiego.

W szkole wprowadzono natychmiastowe zmiany na planach naukowych: historii, geografii, j. polskiego. Znikają tytuły c. K. oraz radcy rządu. Zarządzono cały szereg ulg dla uczniów pełniących służbę w armii lub milicji obywatelskiej.

Grono po raz pierwszy złożyło ślubowanie Rzeczypospolitej Polskiej 28. X. 1918 r. i rozpoczęto wielką pracę nad projektem zmiany ustroju szkoły i programów.

*100 lat w służbie Narodu i Państwa
/Ludwik Duda/*

Okres Międzywojenny

11 listopada 1918 roku Polska uzyskała niepodległość. Historyczny ten dzień uczczono podniosłą uroczystością szkolną, a młodzież męska tłumnie zappełniła szeregi Straży Obywatelskiej i Wojska Polskiego.

Teraz praca Szkoły ruszyła szybko naprzód już zupełnie w nowych czysto polskich warunkach. Trzeba było zreformować szkołę i jej programy, by dostosować do bieżących polskich potrzeb. Dynamiczny i pomysłowy dyrektor Kannenberg rozszerza zasięg kursów wieczorowych dla inwalidów wojennych, oficerów, kupców, księgarzy, abiturientów /maturzystów/, dla nauczycieli kształcających szkół handlowych oraz kursy stenografii i pisania na

maszynach. Tu trzeba stwierdzić, że Szkoła spełniła znakomicie swe zadania: tysiące dorosłych uzyskało w niej przygotowanie zawodowe.

Dzieło dyrektora Józefa Kannenberga spowodowało wyłom w sposobie myślenia ówczesnego społeczeństwa galicyjskiego. Austriacy propagowali klasyczne gimnazja, które swymi programami były w zasadzie mało przydatne dla życia gospodarczego. Sytuacja ulegała zmianie dopiero – między innymi dzięki powolnej, długofalowej, systematycznej i coraz szerszej akcji dyrektora Kannenberga. Udowodnił on konkretnym czynem, że życiu gospodarczemu Polski bezwzględnie potrzeba absolwentów z nastawieniem na twórczą pracę dla ekonomiki kraju, w przedsiębiorstwach o różnej formie prawnej. Właśnie takich ludzi świątłych i świadomych swej misji, aktywistów gospodarczych Szkoła wypuszczała co roku w świat. Uczelnia nasza z powodzeniem mogła spełniać to zaszczytne zadanie dzięki temu, że zespół pedagogiczny składał się wówczas z najwybitniejszych fachowców i pedagogów jednocześnie. Dzięki uzyskaniu pełnych etatów nauczyciele mogli poświęcić swój czas pracy w całości dla Szkoły, mogli w pełni rozwinąć prace naukowo-badawcze, dydaktyczne i wychowawcze. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Sumienną i twórczą pracą szereg profesorów uzyskało tytuły naukowe i wtedy rozpoczęło starania o zezwolenie na otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej o poziomie uniwersyteckim.

Wynikiem usilnych starań otwarto w roku 1925 Wyższe Studium Handlowe, do którego przyłączono kursy abiturientów. Wykładowcami i kierownikami byli między innymi także etatowi nauczyciele naszej Szkoły, jak: dr Arnold Bolland, dr Zygmunt Sarna, dr Tadeusz Wroniewicz i dr Albin Żabiński.

Tak więc nasza właśnie Szkoła dała początek nowej Uczelni o charakterze akademickim /dzisiejsza Akademia Ekonomiczna/.

W roku 1924 Dwuklasowa Szkoła Handlowa została zamieniona w Trzechletnią Szkołę Handlową z rozszerzonym programem nauczania.

Drogą zarządzenia ministerialnego dotychczasową Akademię Handlową zamieniono w roku 1925 na czteroletnią Szkołę Ekonomiczno-Handlową. Szkołę cechował wysoki poziom nauczania i wychowania. Od ucznia wymagała gruntownej wiedzy w zakresie określonym programem, wyrabiając w nim jednocześnie godną postawę aktywisty gospodarczego. Wypada wymienić chociażby Antoniego Tatonia - absolwenta Kursu Abiturientów, pełniącego później obowiązki dyrektora w Ministerstwie Oświaty, Edwarda Ochaba – b. Przewodniczącego Rady Państwa, Józefa Bugajskiego – dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Słupsku, dr Stanisława Forysia – doc. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisława Naskalskiego – dyr. Banku Rolnego w Krakowie, Franciszka Paczka – inspektora Urzędu Celnego w Cieszynie, Mieczysława Wossali – dyr. Państwowej Centrali w Krakowie, Mariana Dresznera – dyr. Lecznicy Związkowej, doc. dr hab. Michała Woźniaka i wielu innych.

Do wybitniejszych pedagogów, tworzących kadrę wykładowców Akademii Handlowej należeli: dr A. Bolland – późniejszy profesor i redaktor

Wyższego Studium Handlowego, dr Z. Sarna, dr A. Żabiński, którzy następnie przeszli do WSH jako profesorowie, dr P. Łoziński – doc. U. J., dr A. Krzyżanowski, dr T. Lulek, dr J. Michalski, dr S. Wróblewski – profesorowie UJ, dr T. Wroniewicz – wykł. Na WSH i inni.

W kwietniu 1925 roku umiera niespodziewanie dyr. Józef Kannenberg. Odszedł w pełni sił i żywotności po 19 latach pracy na stanowisku dyrektora Szkoły. Niestrudzony, ciągle czynny, ruchliwy, obowiązkowy, pracował od rana do wieczora, by Szkołę postawić na najwyższy poziom dydaktyczno – naukowy. Był przy tym bardzo życzliwy, uczynny, usłużny dla każdego, promieniował na otoczenie wrażliwością na wszystko co piękne i dobre. Trud jego życia wydał na długie lata wspaniałe owoce.

Nic więc dziwnego, że uznając jego zasługi Szkoła umieściła płaskorzeźbę dyrektora Józefa Kannenberga w westybulum – po prawej stronie od wejścia do budynku.

Tę płaskorzeźbę zniszczyli Niemcy po wkroczeniu do Krakowa i zajęciu budynku szkolnego.

Następcą Jego został mianowany dr Herkulan Weigt – dotychczasowy nauczyciel Szkoły.

Wśród Rady Pedagogicznej wybijał się młody nauczyciel dr Tadeusz Wroniewicz, ujawniając niezwykły zmysł organizacyjny i szeroką inicjatywę. Posiadając wykształcenie ekonomiczno-prawnicze uważał, że do osiągnięcia dobrobytu kraju i jego samowystarczalności gospodarczej potrzeba – między innymi – absolwentów o gruntownym przygotowaniu ekonomicznym, absolwentów z pełnymi prawami maturalnymi.

Rozpoczął więc żmudną, długofalową i systematyczną walkę o podniesienie autorytetu szkoły zawodowej i zrównania praw absolwentów szkół zawodowych z prawami absolwentów szkół ogólnokształcących, by mieli prawo wstępu na wyższe uczelnie. Uważał, że programy dotychczasowych szkół są przestarzałe i trzeba je związać z bieżącym życiem gospodarczym. Celem więc dokładniejszego przystosowania szkolnictwa handlowego do potrzeb życia gospodarczego i administracyjnego organizuje w 1929 roku – za zgodą Kuratorium i Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego – przy istniejącej Szkole Ekonomiczno-Handlowej Instytut Administracyjno-Gospodarczy i zostaje jego pierwszym kierownikiem.

Instytut ten miał dwuletni program nauczania na specjalnych wydziałach: administracyjnym, bankowym, kolejowym, pocztowym, spółdzielczym i korespondencyjnym. Zadaniem tej placówki było wykształcić i wychować absolwentów zdolnych do pracy w administracji państwowej oraz w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych. Słuchaczami instytutu byli bądź to uczniowie Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, bądź też uczniowie średnich szkół ogólnokształcących. Był to niewątpliwie duży krok w rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Uznając wielkie zalety twórcze i śmiałość w uporczywym dążeniu do uznania szkół zawodowych za równorzędne ze szkołami ogólnokształcącymi, władze szkolne mianowały w 1931 roku dra Tadeusza Wroniewicza dyrektorem całego Zakładu.

Przez cały czas swej kadencji dokładał On starań, by mieć wysoko kwalifikowany zespół pedagogiczny i wielu wybitnych fachowców, aby w ten sposób podnieść Szkołę na wyższy poziom.

Szkoła liczyła wtedy 37 oddziałów, w tym:

Szkoła Ekonomiczno-Handlowa męska	- 12 oddziałów,
Szkoła Ekonomiczno-Handlowa żeńska	- 15 oddziałów,
Trzyletnia Szkoła Handlowa	- 4 oddziały,
Instytut Administracyjno-Gospodarczy	- 6 oddziałów.

Był to potężny kolos, a nauka odbywała się rano i po południu we własnym budynku oraz w wynajętych salach I Gimnazjum przy ul. Groble w godzinach popołudniowych.

W trosce o zapewnienie zatrudnienia absolwentów, a także o wykorzystanie sal szkolnych na pracownie, likwiduje Trzyletnią Szkołę Handlową, ogranicza ilość oddziałów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, mającej już przestarzały program nauczania i materiał odbiegający od życia i zmierza do reformy szkolnictwa zawodowego w myśl intencji Ministerstwa Oświaty.

W lutym 1934 roku Szkoła Ekonomiczno-Handlowa zostaje rozdzielona na dwa osobne zakłady:

Szkołę Ekonomiczno-Handlową męską

Szkołę Ekonomiczno-Handlową żeńską

Szkoła Ekonomiczno-Handlowa męska pozostaje we własnym budynku, natomiast Szkoła Ekonomiczno-Handlowa żeńska została przeniesiona do budynku przy ul. Loretańskiej 16 z częścią personelu nauczycielskiego i administracyjnego. Dyrektorem mianowano mgr Lidię Kozakówę.

Żeńskie Gimnazjum Kupieckie w latach 1934 – 1939

Zofia Hassman

Dalszym zarządzeniem Ministerstwa Żeńska Szkoła Ekonomiczno-Handlowa została przekształcona na 4-letnie Żeńskie Gimnazjum Kupieckie. Pozostało ono własnością Kuratorii w skład której wchodziłi : przedstawiciele Państwa, Gminy Miasta Krakowa, Izby Przemysłowo Handlowej i Krakowskiej

Kongregacji Kupieckiej. Na rzecz Kuratorii młodzież naszej Szkoły opłacała 30 zł miesięcznie.

Warunkiem przyjęcia do Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego było ukończenie 6 klas szkoły podstawowej i złożony egzamin wstępny.

Plan nauczania 4-klasowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego obejmował następujące przedmioty:

Lp	Przedmioty	Klasy				Razem
		I	II	III	IV	
A. Zawodowe						
1.	Organizacja i technika handlu	4	4	4	4	16
2.	Technika reklamy	1	-/2	2	-	4
3.	Towaroznawstwo	4	4/2	3	2	12
4.	Geografia gospodarcza	3	2	3	-	8
5.	Współczesne zagadnienia gosp.	-	-	-	2	2
6.	Arytmetyka handlowa	3	2	2	2	9
7.	Księgowość	-	2	3	4	9
8.	Stenografia	-	-	-	4	4
9.	Pisanie na maszynie	-	-	-	2	2
	Razem A	15	14	17	20	66
B. Pomocnicze ściśle związane z zawodem						
10.	Wiadomości przyrodnicze	2	2	2	1	7
11.	Język obcy z korespondencją	4	4	3	4	15
12.	Nauka o Polsce współczesnej	-	-	2	-	2
	Razem B.	6	6	7	5	24
C. Pomocnicze bezpośrednio związane z zawodem						
13.	Religia	2	2	2	2	8
14.	Język Polski	4	4	3	3	14
15.	Historia	3	3	-	-	6
16.	Matematyka	-	2	2	2	6
17.	Ćwiczenia cielesne	2	2	2	2	8
	Razem C.	11	13	9	9	42
	Ogółem	32	33	33	34	132

Mgr Lidia Kozakówna była wizytatorem Ministerstwa, późniejszą autorką licznych prac i artykułów z zakresu szkolnictwa handlowego. Była ona dyrektorem przez cały okres istnienia Szkoły – od lutego 1934 do końca sierpnia 1951 r. czyli przez 16 lat i pół roku. W 1951 r. w związku z zasadniczymi zmianami jakie zaszły w szkolnictwie Szkoła została ponownie włączona do Szkoły Ekonomiczno-Handlowej na Kapucyńskiej 2. W trakcie swego krótkiego stosunkowo istnienia przeżyła ona 6 lat okresu międzywojennego, 5 lat okupacji i 6 lat Polski Ludowej.

Organizacja 4-klasowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego przeprowadzona została na podstawie statutu wydanego jako zarządzenie Min. W. R. i O. P. w 1935 r. Zarządzenie to stanowiło o zakresie działalności Szkoły i obejmowało kierunki rozwoju, ale dalsze jej losy zależały przede wszystkim od zespołu ludzi w niej pracujących, ich wiedzy zawodowej i umiłowania pracy. W naszej Szkole istniały sprzyjające warunki dla zapoczątkowania krótkiej, ale dobrej tradycji tej Szkoły.

Dzięki sprzężystemu i odpowiedzialnemu kierownictwu, doborowi Grona Nauczycielskiego, opiece Kuratorii, jak również dzięki życzliwym kontaktom ze sferami kupieckimi, Szkoła rozwijała się pomyślnie, osiągała dobre wyniki i cieszyła się zasłużoną opinią wśród innych szkół handlowych nie tylko w okręgu, ale i w kraju.

Patrząc się z odległości lat na tę Szkołę trudno nie zauważyć, że najważniejszym czynnikiem, który wpłynął na osiągnięcie dobrych wyników był zapał do pracy charakteryzujący Dyrektorkę, Grono i młodzież, to była atmosfera dobrej roboty.

Sama Dyrektorka Szkoły była osobą o wielkim zmyśle organizacyjnym, pełna inicjatywy i niestrudzony pracownik. Wspólnie z Gronem opracowała pięknie wydane sprawozdania roczne z lat: 1934/35, 1935/36, 1936/37, 1937/38 i ostatnie 1938/39. W sprawozdaniach oprócz danych o Szkole znajdowały się artykuły Dyrektorki i Grona z zakresu problematyki szkolnej. Staraniem Dyrektorki została również wydana praca zbiorowa „Komitety w handlu na terenie miasta Krakowa”.

Trudno jest wymienić wszystkich zasłużonych dla Szkoły pracowników, ale chociaż o niektórych należy wspomnieć :

1. Prof. Kazimierz Sosnowski – polonista, autor wielu przewodników krajoznawczych, wpajał młodzieży nie tylko piękno języka polskiego, lecz również umiłowanie przyrody i ziemi ojczystej. Dom Turysty w Krakowie jest jego imienia.
2. Prof. Mieczysław Mysona – kierownik Ośrodka Towaroznawczego przy naszej Szkole, późniejszy profesor Akademii Handlowej.
3. Prof. Iza Dietrich-Ostrowska – polonistka, organizatorka imprez szkolnych, autorka książeczek dla dzieci, zastępczyni dyrektorki kierowniczką Ośrodka Języka Polskiego.
4. Prof. Maria Bobakowa, organizatorka kolonii szkolnych /wakacyjnych/ przed i po wojnie.
5. Prof. Mieczysława Świerczkowa – kierowniczką pracowni reklamy, czuwała nad estetyką Szkoły, dbała o jej stronę dekoracyjną.
6. Prof. Marian Lang doskonały matematyk i wychowawca młodzieży

W celu wypełnienia zadań określonych programem Szkoła przy Loretańskiej 16 stawała się coraz bogatsza w nowe urządzenia i pracownie. Umeblowane zostały : biblioteka, świetlica szkolna, sale lekcyjne. Powstały pracownie:

kupiecka, towaroznawcza, reklamy, humanistyczna. Wszystko pięknie i starannie wykonane, błyszczące nowością, na wysokim poziomie estetycznym.

Przed samą wojną Szkoła otrzymała nową salę gimnastyczną wspólną dla Żeńskiego i Męskiego Gimnazjum kupieckiego.

Liczba młodzieży wzrosła. W okresie międzywojennym wahała się od 250 do 400 uczennic, od 7 oddziałów do 10.

Stosunkowo największą grupę stanowiły dzieci urzędników państwowych i komunalnych, chłopów i robotników.

Różne organizacje przygotowywały młodzież do życia społecznego i pracy zawodowej. Były to : Harcerstwo /Drużyna XI Żeńska im. St. Staszica/. Przystosowanie Wojskowe Kobiet, Szkolna Kasa Oszczędności, Liga Obrony Przeciwlotniczej, Sklepik Szkolny, Kółko Reklamy, Chór, Sodaliczka Mariańska, Koło Absolwentek, Koło Krajoznawcze.

Uczennice brały udział w różnych konkursach, prowadziły sklepik szkolny.

Tak minął pierwszy okres istnienia Szkoły – okres międzywojenny.

Był to okres wytężonej pracy, ale i spokoju. W końcu roku szkolnego 1938/39 po raz pierwszy wykonano program nauki 4-klasowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego, a jego absolwentki opuściły mury szkolne. Nikt nie przypuszczał, że sprawozdanie z 1939 roku szkolnego będzie ostatnim sprawozdaniem rocznym Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego.

100 lat w służbie Narodu i Państwa /Ludwik Duda/

Stosownie do nowej ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego z rokiem 1935 –36 szkoły ekonomiczno – handlowe ulegają stopniowemu przekształceniu na gimnazja kupieckie.

Czteroletnie gimnazjum kupieckie dawało w pierwszych trzech latach wyłącznie przygotowanie kupieckie ogólne, w klasie czwartej zaś przystosowuje nauczanie bądź do jednej lub kilku pokrewnych dziedzin handlu, bądź też do administracji handlowej przedsiębiorstw gospodarczych. Ośrodkiem nauczania jest przedsiębiorstwo kupieckie. Program nauczania uwzględniał organizowanie dla uczniów obowiązkowych praktyk w działach kupieckich przedsiębiorstw gospodarczych. Czas trwania praktyki dla każdego ucznia wynosił 300 godzin pracy. Gimnazjum miało obowiązek współdziałać z czynnikami gospodarczymi i społecznymi w podnoszeniu poziomu życia kupieckiego, w utrzymaniu i pomnażaniu kulturalnego dorobku regionu, w wyrabianiu kupieckich cech psychicznych, przede wszystkim zmysłu kupieckiego, rzetelności i uczciwości, taktu i uprzejmości oraz umiejętności współpracy z ludźmi.

W macierzystej szkole przy ulicy Kapucyńskiej 2 istniały :

1. Gimnazjum Kupieckie Męskie
2. Instytut Administracyjno – Gospodarczy
3. Kursy stenografii, kaligrafii i pisania na maszynach dla kandydatów na nauczycieli szkół handlowych
4. Kursy praktycznego kształcenia nauczycieli dla szkół handlowych
5. Jedyna w Polsce Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla nauczycieli stenografii, pisania na maszynach i kaligrafii

W roku 1937 przeprowadzono nowy ustrój szkolnictwa zawodowego w Polsce. Powstaje sieć nowych uczelni zawodowych stopnia licealnego, wśród nich nowe Licea Handlowe i Licea Administracyjne, których podbudową mogą być zarówno gimnazjum ogólnokształcące jak i każde gimnazjum zawodowe.

Uruchomieni tych szkół posiada doskonale znaczenie, zarówno dla rozwoju życia gospodarczego i jego realnych wymagań i potrzeb, jak i dla szerokiej rzeszy absolwentów gimnazjów ogólnokształcących, którym ukończenie Liceum daje przygotowanie zawodowe.

W czerwcu 1937 roku zarządzenie Kuratorium zezwoliło zreorganizować Instytut Administracyjno – Gospodarczy w ten sposób, że Wydział Handlowy Instytutu zamieniono na Liceum Handlowe, zaś dotychczasowy Wydział Administracyjny Instytutu – na Liceum Administracyjne. Licea są męskie, żeńskie lub koedukacyjne.

Zadaniem Liceum handlowego jest:

- przygotowanie młodzieży do pracy w przedsiębiorstwach handlu towarowego oraz w działach handlowych różnych przedsiębiorstw gospodarczych,
- wychowanie zamiłowanych w swym zawodzie pracowników i świadomych swych obowiązków obywateli państwa polskiego.

Zadaniem Liceum administracyjnego jest:

- przygotowanie młodzieży do pracy w administracji rządowej i samorządowej oraz w działach administracyjnych różnych przedsiębiorstw gospodarczych
- wychowanie zamiłowanych w swym zawodzie pracowników i świadomych swych obowiązków obywateli państwa polskiego.

Dla lepszej organizacji pracy pedagogicznej decyzja władz szkolnych we wrześniu 1938 roku Gimnazjum Kupieckie męskie zostały wydzielone pod osobne kierownictwo i przeniesione na ul. Loretańską 18.

Dyrektorem został dotychczasowy nauczyciel Szkoły Ekonomiczno – Handlowej Józef Juszczyk. Także część grona nauczycielskiego i administracji skierowano do nowej samodzielnej szkoły. We wrześniu 1939 roku Gimnazjum to zostało przeniesione na ul. Podwale 6, a po sześciu miesiącach – do baraków

znajdujących się na rogu ulicy Starowiślnej i Miodowej. Po roku zaś Szkołę umieszczono na ul. Brzozowej, gdzie pozostawała aż do listopada 1946 roku, po czym wróciła do swego macierzystego budynku przy ul. Loretańskiej 18. Po przejściu dyr. Józefa Juszczyka w stan spoczynku, następcą został dyr. Machejek.

W budynku szkolnym przy ul. Kapucyńskiej 2 w roku 1938 istniały:

1. Liceum Administracyjne,
2. Liceum Handlowe,
3. Instytut Administracyjno – Gospodarczy (w stadium wygasania),
4. Roczna Szkoła Przysposobienia Administracyjno – Handlowego,
5. Wyższe kursy stenografii i pisania na maszynach – przygotowujące kandydatów na nauczycieli stenografii i pisania na maszynach,
6. Ośrodek metodyczny geografii gospodarczej dla nauczycieli szkół handlowych w całej Rzeczypospolitej.

Właścicielem szkoły była w dalszym ciągu Kuratoria.

Nauka w liceach kończyła się egzaminem dojrzałości, a otrzymane świadectwo dawało uczniom prawo:

1. wykonywanie pracy zawodowej
2. wstępu na roczne wydziały specjalizujące się w zakresie administracyjnym, samorządowym, kolejowym, pocztowym, skarbowym, ubezpieczeniowym, bankowym, handlu zagranicznego, handlu rolniczego, przemysłowym lub językowo-korespondencyjnym
3. do studiów w szkołach wyższych w charakterze studenta zwyczajnego

Zadaniem Rocznej Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego było przygotowanie absolwentów liceów ogólnokształcących do pracy zawodowej w działach administracyjno - handlowych przedsiębiorstw gospodarczych.

A oto zestawienie liczbowe w Szkole z roku 1938 – 39.

A/ grono nauczycielskie	55 osób
personel administracyjny	7 osób
personel lekarski	2 osoby

razem : 64 osoby

B/ Typy szkoły	ilość oddziałów
ilość młodzieży	

Liceum Administracyjne 7
310

158	Liceum Handlowe	4
44	Roczna Szkoła Przysposobienia	1
98	Instytut Administracyjno – Gosp.	2

	razem :	14

610

C/ Pracownie naukowe :

1. pracownia kupiecka,
2. pracownia i zbiory towaroznawcze,
3. pracownia geografii gospodarczej,
4. pracownia fizykalna, której inwentarz obejmował 200 poz.
5. sala maszyn do pisania – 60 szt.
6. biblioteka szkolna obejmująca łącznie 8027 tomów.

W dalszym ciągu dyrektorem był dr Tadeusz Wroniewicz.

Oprócz zasadniczej służby pedagogicznej i wychowawczej dyr Kannenberg, a następnie dyr. dr Tadeusz Wroniewicz rozwijali działalność wydawniczą. Powstawały nowe, oryginalne koncepcje pedagogiczne, wynikłe z żywej, bieżącej pracy w szkole.

Na szczególną uwagę zasługują :

1. Wydana w roku 1932 praca zbiorowa pod tytułem „Szkoła Handlowa na usługach społeczeństwa i państwa” /str. 205/
2. W roku 1934 praca zbiorowa pod tytułem „U progu nowych założeń polskiej szkoły handlowej” /str. 510/
3. W roku 1936 ukazuje się trzecia praca zbiorowa pod tytułem „Gimnazjum Kupieckie – wychowanie i nauczanie „ /str. 420/

A oto inne wydawnictwa Instytutu Administracyjno – Gospodarczego i Męskiej Szkoły Ekonomiczno – Handlowej :

1. dr J. Lisak : Ogólna organizacja przedsiębiorstw /1934/
2. dr J. Lisak : Wady organizacyjne naszej spółdzielczości /1935/
3. dr K. Ostrowski : Umowa o pracę /1934/
4. dr inż. J. Sondel : Działacz społeczny w środowisku wiejskim jako oświatowiec, wychowawca, organizator i ekonomista /1934/
5. dr inż. J. Sondel : Zagadnienia agrokorporatywy jako nowej formy spółdzielczości dzierżawy i osadnictwa /1935/
6. dr S. Wachholz : Nowy ustrój samorządu terytorialnego w Polsce i jego wartości /1934/
7. red. R. Woyczyński : Śladami rozwoju przemysłu ludowego w Polsce /1934/

W okresie międzywojennym Szkoła służyła przede wszystkim dzieciom robotników, pracowników kolei, poczty, w zakładach komunalnych a także dzieciom bezrobotnych. Przeciętnie 64% to dzieci robotnicze.

W trosce o zdrowie i wypoczynek wakacyjny młodzieży w roku 1936 zostało zorganizowane Stowarzyszenie Kolonii Wakacyjnych.

Głównym celem Stowarzyszenie było :

1. wysyłanie dla poratowania zdrowia uczniów cierpiących na choroby płucne, anemie i inne schorzenia,
2. wysyłanie uczniów po ciężkich chorobach na okres rekonwalescencji,
3. wysyłanie uczniów potrzebujących odpoczynku na wakacje i ferie świąteczne,
4. przyjmowanie na kolonie młodzieży polskie i z zagranicy,
5. propagowanie sportów, zwłaszcza zimowych.

Dla stopniowego, a w końcu zupełnego zrealizowania celów Zarząd Stowarzyszenia – dzięki zabiegom dr Tadeusza Wroniawicza – zakupił w roku 1937 obszerną dwupiętrową willę w Piwnicznej – Zdroju tuż nad rzeką Popradem, w miejscu dogodnym, otwartym i nasłonecznionym. W willi tej mogło znaleźć pomieszczenie 120 osób.

Prócz tego nabyto parcelę w Kościeliskach koło Zakopanego, na której w przyszłości planowano wybudować dom dla wypoczynku i sportów zimowych młodzieży.

Kiedy uczelnia osiągnęła już pewien poziom, a jej absolwenci w pełni zdawali życiowy egzamin, wówczas promieniowała nie tylko na woj. krakowskie, ale i na inne województwa. Szkoła stawała się źródłem i przykładem organizowania podobnych zakładów w innych większych miastach, jak w Tarnowie, Nowym Sączu, Sosnowcu, Częstochowie, Radomiu, Białej i innych. Z doświadczeń tego zakładu czerpały wzory i korzyści nowozakładane szkoły.

Tu w szkole macierzystej uznanej za wzorową, odbywały się konferencje dyrektorów, tu odbywały się pokazowe lekcje wzorowe, tu udzielano porad fachowych z zakresu metodyki i dydaktyki poszczególnych przedmiotów, tu władze szkolne organizują:

1. Ośrodek metodyczny geografii gospodarczej, którego kierownikiem był dr Rodion Mochnacki – późniejszy profesor i prorektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej
2. Ośrodek stenografii i pisania na maszynach – prowadził prof. Kroebel

Ośrodki te obejmowały swym zasięgiem początkowo Krakowski Okręg Szkolny – z czasem stały się ośrodkami dla nauczycieli całej Rzeczypospolitej Polskiej. Szkoła miała wspaniale urządzone pracownie geograficzną, towaroznawczą i fizykalną.

Szkoła, jej kierownictwo, zespół pedagogiczny i administracyjny stosowali w swym postępowaniu pełną tolerancję. Obok nauki religii katolickiej odbywała się także nauka religii mojżeszowej, a wychowankowie różnych narodowości współżyli ze sobą w prawdziwym koleżeństwie.

Wśród pedagogów znajdowali się również nauczyciele narodowości żydowskiej jak dr Jerzy Epstein, inż. Mojżesz Furgang, Róża Landwirt, Salomon Spitzer.

IV. DZIEJE SZKOŁY W OKRESIE OKUPACJI.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji w sierpniu 1939 roku budynek szkolny został zajęty przez władze wojskowe polskie. Wówczas dyrektor dr Tadeusz Wroniewicz przy pomocy woźnego Adama Roga i prof. Ludwika Dudy zamurował w piwnicach budynku najważniejsze dokumenty szkoły : dzienniki lekcyjne, protokoły egzaminów dojrzałości, protokoły promocyjne, akta urzędowe itp.

Po wkroczeniu Niemców do Krakowa w szkole kwaterowały oddziały niemieckie. Wstęp do budynku był zabroniony. Pozostał w nim na tym samym stanowisku jedynie woźny szkoły A. Róg, zajmując służbowe mieszkanie. W momencie, gdy jedne oddziały wyjeżdżały, a drugie jeszcze nie nadeszły, udało się wynieść niektóre pomoce naukowe – między innymi – maszyny do pisania umieścić w sali uniwersyteckiej przy ulicy Gołębiej.

W październiku budynek szkolny przeznaczono dla uciekinierów ukraińskich współpracujących z Niemcami, w roku zaś 1941 znalazła w nim pomieszczenie dyrekcja policji niemieckiej. Pozostawione na miejscu zbiory pomocy naukowych, urządzenia sal szkolnych, pracowni, biblioteka profesorska i uczniowska uległy rozkradzeniu przez Ukraińców i zniszczeniu.

Po zajęciu gmachu szkolnego przez policję i gestapo, hitlerowcy odkryli zamurowany skład z aktami urzędowymi i polecili Ukraińcom całą zawartość wywieść autami i zniszczyć.

Ob. Adam Róg – woźny budynku - czuwał potajemnie nad całym majątkiem szkolnym i stale informował dyrektora dr Tadeusza Wroniewicza o wszelkich zmianach zachodzących wewnątrz gmachu. O fakcie odkrycia zamurowanego składu bezzwłocznie zawiadomił dyrektora i wspólnie postanowili ratować dokumentację szkolną. Rzeczywiście nocą przy pomocy żony woźnego, która stała na straży, ukryli ważniejsze akta w przeciwnej stronie obszernych piwnic, przywalając je ceglami i starymi kaflami z porozbieranych pieców. W miejsce zabranych dokumentów wypakowano stosy bezwartościowych papierów, które Ukraińcy następnego ranka wywieźli i spalili.

Wykrycie takiego czynu groziło śmiercią. Dzięki bohaterstwu dyrektora, wiernego woźnego i jego żony uratowano wszystkie ukryte akta Szkoły. Wyczyn ten świadczy o bezgranicznej ofiarności dla dobra szkoły nawet w chwilach bardzo niebezpiecznych oraz docenianiu wartości dokumentacji szkolnej.

Po wyzwoleniu dyrekcja mogła wystawić duplikaty świadectw setkom absolwentów, którzy zgłaszali zniszczenie oryginałów przez okupanta lub zagubienie w czasie działań wojennych.

Krwawy okupant zlikwidował szkolnictwo wyższe i średnie ogólnokształcące, pozostawił tylko niektóre szkoły zawodowe niższych stopni, aby dostarczały fachowców dla służby w charakterze „koni roboczych”...

Nasza Szkoła utrzymała się przy życiu jako szkoła handlowa wyższego stopnia / Handelsfachschule/.

Uczęszczała do niej młodzież starsza w wieku od 16 do 18 lat, mając tu niejednokrotnie schronienie przed wywiezieniem do robót w głąb Niemiec. Wśród starszych była także młodzież pracująca w konspiracji – żołnierze Polski Podziemnej, którym chodziło głównie o otrzymanie legitymacji szkolnej.

Należy podkreślić również, że właśnie w tej szkole znalazło zajęcie dodatkowo 66 osób w charakterze nauczycieli. Byli to profesorowie oraz dyrektorzy szkół średnich i wyższych wypędzeni przez okupanta z okręgu katowickiego i poznańskiego, a także z Krakowa po zlikwidowaniu wyższych uczelni, gimnazjów i liceów ogólnokształcących.

Jak to się stało zapyta ktoś, że szkoła w ciągu pięciu lat okupacji, przeżywająca prawdziwą gehennę lokalową, przerzucana do różnych budynków i baraków, mogła zatrudnić oprócz swego stałego personelu w liczbie 24 osób, dodatkowo 66 osób ?

Było to zasługą ówczesnego dyrektora szkoły dr Tadeusza Wroniewicza. Rozdrobnił on klasy na możliwie najmniejsze liczebnie zespoły, podzielił na grupy językowe, maszynopisma, korespondencji, stenografii, reklamy, księgowości i w ten sposób uzyskał pokaźną liczbę godzin lekcyjnych, którymi obsłużył wszystkich potrzebujących i na bruk wyrzuconych profesorów. Wśród nich choćby wymienić:

Inż. dra Aleksandra Krupkowskiego, późniejszego profesora i rektora Akademii Górniczo – Hutniczej, naukowca światowej sławy i prezesa oddziału krakowskiego PAN; mgra Antoniego Tatonia, późniejszego dyrektora departamentu Ministerstwa Oświaty; inż. dra Stanisława Bieńkowskiego profesora i rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej; dra Witolda Wilkosza prof. UJ. , dra Adama Wodziczkę i dra Zygmunta Zawirskiego – profesorów Uniwersytetu Poznańskiego; prof. Włodzimierza Gałęckiego – późniejszego kuratora Krakowskiego Okręgu Szkolnego i wielu innych.

Oczywiście dyrektor dr Tadeusz Wroniewicz jasno zdawał sobie sprawę, że naraża się okupantowi i że w każdej chwili może być aresztowany i wywieziony. A jednak serce i głęboki patriotyzm wzięły górę nad obawą przed konsekwencjami. Przykład patriotycznej i obywatelskiej postawy dyrektora oddziaływał decydująco na cały zakład, przenikał wszystkich nauczycieli i uczniów, uległ mu również długoletni i wielce zasłużony tercjan Adam Róg.

W październiku 1939 roku – na zlecenie prezydium miasta otwarto prywatną szkołę dla młodzieży Liceum Administracyjnego i Liceum Handlowego w budynku uniwersyteckim przy ulicy Gołębiej 20.

Żeńskie Gimnazjum Kupieckie podczas okupacji
Lidia Kozakówna

Podstawą do niniejszego opracowania była, oprócz dokumentacji szkoły, Kronika Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego /ul. Loretańska 16/ prowadzona przez kol. Mgr Zofię Hassman od r. 1938 do 1951. Dzieje szkoły podczas okupacji opracowaliśmy wspólnie, bezpośrednio po zakończeniu wojny, korzystając z materiałów szkolnych i wspomnień grona nauczycielskiego. Warunki i atmosferę, w jakiej szkoła pracowała, uwydatniają mocniej załączniki do niniejszego opracowania.

Rok 1939/40

W dniu wybuchu wojny, 1 września 1939 roku, zdawała w naszej szkole egzamin uczennica Józefa F. Egzamin odbywał się przy akompaniamencie bomb i alarmów lotniczych. Odbył się w całości, uczennica otrzymała świadectwo.

Podczas dni następnych panował zamęt. Część grona nauczycielskiego opuściła Kraków, reszta przebywała w domu. Dyrektorka szkoły, mgr Lidia Kozakówna, i sekretarka, Rozalia Tyrałówna, codziennie przychodziły na dyżury. Zaraz po wejściu Niemców grono profesorskie zaczęło zbierać się w szkole, zjawiały się uczennice celem zasięgnięcia informacji o nauce. Dyrekcja przystąpiła więc do zorganizowania szkoły. Dnia 18 września rozpoczęły się lekcje. Skład grona z początku nie uległ zmianie. Profesorowie obecni w Krakowie zgłosili się do pracy, a ci, którzy Kraków opuścili, wracali na swe stanowiska pojedynczo co jakiś czas. Później, w czasie trwania roku szkolnego, skład grona powiększył się o nauczycieli wysiedlonych z Poznańskiego i Śląska oraz o nauczycieli ze zlikwidowanych przez Niemców krakowskich gimnazjów ogólnokształcących.

Uczennic we wrześniu zgłosiło się 215. Utworzono 6 klas. Każdego jednak miesiąca przybywały nowe uczennice, zwłaszcza po zlikwidowaniu szkół ogólnokształcących.

Program szkoły na razie nie uległ zmianie. W październiku Tymczasowa Komisja Szkolna, w której skład weszli dyrektorzy i przedstawiciele wszystkich typów szkół krakowskich z rektorem U. J. prof. doktorem Lehrem –

Splawińskim na czele, uchwaliła, że należy szkoły prowadzić, pozostawiła dawny program naukowy i zatwierdziła autonomię każdej szkoły.

Szkolne władze okupacyjne niemieckie rozpoczęły swą pracę od zmiany nazwy szkoły. Czteroletnie Żeńskie Gimnazjum Kupieckie zmieniono na „Czteroletnią Żeńską Szkołę Kupiecką”. Równocześnie ograniczono program szkolny, usuwając najpierw naukę o Polsce współczesnej i współczesne zagadnienia gospodarcze. Przykrym zajściem była sprawa maszyn do pisania. Trzy sąsiadujące ze sobą szkoły handlowe z ulic Kapucyńskiej 2 i Loretańskiej 16 oraz 18 miały wspólną salę maszyn. Było tam około 60 maszyn do pisania i arytmometrów. Chcąc zabezpieczyć te maszyny, dyrekcje szkół ukryły je w gmachu uniwersyteckim przy ul. Gołębiej. Jednakże i tam wtargnęło gestapo i zabrało 49 maszyn. Resztę przenieśliśmy do naszej szkoły. Gestapo, dowiedziawszy się o tym, przebyło i tutaj, przeprowadziło dochodzenia, pokój z maszynami opieczęto. Dyrektorze zagroziło zaarrestowaniem, w razie gdyby ktoś naruszył maszyny. Maszyn zabranych – pomimo usilnych starań – nie zwrócono.

Początek listopada był okresem masowych aresztowań pracowników nauki i nauczycieli. Dnia 6 listopada, podczas zwołanego specjalnie zebrania zaarrestowano profesorów wyższych uczelni, potem rozpoczęły się masowe aresztowania profesorów szkół średnich. Dnia 10 listopada o godz. 8. 30 weszło gestapo do szkoły przy ul. Loretańskiej 16 i zaarrestowało dyrektorkę Lidę Kozakównę. Zabralo ją do więzienia przy ul. Montelupich, gdzie przebywała do dnia 8 grudnia. Jak wykazały przesłuchania uwięzionej, przeprowadzone w więzieniu, celem zaarrestowania było sterroryzowanie pracowników szkolnych. Niemcy mówili, że nie chcą dopuścić do „puczu” nauczycieli, o którego przygotowaniu rzekomo słyszeli. Pomimo zaarrestowania dyrektorki, które wpłynęło przygnębiająco na grono i młodzież, zajęcia szkolne odbywały się normalnie.

Pierwsze zarządzenia niemieckie skierowane przeciwko szkołom ukazały się w grudniu 1939 r. Nakazywały one usunięcie z czapek i mundurów odznak szkolnych, zabraniały noszenia szkolnych mundurów, usuwały ze szkoły młodzież i nauczycieli pochodzenia nie aryjskiego itp.

Opuściła wtedy szkołę prof. Róża Landwirth, nauczycielka geografii, która w 1942 roku, nie mogąc znieść prześladowań niemieckich, otruła się wraz z siostrą.

Nadzór nad krakowskim szkolnictwem objął niemiecki radca szkolny, Wendel. Pomimo szykan i prześladowań polskość postawa grona i młodzieży była zdecydowanie pozytywna i ofiarna. Wyrazem tego jest akcja zorganizowana przez grono, a mająca na celu pomoc rannym żołnierzom polskim w szpitalu. Co tydzień uczennice przesyłały paczki żywnościowe, zносиły obiady, na Boże Narodzenie urządzały choinkę dla chorych jeńców polskich. Ostatnią pomocą było dostarczenie żołnierzom polskim 16 par protez. W styczniu rząd okupacyjny zabronił Polakom wstępu do szpitala. Wtedy

młodzież rozpoczęła akcję pomocy więźniom w Krakowie, pakując, przygotowując i wysyłając paczki. Dwadzieścia uczennic pracowało w tajnej organizacji pod przewodnictwem dyr. Olesiówny. Dyrekcja szkoły wśród ciągłych utarczek z niemieckimi władzami szkolnymi starała się, aby praca w szkole szła normalnie. Chcąc młodzieży dać trochę chwil przyjemnych, szkoła urządziła na Boże Narodzenie choinkę, a w końcu roku szkolnego uroczystość rozdania nagród.

Rok 1940/41

W drugim roku wojny ogromnie powiększył się skład grona profesorskiego. Przybywa coraz więcej nauczycieli wysiedlonych z Poznańskiego, Pomorza i Śląska ; są także i uchodźcy ze Lwowa. Wskutek zamknięcia gimnazjów i liceów ogólnokształcących wielu profesorów tych szkół znajduje zatrudnienie w szkole kupieckiej. Weszli w skład grona także dyrektorzy różnych typów szkół średnich, profesorowie i docenci uniwersytetów, wizytatorzy kuratoryjni. Ogólna liczba grona wynosi 70 osób.

Powiększa się również liczba młodzieży. We wrześniu 1940 r. jest już ponad 1000 uczennic. Lekcje odbywają się rano i po południu. Kierowniczką klas popołudniowych zostaje prof. Dietrich-Ostrowska.

Program szkoły zarządzenia niemieckie zmieniły zupełnie. Szkoła z czteroletniej staje się „ Trzechletnią Szkołą Handlową”. Pomimo zlikwidowania klas czwartych udaje się je utrzymać do końca roku szkolnego jako klasy tzw. „specjalne”.

Nowy program, realizowany w klasie pierwszej, usuwa przedmioty ogólnokształcące: historię, j. polski, geografę, zoologię i botanikę, chemię, fizykę, matematykę i języki obce, z wyjątkiem niemieckiego. Nacisk położono na przedmioty zawodowe i wprowadzono nowe, jak : biurowość i wiadomości z zakresu prawa oraz administracji /przedmioty te według dawnego programu gimnazjum kupieckiego wchodziły w klasie IV w zakres organizacji i techniki handlu/. Uczennice, które w roku 1940/41 ukończyły klasę trzecią, opuszczają szkołę lub też przechodzą na następny rok szkolny do klasy „specjalnej”, utworzonej zamiast czwartej. Zarządzenia niemieckie coraz bardziej ograniczają samodzielność szkoły. Niemieckim radcą szkolnym zostaje na rok 1940/41 – Eger. W listopadzie 1940 roku przyszedł on na wizytację, lecz właściwie rewizję, obszedł cały budynek, szukając portretów i obrazów polskich, badał katalogi, przejrzał wypracowania uczennic, szukał pod ławkami i w teczkach niedozwolonych materiałów. Rezultatem tej rewizji było znalezienie wypracowań uczennic z j. polskiego. Prof. L. Skoczylas dał wypracowanie na temat: „Biały całun pokrył ziemię”.

Uczennice w treści wypracowania umieściły wiele wynurzeń patriotycznych np. „pod śniegiem kryją się groby polskich Bohaterów”, „ziemia polska zdeptana jest butami germańskiego najeźdźcy” itp. Prócz tych wypracowań Eger zauważył gablotkę wystawową z okładki książki Gdańsk z cyklu wydawnictw „cuda Polski”. Wykrycie powyższych materiałów spowodowało wniesienie przez Egera do dystryktowego urzędu szkolnego doniesienia o szkole z propozycją usunięcia dyrektorki.

Szef szkolnictwa zawodowego w tym urzędzie, Wilhelm Mann, złagodził sprawę, powierzając tylko od 11 lutego 1941 r. nadzór nad szkołą volksdeutschowi E. Liberdzie, właścicielowi szkoły i kursów handlowych w Krakowie, ul. Senacka 6. Liberda przeprowadził dochodzenie z dyrektorką, prof. Skoczylasem i uczennicami, a potem przez półtora roku nadzorował szkołę.

Najgorszą katastrofą dla szkoły było zajęcie gmachu szkolnego przez władze niemieckie w dniu 5 marca 1941 r. Od tej chwili rozpoczyna się wędrówka uczelni, która w ciągu całego okresu okupacji przenosi się co jakiś czas z jednego budynku do drugiego. W czasie przeprowadzek niszczą się urządzenia i meble szkolne. Ogółem co najmniej 50% wartości pracowni i zbiorów ulega zniszczeniu. Pomieszczenia, w jakich szkoła znajduje chwilowy przytułek, są niewystarczające dla wielkiej liczby młodzieży. Dlatego skraca się godziny lekcyjne, a nauka odbywa się na dwie i trzy zmiany.

Pierwszym etapem wędrówki szkolnej była Starowiślna 48, czyli gmach byłego VII Żeńskiego Gimnazjum i Liceum im. Mickiewicza. Ze względu na szczupłość pomieszczenia przewieziono tam tylko część umeblowania, wiele zbiorów i pracowni znalazło miejsce na ul. Olszewskiego 2 w budynku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziesięć dni tylko szkoła mieściła się przy ul. Starowiślniej. Jeszcze w marcu przenosi się na ul. Gołębią 20, gdzie nauka zaczęła się odbywać już na trzy zmiany.

Wreszcie w kwietniu część klas została przeniesiona na plac Matejki 13, do gmachu Akademii Sztuk Pięknych.

Akcja patriotyczna młodzieży trwa nadal. Dwie uczennice, wśród nich Ewa Kradzień, zostały aresztowane za kolportowanie ulotek i uwięzione na Montelupich. Wypuszczono je dopiero po paru miesiącach.

W szkole dalsze ograniczenia. Zabroniono czytania utworów literackich. Wolno było korzystać jedynie z wydawanych przez Niemców czasopism „Warsztat”, „Ster” oraz „Zawód i Życie”. Wszelkie zarządzenia dla szkół zawodowych ukazują się w języku polskim i niemieckim, przy czym niemiecki występuje na pierwszym miejscu. Rozporządzenia urzędu pracy /Arbeitsamtu / napawają troską dyrekcję i grono o przyszłość młodzieży. Nakaz zgłaszania uczniów z postępowaniem niedostatecznym, wydany 3 lutego 1941 r., jak również polecenie meldowania uczniów odchodzących ze szkoły, wydane 19 sierpnia 1941 r., są dla młodzieży niebezpieczne. Istnieje obawa wywozu do Niemiec.

Toteż dyrekcja szkoły w trosce o dobro uczennic obchodzi te zarządzenia i ratuje młodzież. Tak wśród utarczek z władzami niemieckimi i w walce o utrzymanie szkoły mija rok 1940/41.

Rok 1941/42

Liczba osób grona nadal jest znaczna, wynosi bowiem 73 osoby. Wzrosła również i ilość uczennic. Cała młodzież żeńska, a nie uczęszczała na tajne komplety, napłynęła do naszej szkoły. A nawet i te uczennice, które przerabiały gimnazjum ogólnokształcące tajne, zapisywały się do szkół zawodowych, chcąc mieć legitymację chroniącą przed wywiezieniem na roboty.

Pracę szkolną w roku 1941/42 utrudniały ogromnie ciągle przeprowadzki. Na początku roku nauka odbywała się przy ul. Podwale 51 /rano i po południu/ i na Krupniczej 4 /po południu/. Ale już we wrześniu część szkoły musiała przeprowadzić się na plac Groble 7. W listopadzie dalsza wędrówka z placu Groble na Podwale, z Podwala na ul. Estery 6. Tak więc szkoła mieściła się wtedy w 3 miejscach: Podwale 51 /kierowniczka Maria Habianka/, Krupnicza 4 /kierowniczka Iza Dietrich – Ostrowska/ i Estery 6 /kierowniczka Maria Raabe/. W lutym 1942 r. klasy z Podwala i Krupniczej przeprowadziły się również na

ul. Estery, gdzie lekcje odbywano na 3 zmiany. Budynek przy ul. Estery, który stał się naszym przytułkiem do końca wojny, utkwił nam wszystkim w pamięci. Brudny, zimny, zupełnie zniszczony. Była to dawna żydowska szkoła rabinów i dom modlitwy. Był w fatalnym położeniu, bo przy tzw. „tandecie”, czyli miejscu ulicznego handlu starzyzną. Przypominamy sobie niejednokrotnie „obławy” niemieckie, obstawione ulice, strzały i przymusowe parogodzinne uwięzienie w szkole.

Lekcje pisania na maszynie odbywały się na Podwalu i przy ul. Senackiej 6. W lutym przeniesiono maszyny z Podwala na Powiśle 3, gdzie szkoła wynajęła całe mieszkanie. Tutaj odbywały się lekcje maszyn do końca wojny.

Niemieckim radcą szkolnym po Egerze został Schoen. Przyszedł szereg zarządzeń zabraniających używania podręczników i książek /11 XI 1941/. Nie wolno młodzieży prowadzić samodzielnych notatek, a profesorom dyktować zbyt obszernych tekstów. Nauczyciele – zwłaszcza poloniści – chcąc dać młodzieży choćby skrót wiadomości o naszej literaturze, przerabiają literaturę na lekcjach korespondencji. Na godzinach historii handlu uczą historii powszechnej i polskiej, a przedmioty zawodowe przerabiają według przedwojennego programu. Opracowało się dwa podziały godzin: jeden oficjalny wisiał w widocznym miejscu, drugi – z odpowiednimi zmianami był faktycznie realizowany.

Poszczególne nauczyciele biorą udział w tajnych kompletach. Całe grono wraz z dyrekcją narażają się na represje. Wszyscy pragną utrzymania polskości

szkoły. W kwietniu aresztowano prof. dr Doborzyńskiego, docenta U.J., który po wypuszczeniu z Dachau rozpoczął w naszej szkole naukę fizyki. Rozstrzelano go w końcu maja w Oświęcimiu.

Od roku 1942 zorganizowano kontakt z Polakami wywiezionymi na roboty do Niemiec. Uczennice posyłają im potajemnie książki, paczki żywnościowe, wieści z kraju. Akcję tę prowadzi przy pomocy innych osób prof. Dietrich-Ostrowska. Praca ta była zakonspirowana. Na czele uczennic biorących w niej udział stała Wanda Grabowska, przewodnicząca klasy. Ponadto prowadzono akcję pomocy dla wysiedlonych. Każda klasa miała rodzinę, którą się opiekowała i dostarczała jej aż do końca okupacji żywności, słodyczy, choinek na Boże Narodzenie itp.

W kwietniu 1942 r. szkoła zarządzaniem władz niemieckich zostaje zamieniona na „Dwuletnią Szkołę Handlową z nadbudową klasy trzeciej, jako specjalnej. Daje się odczuwać coraz większą dążność władz niemieckich do obniżenia poziomu nauczania, zarządzenia są coraz ostrzejsze. Coraz cięższa jest walka i coraz trudniejsze położenie szkoły.

Pomocy udzielają szkole wizytator dr inż. Roman Dawidowski (przed wojną profesor Akademii Górniczej), wówczas zatrudniony przy miejskim radcy szkolnym. Pomaga też jego następca, wizytator dr W. Winid (dawniej profesor Wyższej Szkoły Handlowej, który potem, w roku 1945, zginął w Oświęcimiu). Pomocy szkole udziela również wizytator inż. Wł. Witkowski, pracujący w krakowskim dystryktowym urzędzie szkolnym. Z końcem roku szkolnego zwinięto ostatecznie klasę trzecią.

Rok 1942/43

Nauka szkolna rozpoczęła się tego roku wyjątkowo wcześniej, bo 3 sierpnia. Stosownie do zarządzenia z ubiegłego roku szkolnego utworzono 3 typy klas drugich. Pierwszy - ogólny, drugi – biurowy (dla pracownic biurowych), trzeci – handlowy (dla sprzedawczyń). Do działu biurowego wprowadzono przedmioty : bankowość, administrację i biurowość, a do działu handlowego: sprzedawnictwo; do obu zaś – spółdzielczość. Ilość młodzieży była nadal bardzo znaczna. Zmniejszyła się za to liczba grona.

Powodem tego było zarządzenie nakazujące, aby podwyższyć liczbę godzin wszystkim nauczycielom etatowym do 26 tygodniowo. Coraz silniejsze było mieszanie się władz niemieckich do spraw szkolnych. Narzucano pogadanki antybolszewickie, antyżydowskie oraz zachęcające do wyjazdu na roboty do Niemiec. Wszystkie te tematy były skrupulatnie przez dyrekcję i grono omijane i nigdy takie pogadanki nie odbyły się. Młodzież wyczuwała doskonale intencję grona i przez cały czas okupacji razem z profesorami zachowała jednolitą postawę – polską. Nie było nigdy w naszej szkole ani zdrad, ani donosów.

Dyrekcja i profesorowie chronili młodzież, która to rozumiała i była wdzięczna. Młodzież była niedożywiona, mieszkała bardzo często z rodziną w złych warunkach. Choroby mnożyły się. Dlatego lekarki szkolne wzmogły swą opiekę nad uczennicami, zdobywały lekarstwa i żywność z Rady Głównej Opiekuńczej, a także z innych źródeł, leczyły młodzież w szkole i w domu.

Np. dr Maria Swatowa umieszczała chore uczennice w szpitalach, oddając je pod opiekę swych znajomych lekarzy Polaków (dostać się do szpitala było bardzo trudno), współpracowała też z chirurgami przy leczeniu gruźlicy kości u kilku uczennic.

Przez cały ten rok lekcje odbywały się w budynku przy ul. Estery 6. Był to wyjątkowy rok bez przeprowadzek. Jednakże praca była wówczas szczególnie ciężka: pojedyncze nieszczelne okna, zniszczone i dziurawe dachy nie chroniły przed chłodem i deszczem (otwierało się parasole). Nauka w zimie była mocno utrudniona wskutek braku opału. Na jakiś czas szkołę musieliśmy zamknąć. Nauka odbywała się potem tylko w pewnych dniach. Poszczególne klasy uczyły się w wyznaczonych dniach tygodnia, a podstawą do oceny były egzaminy. Klasyfikację półroczną przeprowadzono, a z chwilą ustąpienia mrozów nauczanie zaczęło odbywać się normalnie. W myśl przepisów zorganizowano po raz pierwszy egzamin końcowy klas drugich.

Rok 1943/44

Czas upływa. Utrzymanie szkoły napotyka na coraz większe trudności. Zwłaszcza ten rok był specjalnie ciężki do przetrwania. Wprawdzie pozornie lekcje odbywały się, jak również inne zajęcia szkolne, ale wyczuwało się u wszystkich wewnętrzne napięcie. W tym okresie żyliśmy jedynie nadzieją. A ta nadzieja często zostaje zachwiana i wstrząśnięta bieżącymi wypadkami. W pamięci utkwił nam tragiczny moment, gdy w czasie lekcji usłyszeliśmy serię strzałów. W chwilę potem przyszedł jeden z profesorów i powiedział, że obok naszej szkoły, przy ul. Szerokiej, rozstrzelano 20 Polaków. Ciężko nam było prowadzić dalsze lekcje. Tych okropności mnożyło się coraz więcej. Wiadomości tragiczne przynosiły uczennice, złe wieści napływały zewsząd. Parę uczennic naszej szkoły zostało zaaresztowanych i umieszczonych w obozie koncentracyjnym w Płaszowie. Kiedyś w czasie lekcji wkroczyło do szkoły gestapo i zaaresztowało uczennicę Jadwigę Zawiszańkę oraz kierowniczkę M. Raabe. Udało się je zwolnić po paru godzinach. Również kierowniczką M. Habianką, zagarniętą na ulicy, zdołała uciec z grupy prowadzonej na ul. Wąską, do miejsca etapowego. Szkolne władze niemieckie wzywały profesorów i badały ich pochodzenie, jednakże mimo wszelkich usiłowań nikogo z nas nie udało się umieścić na liście volksdeutschów.

I ten rok prawie cały spędziliśmy w budynku przy ul. Estery 6. Lekcje były skrócone do 30 minut, ponieważ szkoła dzieliła się ze szkołą krawiecką dyr. dr Michalskiej. Poza tym godziny policyjne, ciągle zmieniane, uniemożliwiły pracę wieczorową. Od dnia 11 kwietnia 1944 szkołę przejął zarząd miasta Krakowa. Odtąd oficjalna nazwa uczelni brzmiała „ Miejska Szkoła Handlowa Żeńska „ . W maju 1944 roku zajęto nam budynek i szkoła nasza znowu rozproszyła się po różnych częściach Krakowa. Uczyliśmy na Starowiślniej pod nr 48, na Pędzichowie pod nr 13, na Stolarskiej 9, w klasztorze Norbertanek i przy ul. Żółkiewskiego w budynku szkoły powszechnej.

Rok 1944/45

Przygnębiające dla nas wszystkich były wakacje roku 1944. Coraz tragiczniejsze wieści o powstaniu warszawskim, masowe rozstrzeliwania i łapanki. W łapance, przeprowadzonej w niedzielę dnia 6 sierpnia, aresztowano mężczyzn znajdujących się na ulicach, a także zabierano ich z domu. Między innymi uwięziono wtedy prof. Dr Jagielskiego oraz mężów prof. Świerczkowej i sekretarki Graffowej. Dopiero wskutek usilnych starań wypuszczono ich z obozu w Płaszowie po upływie paru tygodni. W sierpniu pojawiły się rozporządzenia niemieckie o przymusowej pracy w okopach. Tak uczennice, jak i profesorowie kryli się po domach i nie wychodzili na ulicę. Nadszedł wrzesień. O rozpoczęciu nauki nie było mowy. Brak budynku oraz praca w okopach uniemożliwiły uruchomienie szkoły. Dopiero dnia 7 października otrzymaliśmy do dyspozycji parę sal przy ul. Pędzichów 13 i tam rozpoczęła się nauka dla 4 klas drugich. Liczba profesorów zmalała do 25. Dużo nauczycieli nie powróciło do szkoły, kryjąc się w domu lub na wsi.

Właściwa nauka dla wszystkich klas rozpoczęła się 20 października w budynku przy ul. Estery. Jednakże praca przy okopach ogromnie utrudniała normalne uczęszczanie do szkoły. Młodzież żeńska obowiązana była do pracy dwa razy w tygodniu pod kierunkiem profesorów. W piątek i sobotę szkoła była nieczynna w myśl rozporządzenia Urzędu Szkolnego Dystryktu Krakowskiego z dnia 2 XII 1944 r. Praca w okopach, zwłaszcza w miesiącach jesiennych i zimowych, była utrapieniem i klęską dla młodzieży i grona. Ciężkim przeżyciem dla dyrektorki szkoły było zebranie zorganizowane przez „burmistrza” Krakowa. Na zebraniu tym zażądano, by dyrekcja wyznaczyła 7 profesorów na wyjazd do Niemiec. Po różnych zabiegach i staraniach udało się uzyskać cofnięcie tego nakazu. Dużo czasu pochłaniała również obrona powietrzna . Zorganizowano drużyny obrony powietrznej, ustalono odpowiedni regulamin, zakupiono przyrządy ratownicze i przeprowadzono alarmy próbne, połączone ze schodzeniem do schronu, który znajdował się w piwnicy.

Po zburzeniu Warszawy zorganizowano w szkole akcję pomocy sierotom warszawskim. Uczennice zaopiekowały się sierocińcem przy ul. Dietla 58 i co tydzień dostarczały tam żywność, odzież i książki. Zebrano wśród młodzieży znaczną ilość przedmiotów, jako to: sprzętów gospodarskich, naczyń, ubrań i dostarczono do komitetu opieki nad wysiedlonymi z Warszawy. Dyrektorka i niektóre osoby z grona pracowały czynnie w komitecie dla nauczycieli wysiedlonych z Warszawy. Komitet mieścił się przy ul. Olszewskiego 2. Do grona nauczycielskiego naszej szkoły przyjęto kilku warszawskich nauczycieli. Tak wśród zajęć i prac szkolnych zakończył się kalendarzowy rok 1944. Nikt z nas nie przeczuwał, jak wielkie zmiany przyniesie już początek roku 1945. Ofensywa radziecka zaskoczyła wszystkich szybkością tempa. Dnia 15 stycznia przed południem sygnał alarmu lotniczego i huk bomb zmusił nas do zejścia do schronu. We wtorek 16 stycznia odbyła się konferencja Rady Pedagogicznej, na której ustalono, że lekcje mają odbywać się nadal. Jednakże we środę przyszło do szkoły bardzo mało uczennic i członków grona. Ta nieliczna garstka rozeszła się szybko do domów. Dnia 18 stycznia wojska radzieckie weszły do Krakowa.

Dnia 27 stycznia dyrekcja podała do wiadomości grona i młodzieży, że:

1. szkoła powraca do przedwojennego ustroju, przywraca się też poprzednią nazwę: Żeńskie Gimnazjum Kupieckie,
2. program nauczania ulega zmianie, włącza się wszystkie przedmioty ogólnokształcące; klasy, które mają braki z zakresu tych przedmiotów, będą musiały braki te uzupełnić,
3. szkoła przenosi się z powrotem do własnego gmachu przy ul. Loretańskiej 16.

Nauka rozpoczęła się dnia 10 lutego. Okazało się jednak, że długo jeszcze musieliśmy czekać na powrót do własnego gmachu. Gmach ten bowiem został zajęty na szpital wojskowy. Usilne starania dyrekcji w komendzie miasta nie odnosiły skutku i dopiero po wielkich trudnościach wróciliśmy do naszego budynku w grudniu 1945 r. Na razie nauka odbywała się przy ul. Estery 6.

ogólne zestawienie danych organizacyjnych i liczbowych

A. Stan szkoły w roku szkolnym 1938/39

Nazwa szkoły: Żeńskie Gimnazjum Kupieckie.

Adres: Kraków, Loretańska 16.

Typ szkoły: szkoła zawodowa stopnia gimnazjalnego, dająca tzw. „małą maturę”.

Czas trwania nauki: 4 lata.

Liczebność młodzieży i oddziałów z końcem roku szkolnego 1938/39:

Uczennic 395

Oddziałów 9

Absolwentek 51

Liczebność personelu: dyrektor mgr Lidia Kozakówna,

Liczba nauczycieli 23

Lekarka i dentystka 2

Sekretarki 2

Woźni 3

razem 31

Właściciel szkoły: szkoła była własnością osoby prawnej pn. Kuratoria Szkół Ekonomiczno – Handlowych, w skład której wchodził przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu M. Krakowa i Kongregacji Kupieckiej.

Lokal szkolny i wyposażenie. Szkoła zajmowała 4 kondygnacje – od suterenu do 3 piętra włącznie. Sale lekcyjne były bardzo pięknie urządzone. Szkoła posiadała bibliotekę oraz pracownie: kupiecką, towaroznawczą, reklamy i humanistyczną, a nadto nowoczesnie wyposażoną salę gimnastyczną. Pracownie były celowo, starannie i estetycznie urządzone. Na remont budynku oraz na urządzenia poświęcono bardzo znaczne sumy. Toteż warunki nauki młodzieży były doskonałe.

Praca naukowa i wychowawcza. Drukowane sprawozdanie Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego za rok 1938/39 wyszczególnia następujące formy pozalekcyjnej pracy z młodzieżą:

A/ wychowanie gospodarcze młodzieży: wakacyjne praktyki 133 uczennic, zwiedzania sklepów i instytucji gospodarczych, wystawy i odczyty gospodarcze, kupcy na terenie szkoły, czasopisma gospodarcze oraz szkolna gazetka ścienna ogólna i towaroznawcza, kółko reklamy, sklepik szkolny, szkolna kasa oszczędności, młodzieżowe konkursy i nagrody,

B/ wychowanie ogólne młodzieży: biblioteka uczniowska /2158 dzieł/, czasopisma, odczyty, zwiedzanie zabytków i wystaw, teatr, kino, radio, organizacje młodzieży, jak: samorządy klasowe, harcerstwo, przysposobienie wojskowe, koło krajoznawcze, chór szkolny,

C/ wychowanie fizyczne młodzieży: opieka lekarska i dentystyczna, dożywianie, kolonia letnia, kurs pływania, rozgrywki w siatkówkę, święto sportowe, wycieczki turystyczne.

Dyrekcja oraz grono nauczycielskie rozwijali żywą i owocną działalność: wypracowano realizację nowych programów nauczania i nowe metody, poszczególni profesorowie brali czynny udział w różnych pracach społecznych, prowadzono ośrodek metodyczny towaroznawstwa /kierownik dr M. Mysona/, opracowano i wydano drukiem różne publikacje i roczne sprawozdania szkolne zawierające m. in. artykuły z zakresu zagadnień szkolnictwa zawodowego.

Zespół pracowników był zgrany i tworzył żywy organizm szkolny

z wytyczonym i przemyślanym kierunkiem pracy. Dobra atmosfera szkolna sprzyjała wydajnej pracy pedagogicznej. W takim stanie zastał szkołę dzień 1 września 1939 r.

B. Okres okupacji

I. zmiany dotyczące organizacji i programu

Październik 1939: zmieniono nazwę szkoły na Trzyletnia Żeńska Szkoła Kupiecka i usunięto przedmioty: naukę o Polsce współczesnej i współczesne zagadnienia gospodarcze.

Wrzesień 1940: skrócono czas trwania nauki i zmieniono nazwę szkoły na Trzyletnia Żeńska Szkoła Handlowa oraz utworzono czwartą klasę, tzw. „specjalną”. Usunięto z planu nauczania przedmioty: historię, j. polski, geografę, zoologię i botanikę, chemię, fizykę, matematykę oraz języki obce, oprócz niemieckiego. Położono nacisk na przedmioty zawodowe. Wprowadzono przedmioty zawodowe. Wprowadzono przedmioty: biurowość oraz wiadomości z zakresu prawa i administracji.

Kwiecień 1942: dalsze skrócenie czasu trwania nauki. Powstaje Dwuletnia Żeńska Szkoła Handlowa z nadbudową klasy trzeciej specjalnej.

Wrzesień 1942: istnieje już tylko Dwuletnia Żeńska Szkoła Handlowa, klasa druga ma kierunki: a/ ogólny, b/ biurowy, c/ handlowy dla sprzedawczyń.

Kwiecień 1944: szkołę przejmuje Zarząd miasta Krakowa, nazwa brzmi „Miejska Szkoła Handlowa Żeńska”.

II. liczebność młodzieży i oddziałów

rok szkolny		uczennic	oddziałów
1938/39		395	9
1939/40	około	1000	17
1940/41		855	16
1941/42		1048	26
1942/43		756	19
1943/44		702	21
1944/45		688	19

W ciągu całego okresu okupacji świadectwa ukończenia szkoły otrzymało ponad 1000 absolwentek.

III. budynki, w których mieściła się szkoła podczas okupacji.

Ulica	Do kogo należał budynek	Czas i uwagi
Loretańska 16	własny	od pocz. wojny do 5.III.1941
Starowiślna 48	VII Gimnazjum i Liceum Żeńskie Im. Mickiewicza	od 5.III-15.III.1945
Podwale 6	XI Gimnazjum i Liceum im. J.Joteyko	
Olszewskiego 2	Collegium Chemicum Uniwersytetu Jagiellońskiego	lekcje i meble
Gołębia 20	Uniwersytet Jagielloński	20.III-1.IX.1941
Plac Matejki 13	Akademia Sztuk Pięknych	21.IV-1.IX.1941
Krupnicza 2	IV Gimnazjum i Liceum Im. Sienkiewicza	1.IX.1941-9.II.1942
Plac Groble 7	Gimnazjum i Liceum Prywatne	8.IX.1941-24.XI.1942
Podwale 6	XI Gimnazjum i Liceum im. J. Joteyko	24 XI 1941-9 II 1942
Estery 6	Szkoła Rabinów i żydowski dom modlitwy	9 II 1942-25 IV 1944
Powisłe 3	mieszkanie prywatne	9 II 1942 sala ma- szyn i dożywianie
Senacka 6	szkoła pisania na maszynie	sala maszyn
Stolarska 9	Zawodowa Szkoła Doksztalująca	29 IV-30 VI 1944
Starowiślna 48	VII Gimnazjum i Liceum im. Mickiewicza	19 V-30 VI 1944
Pędzichów 13	Gimnazjum Krawieckie im. Św. Rodziny	19 V-30 VI 1944
Klasztor PP. Norbertanek	szkoła powszechna	31 V-30 VI 1944
Żółkiewskiego 15	szkoła powszechna	31 V-30 VI 1944
Agnieszki 11	dom prywatny	sierpień 1944 biuro szk.
Pędzichów 13	Gimnazjum Krawieckie im. Św. Rodziny	9 X-23 XII 1944
Estery 6	Szkoła Rabinów i żydowski dom modlitwy	23 XI 1944-20 XII 1945

C. Porównanie stanu szkoły przed agresją hitlerowską oraz po jej zakończeniu

Program nauczania.

Z przedwojennego programu, którego założeniem było danie młodzieży szeroko pojętego wykształcenia ogólnego i zawodowego, oraz z dawnej 4-letniej szkoły pozostały szczątki. Dwuletnia szkoła handlowa okupacyjna posiadała program utylitarny, usługowy, pozostały wyłącznie praktyczne przedmioty zawodowe. Wiadomości bardziej teoretyczne i kształcące umysł młodzieży nauczyciele przemycali na lekcjach w sposób konspiracyjny.

Nauczyciele.

Grono nauczycielskie przeżywało ciężkie chwile, wszyscy podczas okupacji byli usunięci z własnych mieszkań i otrzymali mieszkania gorsze. Trudności wyżywienia, łapanki uliczne, aresztowania przyczyniły się do ustawicznego niepokoju. Mimo tych ciężkich warunków nauczyciele przychodzili do szkoły regularnie i pracowali chętnie. Ogólny nastrój był dobry. Pod koniec okupacji grono nauczycielskie było wyniszczone moralnie i materialnie.

Budynek i zbiory pomocy naukowych. Gmach szkolny przy ul. Loretańskiej 16 przez okres okupacji był zamieniony na szpital wojskowy. Szkoła po powrocie do swego budynku musiała przeprowadzić gruntowny remont. Pracownie i zbiory zostały zniszczone przeciętnie w 50 procentach.

***100 lat w służbie Narodu i Państwa
Ludwik Duda***

ciąg dalszy – dzieje Szkoły w okresie okupacji

W związku z dużym napływem uczniów i rozszerzeniem się szkoły, naukę w roku szkolnym 1940-41 rozpoczęto we wrześniu w dwóch budynkach przy ulicy Gołębiej 20 /klasy męskie/ i przy ulicy Podwale 6 /klasy żeńskie/. Stan ten trwał do 1 kwietnia 1941 r. , gdyż budynek przy ulicy Podwale 6 zajęły władze wojskowe. Wówczas oddziały żeńskie umieszczono na III piętrze przy ulicy Gołębiej 20, a nauka odbywała się na trzy zmiany.

W roku szkolnym 1941-1942 naukę rozpoczęto znowu przy ulicy Podwale 6, gdyż budynek przy ul. Gołębiej został zajęty na wyższą szkołę dla urzędników państwowych- Niemców.

Nauka na Podwale trwała do stycznia 1942, ponieważ znowu wróciło do tego budynku wojsko. Z Podwale 6 szkołę przeniesiono do baraków przy ulicy Miodowej 38.

W kwietniu 1944 roku lokal ten zajęła kolumna wojsk lotniczych, a szkołę przeniesiono na ulicę Meiselsa 1 /II piętro/, gdzie nauka odbywała się na dwie zmiany. Przeprowadzki te spowodowały poważne zniszczenie sprzętu szkolnego.

W roku 1939-1940 szkoła zachowała charakter dwuletniego Liceum Administracyjnego i Handlowego oraz przedwojenne programy nauczania. Również i egzaminy końcowe w czerwcu 1940 roku odbyły się według dawnego regulaminu.

Zarządzeniem władz szkolnych dystryktu krakowskiego z dnia 10. 10. 1940 roku Nr 927-40 zostają zniesione dwuletnie licea handlowe i administracyjne, które zastąpiono jednoroczną szkołą handlową wyższego stopnia /Handelsfachschule/ o różnych specjalnościach.

W drugim roku wojny usunięto z programu język polski i historię, a nieco później matematykę i geografę gospodarczą. Dla łatwiejszego i głębszego przerabiania materiału, w zastosowaniu do ewentualnego przyszłego wykorzystania młodzieży w życiu gospodarczym Generalnej Guberni, wydzielono szkole kilka kierunków specjalnych:

1. ogólno-handlowy,
2. administracyjno-handlowy,
3. sekretarski,
4. bankowy,
5. rolny,
6. spółdzielczy,
7. handlu detalicznego.

W roku 1941 władze niemieckie pismem z dnia 28. 01. 1941 roku Nr 690-41 upaństwowiły szkołę. Od tej chwili szkoła nosi nazwę: Państwowa Szkoła Handlowa Wyższego Stopnia w Krakowie, jedyna w całym dystrykcie, najwyższy typ szkolnictwa handlowego w Generalnej Guberni.

Do tej szkoły mogli być przyjmowani:

1. absolwenci dwuletnich szkół handlowych, którzy posiadali roczną praktykę,
2. kandydaci, którzy posiadając siedmio klasową szkołę powszechną kończyli w roku przyjęcia osiemnasty rok życia, odbyli co najmniej dwuletnią praktykę w handlu, przemyśle lub administracji i wykazali się przy egzaminie wstępnym wykształceniem ogólnym potrzebnym do wykonywania zawodu.

Egzamin wstępny składano z języka niemieckiego, księgowości, arytmetyki handlowej i organizacji przedsiębiorstw.

Najwięcej trudności młodzieży i rodzicom sprawiało przedkładanie świadectw odbycia praktyki oraz dowodów ukończenia 18-tego roku życia.

Co nie dało się zrobić „prawem”, musiało przejść „lewem”. W bardzo wielu wypadkach kancelarie parafialne „dopisywały” lata, przesuując rok urodzenia. Firmy handlowe i przemysłowe w Krakowie, a w szczególności na prowincji wystawiały fałszywe zaświadczenia z odbytej w ich przedsiębiorstwach praktyki. Wszystko to działo się w imię ratowania młodzieży przed srożącymi się represjami, kiedy to szkoła, szczególnie dla młodzieży starszej, była najlepszym schroniskiem przed wywiezieniem do Niemiec.

Uczniowie, zapisując się początkowo na wydział ogólnohandlowy, po jego ukończeniu mieli prawo specjalizować się na którymś z pozostałych wydziałów, a za cichą zgodą dyrektora doktora Tadeusza Wroniewicza po ukończeniu jednej specjalności przyjmowano na drugą. W ten sposób uczeń mógł przebywać w szkole nawet 3 lata.

Mimo wielkiej serdeczności, jaką okazywano młodzieży przy przyjmowaniu zgłoszeń do szkoły i w szkole, rejestracja młodzieży przez urząd pracy /Arbeitsamt/, ciągła ingerencja tego urzędu w sprawy młodzieży wpływały destrukcyjnie na życie uczelni. Aresztowania, łapanki, udział w organizacjach podziemnych zmniejszają corocznie zastęp młodzieży, szczególnie męskiej. Wielu przepłaca życiem obóz karny w Płaszowie za przekroczenia tylko natury porządkowej /przebywanie w tramwajach w przedziale dla Niemców, spóźnienia po godzinie policyjnej/. Szkoła musiała meldować władzom ubytek uczniów. Czyniła to w formie: „ Na skutek nieusprawiedliwionej absencji został skreślony z listy klasy.. w dniu...”

W realizowaniu programu profesorowie i dyrekcja ciągle na inwigilację ze strony władz, niektórych uczniów, a nawet nauczycieli. Mianowano np. do szkoły nauczycielkę- volksdeutschkę.

Pierwszy anonim z pogrózkami zamknięcia zakładu i aresztowania otrzymał dyrektor w listopadzie 1940 roku za niewłaściwą prowadzenie nauki języka polskiego /można było uczyć tylko korespondencji handlowej/. Za nim nastąpiły inne. Usprawiedliwianie się przed władzą z otrzymanych przez nią anonimów, ciągle przeświadczenie, że się jest śledzonym, wytwarzały ciężką atmosferę w pracy szkolnej.

Na specjalną uwagę zasługuje zarządzenie dystryktowego urzędu szkolnego z lutego 1941 roku., dotyczące rzekomej niszczycielskiej działalności Żydów w handlu, z poleceniem, aby każdy przedmiot wykorzystywać dla propagandy antyżydowskiej.

Niezależnie od tych pisanych zarządzeń kierownicy otrzymywali stale ustne instrukcje, bijące w program szkoły, ograniczające liczbę godzin przedmiotów nauczania, a zwiększające ilości godzin języka niemieckiego. Program realizowano bez pomocy naukowych, skryptów czy podręczników, usunięto nawet mapy. Zabroniono używać w ogóle polskich podręczników szkolnych, co do niektórych wydano polecenie natychmiastowej konfiskaty z odesłaniem egzemplarzy do władz szkolnych.

Zakazano używania zeszytów, na okładce których była mapa Polski. Mimo takich ostrych kontroli nauczania nauczyciele realizowali program liceum administracyjnego i liceum handlowego przedwojennego.

Była to jedna z istotnych form oporu przeciwko okupantowi w Polsce.

W dniu 6.08. 1944 roku wydano zarządzenie o czynnym udziale ludności w wieku od 16 do 50 lat w budowie szańców.

Młodzież Państwowej Szkoły Handlowej Wyższego Stopnia jako najstarsza wiekiem wśród szkół w mieście była obojętna zarządzeniem, a wszystkie starania dyrekcji w celu zwolnienia jej od okopów spełzły na niczym. Nieliczna grupa tych, którym się udało otrzymać zwolnienie z tej pracy lub odroczenie jej, była za mała, aby można uruchomić szkołę. Ponieważ instrukcje z Berlina były coraz surowsze dla ludności polskiej, szkoły nie uruchomiono. Władze dystryktu uważały ten stan za okres przejściowy i poleciły młodszym nauczycielom pracować przy budowie okopów, starszych zatrudniano w biurze dystryktu.

V TAJNE NAUCZANIE

Okupant zlikwidował wszystkie gimnazja i licea ogólnokształcące, zezwolił natomiast na naukę w szkołach powszechnych i niższych handlowych, rzemieślniczych i rolniczych z bardzo ograniczonym programem nauczania.

W tej sytuacji przystąpiono samorzutnie do potajemnego uzupełnienia wiadomości z przedmiotów zabronionych w szkołach.

Później powstawały tajne gimnazja i licea, a także szkoły wyższe. Organizacje tajnego nauczania Polacy zdecydowanie przeciwstawili zarządzeniom okupanta. Spośród nauczycieli naszej szkoły wielu prowadziło prywatne lekcje oraz komplety tajnego nauczania z zakresu materiału liceum administracyjnego i handlowego. Formy pracy były najrozmaitsze, często zmieniane, a badanie wiadomości i egzaminowanie przeprowadzono podczas spaceru w trójkę, we dwójkę po Plantach lub ulicami Krakowa. W czerwcu 1944 roku staraniem

dyrektora zakładu, Tadeusza Wroniewicza, oraz późniejszego powojennego kuratora Okręgu Szkolnego, Włodzimierza Gałęckiego, który pracował wtedy w naszej szkole jako nauczyciel, zorganizowano i zarejestrowano ośrodek tajnego nauczania Nr 16. Nauki udzielano w trzech kompletach w domach prywatnych uczniów względnie nauczycieli. Nauczanie trwało aż do końca okupacji niemieckiej. Z chwilą wyzwolenia szkoła nasza wznowiła swe zajęcia w dniu 1 marca 1945 roku, a słuchacze tajnych kompletów stali się zwyczajnymi uczniami liceum.

Wśród nauczycieli, pracujących w tajnych kompletach, wymienić należy głównego inspektora i organizatora tajnych kompletów- Włodzimierza Gałęckiego, kierownika Ośrodka Nr 16 Tadeusza Wroniewicza, Ludwika Dudę, Marię Laskowską, Zygmunta Leśnodorskiego, Tadeusza Malisa, Rodiona Mochnackiego, Tadeusza Radwańskiego, Janinę Siemieńską. Tajne nauczanie stanowi chlubną kartę życia szkoły i działalności dydaktyczno-wychowawczej jej pedagogów.

Z wojny nie powrócił prof. Stanisław Królikowski i nie są znane jego losy. W dniu 31 marca 1940 roku został zaaresztowany i zamordowany prof. Józef Wawrzeczka. Był on przed wojną komendantem Szkolnego Hufca Przystosobienia Wojskowego, który wyróżniał się wśród innych Hufców w Krakowie.

VI. SZKOŁA W POLSCE LUDOWEJ DO ROKU 1970

Styczeń 1945 roku przynosi Krakowowi wyzwolenie. W całej Polsce nastął okres niezwykłego entuzjazmu i radości z powodu odzyskania wolności narodowej, okres wielkiego zapału do pracy i olbrzymich nadziei na przyszłość.

Państwo Ludowe otwarło na oścież podwoje wszystkich szkół, przede wszystkim dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, która w okresie międzywojennym nie zawsze miała możliwość dostępu do szkół.

Nasza Szkoła rozpoczęła naukę w dniu 1 marca 1945 roku w budynku przy ulicy Oleandry 6, gdyż macierzysty budynek był zajęty przez władze państwowe.

Pierwszy rok szkolny był skrócony i trwał 4 miesiące. Normalne zajęcia rozpoczęto przy ulicy Kapucyńskiej 2 we wrześniu 1945 roku. Równocześnie spiętrzyły się ogromne trudności. Nie było ani ławek, ani krzeseł, ani żadnych pomocy naukowych. Dyrektor Tadeusz Wroniewicz zmobilizował młodzież i nauczycieli do poszukiwania sprzętów szkolnych po całym mieście, a znalezione przynoszono na własnych barkach do budynku szkolnego.

Dyrektor Tadeusz Wroniewicz z wrodzonym sobie zmysłem i dynamicznością powołuje do życia 3 licea, a mianowicie: Liceum Administracyjne, Liceum Handlowe i Liceum Spółdzielcze według planu godzin przedwojennego.

Rozpoczyna się wielki rozwój szkoły, gdyż w roku 1947 przybywa Liceum Pocztaowo-Telekomunikacyjne, w roku 1948 Koedukacyjne Liceum Techniki Dentystycznej oraz w roku 1949 Skrócone Liceum Administracyjne dla Dorosłych. Oto szerokie ramy, w jakich zamyka się wychowawcza, gospodarcza i kulturalna rola i funkcja szkoły.

Z chwilą uzyskania niepodległości i rozpoczęcia nauki szkolnej zostały zorganizowane kursy uzupełniające dla tych, którzy mieli ukończone przynajmniej dwa lata szkoły okupacyjnej handlowej. Chodziło o uzupełnienie wiadomości z języka polskiego, historii, geografii i matematyki, które to przedmioty okupant wykreślił z programu nauczania, po czym nastąpiła weryfikacja świadectw wystawianych przez Niemców.

Codzienną troską dyrektora Wroniewicza i całej Rady Pedagogicznej było gromadzenie jak najwięcej pomocy naukowych do wszystkich niemal przedmiotów. W tym celu zorganizowano pracownię geograficzną, towaroznawczą, pocztową i dentystyczną.

Podręcznik i lektura to jeden z najważniejszych czynników kształcenia i wychowania i z tego też względu dyrekcja organizuje bibliotekę uczniowską i nauczycielską.

Władze szkolne doceniając konieczność podniesienia poziomu metodycznego i dydaktycznego nauczycieli organizują ośrodki dydaktyczno-metodyczne. W naszym zakładzie zorganizowano:

1. Ośrodek dydaktyczno-naukowy geografii gospodarczej pod kierunkiem doświadczonego prof. dra Rodiona Mochnackiego.
2. Ośrodek dydaktyczno-naukowy historii pod kierunkiem prof. dra Jana Szczudły.
3. Ośrodek stenografii pod kierunkiem prof. Stanisława Korbla – twórcy polskiego systemu stenografii.

Ośrodki te obsługiwały szkoły zawodowe i ogólnokształcące, a także udzielały pomocy szkołom zawodowym okręgu kieleckiego, katowickiego, i rzeszowskiego organizując konferencje okręgowe, rejonowe oraz poprzez hospitowanie lekcji i udzielanie porad nauczycielom różnych szkół.

Zespół nauczycielski na ogół wysoko kwalifikowany, pracował nad programami poszczególnych przedmiotów w komisjach przedmiotowych lub w ośrodkach metodycznych. Wobec zmienionych warunków ustrojowych była to praca pionierska, dużo było problemów szkolnictwa zawodowego w nowej rzeczywistości.

Dyskutowano nad zasadniczymi sprawami szkolnictwa, jak podręczniki, siatki godzin, metody nauczania i wychowania, postulowano reorganizację szkół zawodowych celem lepszego ich przystosowania do nowego bieżącego życia.

Te i inne problemy rozwiązywano z największym zapalem i z największą ofiarnością ze strony doświadczonego i fachowego nauczyciela. Można powiedzieć, że lata 1945-1950 były latami twórczych prób dopracowania się socjalistycznych koncepcji pedagogicznych odnośnie nauczania i wychowania młodzieży w ustroju socjalistycznym.

W roku 1950 przeprowadzono reorganizację szkolnictwa zawodowego, tworząc tzw. szkoły resortowe. W związku z tym nasza szkoła przechodzi do resortu Ministerstwa Finansów i zmienia nazwę na Technikum Finansowe, podległe bezpośrednio Warszawie.

Inne wydziały przechodzą:

Liceum Techniki Dentystycznej do Ministerstwa Zdrowia

Liceum Handlowe do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

Liceum Poczto-Telekomunikacyjne do Ministerstwa Pocht

Liceum Statystyczne do Głównego Urzędu Statystycznego.

Technikum Finansowe posiadało kilka wydziałów, a to: finanse państwa, finanse przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych, bankowość i ubezpieczenia.

W roku 1951 dyrektor dr Tadeusz Wroniewicz, po 20-letnim znakomitym kierowaniu Szkołą, jako dyrektor przedwojenny zostaje zwolniony i przechodzi do Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, a w następnym roku- na stanowisko dyrektora Koedukacyjnego Liceum Techniki Dentystycznej.

Był to pamiętny okres błędów i wypaczeń.

Na miejsce dyrektora Wroniewicza przychodzi do Technikum Finansowego Ob. Stanisław Bednarski, pod którego kierownictwem nastąpiła ogólna depresja w Zakładzie, a poziom szkoły upadł z dnia na dzień. Głównym celem tegoż dyrektora było szczegółowe badanie przeszłości każdego nauczyciela i większości uczniów.

W szkole nie mogło być mowy o zdrowej atmosferze, sprzyjającej twórczej pracy wychowawczej i naukowej.

Po dwóch latach w 1953 roku nastąpiło całkowite odprężenie, gdy dyrektorem został mianowany Jan Kosowski, a sytuacja naukowo-wychowawcza zmieniła się również na korzyść. Nowy dyrektor dąży do jak największego zbliżenia się do ucznia, do poznania jego warunków domowych i uzdolnień. Chodziło mu o wytworzenie szczerych, pełnych zaufania i życzliwości stosunków między nauczycielem i uczniem. Zaleca, aby w toku wszelkich zajęć szkolnych i pozaszkolnych mieć na uwadze rozwój umysłowy i fizyczny uczniów i do nich przystosować wymagania, programy nauczania, podręczniki i pomoce naukowe. Doceniając sprawę wychowania poprzez nauczanie, organizuje lepiej pracownię towaroznawczo-chemiczną i fizyczną, instaluje w szkole telewizor, popiera metody nauczania przy pomocy magnetofonu.

Dyrektor Jan Kosowski wraz z całą Radą Pedagogiczną kładzie specjalny nacisk na wychowanie ucznia w ramach wielokierunkowych zajęć pozaszkolnych i świetlicowych.

Tu młodzież zwłaszcza utalentowana miała możliwość wyżywiania się w różnorodnych zespołach artystycznych. Największym jednak plusem tego właśnie życia świetlicowego było wykrywanie różnych talentów i odpowiednio pokierowanie dalszym ich losem. Zespoły świetlicowe zdobywały corocznie czołowe miejsca w różnych eliminacjach okręgowych. Szczególne uznanie w pracach zespołów świetlicowych należą się prof. Stefanii Kosowskiej /recytacja/- kierownicze świetlicy, oraz prof. Adamowi Kochanikowi /tańce/.

W roku 1957 następuje dalsza reorganizacja naszej Szkoły.

Technikum Finansowe, dotychczas o czteroletnim cyklu nauczania, zmienia nazwę na Technikum Ekonomiczne Nr 1 o 5-cio letnim okresie nauczania i wraca z powrotem do Ministerstwa Oświaty. W tym samym czasie, to jest we wrześniu 1957 roku władze szkolne organizują tu Technikum Finansowe dla Pracujących, które w następnych latach zostaje przekształcone na 5-cio letnie Technikum Ekonomiczne dla Pracujących. Praktyka wykazała, że tego rodzaju szkoła dla pracujących była konieczna dla uzupełnienia i pogłębienia wiadomości teoretycznych pracowników życia gospodarczego, politycznego oraz urzędników administracji państwowej i samorządowej. To byli ci, którym z różnych względów nie danym było ukończyć szkołę średnią w odpowiednim czasie.

Z inicjatywy nauczycieli Technikum Ekonomicznego Nr 1 w Krakowie w listopadzie 1957 roku po uzgodnieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego oraz za zezwoleniem Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Krakowie – założono Nauczycielską Spółdzielnię Pracy „Wiedza Ekonomiczna” w Krakowie.

Członkami założycielami byli:

Mgr Antoni Berbeka	Dyr. Jan Kosowski
v-dyr. Ludwik Duda	Mgr Józef Kułaga
Zofia Dukiet	Mgr Stanisław Marchut
Stefania Franaszek	Mgr Jerzy Polański
Mgr Józef Gądkiewicz	Stefan Rakoczy
Dr Tadeusz Godłowski	Mgr Adam Trzos
v-dyr. Zofia Graff	Mgr Maria Uher
v-dyr. Zofia Hassmann	Mgr Jadwiga Wierzbińska
v-dyr. Zofia Hein	Mgr Jerzy Zintel

Początkowo Spółdzielnia miała nazwę „Wiedza Ekonomiczna”, gdyż celem jej było nie tylko polepszenie warunków bytu członków- nauczycieli, ale także świadczenia usług oświatowych z zakresu nauk ekonomiczno- księgowych.

W roku 1960 zmieniono dotychczasową firmę, przyjmując nazwę „Wiedza”, gdyż – jak życie wykazało – zapotrzebowanie społeczne poszło w kierunku

nauki języków obcych. Z biegiem czasu Spółdzielnia cieszyła się wyrobionym autorytetem w Krakowie jak i poza Krakowem. Początki były bardzo, bardzo trudne. Kierownikiem został wybrany prof. Adam Trzos, który dzięki żmudnej, długofalowej i systematycznej walce o szeroki wachlarz usług dla ludności umożliwił Spółdzielni osiągnąć wysoką pozycję i uznanie.

W roku 1959 dyrekcja Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu zwróciła się do dyrekcji naszej szkoły z prośbą o uruchomienie na terenie zakładów w Oświęcimiu Wydziału dla Pracujących na wzór Wydziału w Krakowie i objęcie opieki organizacyjnej i pedagogicznej. Była to więc filia. W dniu 25 sierpnia uruchomiono od razu kl. II na podstawie świadectw ukończenia dwóch klas szkoły średniej, tym bardziej, że słuchacze posiadali długoletni staż pracy i zajmowali poważne stanowiska w administracji Zakładów. Wykładowcami byli nauczyciele oświęcimskich szkół średnich lub fachowcy Zakładów Chemicznych. Kontrolę pedagogiczną spełniał prof. Ludwik Duda – kierownik Technikum dla pracujących w Krakowie.

W październiku roku 1962 nadeszła bolesna wiadomość o śmierci b. zasłużonego dyrektora Liceum dra Tadeusza Wroniewicza.

Za swą wspaniałą 20 – letnią pracę w naszej Szkole zasłużył sobie – w tej smutnej chwili – na głęboką cześć i najwyższe uznanie.

W roku 1967 następuje ogólna reforma szkolnictwa podstawowego i średniego ogólnokształcącego i zawodowego.

W miejsce wygasającego stopniowo 5 - letniego Technikum Ekonomicznego Nr 1 zostaje wprowadzone 4 - letnie Liceum Ekonomiczne.

Liceum dla Pracujących pozostaje nadal przy dotychczasowym programie nauczania.

W roku 1969 zostają zorganizowane dwuletnie kursy pomaturalne o kierunkach:

1. finanse i rachunkowość
2. językowo-korespondencyjny

Kursy te przeznaczone były dla absolwentów szkół ogólnokształcących, którym nie udało się uzyskać indeksu, a nie mających przygotowania zawodowego dla uzyskania pracy.

W roku 1969-70 Ministerstwo Oświaty zorganizowało w szkole 10 miesięczny Kurs dla przedstawicieli życia gospodarczego ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej celem zapoznania ich z organizacją naszego przemysłu. Trudności były z językiem polskim. Toteż w programie nauczania znaczną ilość godzin przeznaczono na naukę języka polskiego.

We wrześniu 1970 roku odchodzi na zasłużony odpoczynek po osiągnięciu wieku emerytalnego 11 profesorów oraz dyrektor Jan Kosowski, którego miejsce zajął mgr Zdzisław Turkot.

1971/1972

9 listopada 1971 roku w sali Teatru im. Juliusza Słowackiego odbyły się uroczystości związane z 90 rocznicą powstania szkoły. Liceum Ekonomiczne jako pierwsze w województwie otrzymało imię wielkiego uczonego – Mikołaja Kopernika. Akt nominacji na ręce dyrektora szkoły Zdzisława Turkota przekazał kurator Krakowskiego Okręgu Szkolnego Jan Nowak.

W uroczystości poprzedzonej sesją naukową, która była poświęcona M. Kopernikowi, uczestniczyli nauczyciele, uczniowie szkoły, jej absolwenci i licznie zaproszeni goście, wśród nich: protektor uroczystości, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, rektor UJ prof. dr Mieczysław Klimaszewski. Uroczystość zakończyło ślubowanie klas pierwszych.

17 i 18 czerwca 1972 roku odbyły się główne uroczystości jubileuszowe. Obchodom towarzyszyły: zjazd absolwentów, odsłonięcie popiersia patrona szkoły ufundowanego przez wychowanków, uczczenie pamięci poległych pomordowanych oraz zmarłych wychowawców i uczniów. Niezwykłą oprawę miała uroczysta akademie zorganizowana w sali Teatru Rozmaitości, a także wystawa osiągnięć naukowych Profesorów i Absolwentów oraz prezentacja dokumentacji archiwalnej szkoły. Uroczystości zakończyły spotkania wychowanków szkoły z wychowawcami, wieczór wspomnień i nastrojowy wieczorek pożegnalny. Z okazji jubileuszu wydane zostały pocztówki przedstawiające zabytkowy budynek przy ulicy Kapucyńskiej 2 oraz okolicznościowy stempel pocztowy.

Obchodzone uroczystości jubileuszowe miały ogromny wpływ na życie szkoły i duże znaczenie wychowawcze, mobilizując młodzież do udziału w obchodach, włączając głębiej w życie placówki, zapoznając z jej tradycją i historią. Wielu z nich po raz pierwszy miało okazję dowiedzieć się ilu wielkich ludzi opuściło mury tej szkoły.

1972/1973

Zarządzeniem Kuratorium Okręgu Szkolnego dla województwa krakowskiego i miasta Krakowa z dnia 30 sierpnia 1972 roku w celu usprawnienia administracji utworzono zbiorczy zakład szkolny pod funkcjonującą do dziś nazwą Zespół Szkół Ekonomicznych Nr 1 w skład którego wchodziły: Liceum Ekonomiczne nr 1, Policealne Studium Ekonomiczne i Zasadnicza Szkoła Handlowa dla Pracujących.

19 października zostało powołane do życia Koło Absolwentów, które posiadało własny statut.

1979/1980

Ostatnie dwadzieścia lat pracy szkoły upłynęło w duchu zarówno szybkiego rozwoju intelektualnego i kulturalnego uczniów, jak i rozbudowy bazy lokalowej placówki.

Było to za dyrektury Z. Turkota. Do pracy w tym roku szkolnym przystąpiło 186 osób (62 – pełnozatrudnione). Szkoła liczyła 66 oddziałów oraz 1889 uczniów. Rokrocznie wzrastała ilość słuchaczy i uczniów przy niezmiennych „parametrach” kubatury budynku. Jego projektant w najśmielszych przypuszczeniach nie przewidywał jak pojemną okaże się jego szkoła.

Decyzją Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa 15 października 1979 roku ZSE nr 1 został wpisany do Honorowej Księgi Czynów na Rzecz odnowy Miasta Krakowa, jako dowód uznania dla patriotycznej postawy szkoły. Placówka brała także udział w licznych akcjach charytatywnych, np. przyczyniła się do budowy Pomnika Szpitala „Centrum Zdrowia Dziecka”. W ramach troski o wszechstronny rozwój przyszłych ekonomistów, 23 maja 1980 roku odbyło się spotkanie młodzieży naszej szkoły z krakowskim pisarzem i poetą Jalu Kurkiem.

1980/1981

Jesienią 27 września podczas ślubowania uczniów klas pierwszych odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą zasłużonemu dla szkoły dyrektorowi T. Wroniewiczowi ufundowaną przez wdzięcznych wychowanków. Równocześnie urządzono okolicznościową wystawę pamiątek po wspomnianym dyrektorze. Wieczorem odbyło się wzruszające spotkanie absolwentów z pedagogami – emerytami uczącymi w dawnym Liceum Handlowym. Uroczystość ta była prologiem do zbliżającej się rocznicy 100 – lecia szkoły. W tym roku szkolnym, podobnie jak w latach ubiegłych, działały prężnie ZHP, Koło Recytatorów oraz Kabaret Koła Małych Form Dramatycznych.

1981/1982

Od 1. 10. 1981 roku decyzją Kuratorium Oświaty i Wychowania stanowisko dyrektora ZSE nr 1 powierzono mgr Wiesławowi Chowańcowi, który

równocześnie przyjął na siebie obowiązki gospodarza i organizatora obchodów jubileuszu 100 lecia szkoły.

12 lutego 1982 roku rozpoczęła pracę Spółdzielnia Uczniowska pod nazwą „Jubilatka”. Opiekunami zostali: mgr Tadeusz Norek i mgr Urszula Grzesiuk.

W trosce o rozwój kulturalny młodzieży zorganizowano spotkanie z aktorem Teatru Starego Jerzym Fedorowiczem, poświęcone poezji laureata nagrody Nobla Czesława Miłosza, oraz z aktorką Teatru Starego Anną Dymną.

W kwietniu 1982 roku przystąpiono do przygotowań uroczystych obchodów 100 – lecia szkoły. Przeprowadzono remont sal, w ramach którego przywrócono pierwotny wygląd gabinetowi dyrektorskiemu, a także nadano niektórym klasom lekcyjnym nazwy nieżyjących zasłużonych dyrektorów szkoły.

W pierwotne miejsce przeniesiono sekretariat szkoły i laboratoria, a także uruchomiono, po naprawie, secesyjny zegar z mozaiką na frontonie zabytkowego budynku szkoły.

Wrzesień 1982– obchody rocznicy 100 – lecia ZSE nr 1 w Krakowie

W związku z planowanymi uroczystościami jubileuszowymi lekcje organizacyjne, a następnie lekcje wychowawcze we wrześniu poświęcone zostały przypomnieniu historii naszej szkoły oraz organizacji jubileuszu 100 – lecia placówki.

W szkole panowała niezwykle gorąca atmosfera przygotowań do uroczystości: starannie porządkowano sale i gabinety, wieszano dekoracje, a także zbierano materiały na wystawę historyczną. Uporządkowane i przystrojone sale lekcyjne posłużyły do wystawienia galerii obrazów. Obchody jubileuszowe rozpoczęły się 14 października i trwały trzy dni. Na uroczystości zostali zaproszeni absolwenci szkoły.

Centralnym punktem uroczystości stała się zorganizowana 15 października podniosła akademie w Teatrze Bagatela, którą zaszczyliło swoją obecnością wiele wybitnych postaci świata nauki, a także tych związanych ze szkolnictwem, zwłaszcza zaś z naszą placówką. Zaproszeni zostali między innymi : przewodniczący Rady Narodowej Miasta Krakowa Wiesław Gondek, vice – Prezydent Miasta Krakowa Jan Nowak, Kurator Oświaty i Wychowania w Krakowie Zdzisław Marski, Rektor AE prof. dr Jan Małecki, emerytowany vice – dyrektor szkoły Ludwik Duda, emerytowany dyrektor szkoły Żeńskiej Lidia Kozak.

W godzinach popołudniowych w kolegiacie św. Anny odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne poświęcone zmarłym, poległym i pomordowanym Profesorom oraz Wychowankom szkoły. W tym samym dniu w holu budynku szkolnego pod tablicami pamiątkowymi ufundowanymi przez absolwentów szkoły uczestniczono w apelu poległych, pomordowanych i zmarłych Pedagogów oraz Wychowanków.

Najbardziej wyczekiwany wydarzeniem były spotkania absolwentów w czasie uroczystego posiedzenia Rady Pedagogicznej 16 października. Powróciły dawne wspomnienia, wyciskając na niejednej twarzy ślad zadumy i bardzo często – łzy wzruszenia.

Szkoła stanęła na wysokości zadania. Zaangażowani w organizację jubileuszu nauczyciele i uczniowie zaprosili przybyłych gości do zwiedzania i podziwiania wystawy „Historia i osiągnięcia szkoły” oraz galerii obrazów byłego dyrektora szkoły Jana Kosowskiego. Została odsłonięta także tablica jubileuszowa „100 – lecie szkoły”.

Trzeba przyznać, że duży wkład pracy w organizację uroczystości włożyły harcerki szkolnego „Słonecznego Szczepu”.

Szczegółowa dokumentacja obchodów została zawarta w specjalnie przygotowanej na tę okazję kronice.

1988/1989

Tego roku Kraków obchodził 44 rocznicę swego wyzwolenia, w związku z czym młodzież miała okazję uczestniczyć w spotkaniu z literatem Tadeuszem Kwiatkowskim, naocznym świadkiem wyzwolenia Krakowa, autorem kilku książek związanych z tym faktem.

Z kolei 20 lutego z okazji 500 rocznicy studiów Mikołaja Kopernika odbyła się uroczysta sesja, w której wzięło udział szereg osobistości miasta Krakowa i gości z całego kraju. Nasza szkoła aktywnie włączyła się w obchody tego wydarzenia.

Szkoła, pracując nad wszechstronnym rozwojem ucznia, czego efektem są liczne próby występów artystycznych na jej terenie, kontynuowała dawne tradycje. Bardzo prężnie działało Koło Małych Form Teatralno – Muzycznych, a w marcu odbył się Szkolny Festiwal Artystyczny, który na długo zapisał się w historii naszej szkoły.

1989/1990

Rok szkolny upływał pod hasłem organizacji i obrad sejmików uczniowskich. W dniu 17 listopada został zorganizowany Pierwszy Szkolny Sejmik Uczniowski pod hasłem „Od wakacji do wakacji”. Jego obrady obserwowali: Dyrekcja szkoły, przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania, Grona Pedagogicznego, Komitetu Rodzicielskiego, uczniowie VIII LO, Technikum Mechanicznego i Energetycznego. Opracowano propozycje i wnioski w celu rozważenia zmian, jakie można wprowadzić dziś, jutro i na przyszłość w taki sposób, aby nasza szkoła była nowoczesna, współpartnerska, samorządna, kształtująca dobrych fachowców, ekonomistów i obywateli.

3 kwietnia 1990 w Nowohuckim Centrum Kultury odbył się z kolei V Sejmik Samorządów Uczniowskich szkół ponadpodstawowych woj. krakowskiego pod hasłem: „Formy demokratyczne a Samorząd Szkolny”. Przewodniczącym obrad był uczeń klasy 3a Liceum Ekonomicznego w Krakowie Artur Pollok. Inauguracyjny wykład wprowadzający do prac zespołów wygłosił doc. dr hab. Jan Jerschina, autor koncepcji demokratycznego kierowania szkołą. Tematem obrad Sejmiku było przekształcenie szkoły we wspólnotę kształcącą, którą na równych prawach kierowałiby nauczyciele, uczniowie i rodzice. Ich reprezentacje tworzyłyby Rady Uczniów, Rodziców i Nauczycieli. Dyrektorzy wybierani byłiby w drodze konkursu przez społeczną Komisję na określoną kadencję. Rada Uczniów, Nauczycieli i Rodziców powiązana byłaby jedynie z lokalną samorządową Społeczną Radą Oświaty – zabierającą głos głównie w kwestiach, co do których nie osiągnięto porozumienia na szczeblu szkoły. Kurator Oświaty i Wychowania mgr Stanisław Tobała odpowiadał na interpelacje zgłoszone przez młodzież do władz Oświaty, a na zakończenie podsumował obrady Sejmiku.

Wzorem ostatnich lat 11 kwietnia odbył się IV Szkolny Festiwal Artystyczny, będący już tradycją szkoły. Biorące w nim udział klasy pierwsze, drugie i trzecie zaprezentowały wysoki poziom występów.

1990/1991

Jak co roku 19 lutego uroczystie uczczono dzień Patrona naszej szkoły. Uczniowie wysłuchali audycji nadanej przez szkolny radiowęzeł, a także wzięli udział w quizie „Mikołaj Kopernik - jego życie i nauka” oraz w sesji w Radzie Miasta Krakowa.

Mieli też możliwość zobaczyć cenne pamiątki, obrazy i inne eksponaty w ramach wystawy zorganizowanej w auli naszej szkoły, a zatytułowanej „Piłsudski – Legiony” (27 listopada).

26 marca odbył się natomiast wzbudzający wielkie emocje doroczny V Szkolny Festiwal Artystyczny.

1993/1994

Począwszy od tego roku szkolnego uczniowie corocznie uczestniczą w jednoetapowym ogólnopolskim konkursie wiedzy statystycznej, w którym zajmują wysoko notowane miejsca.

1994/1995

Rok szkolny rozpoczął się uroczystą mszą świętą w kościele oo Kapucynów o godz. 9.00. Pod koniec września (tj. 21.IX) uczniowie klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie w Teatrze im. J. Słowackiego, wkraczając jednocześnie do grona uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie.

W październiku odbyły się coroczne wybory do Samorządu Szkolnego.

11 listopada młodzież naszej szkoły wzięła udział w pierwszym etapie Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, a także Olimpiadzie Filozoficznej. Jednym z finalistów Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej został uczeń naszej szkoły. Uczniowie przygotowywali program okolicznościowy z okazji Święta Niepodległości, który został przedstawiony wszystkim klasom liceum ekonomicznego. Na początku grudnia pierwszoklasiści zmierzyli się między sobą w XII konkursie teatralnym. W tym roku tematyka dotyczyła „Mitologii”, a sam konkurs przebiegał pod hasłem „Światło na Olimp”. Jak co roku została przeprowadzona akcja „Dzieci – dzieciom”, która miała na celu obdarować najuboższych mikołajowymi prezentami. Również w grudniu odbyły się eliminacje do Ogólnopolskiego konkursu „Moja Szkoła – szkołą przedsiębiorczości”, w którym nasi uczniowie zostali laureatami, zdobywając X miejsce i zostali zaproszeni do Urzędu Rady Ministrów na uroczyste wręczenie nagród. Młodzież z klas drugich uczestniczyła w koncercie Muzyki Kameralnej na Skałce. Grudzień obfitował w różnego rodzaju konkursy, uroczystości, ale był też miesiącem, w którym uczniowie zaznajamiali się np. z umiejętnościami doskonalenia umysłu, uczestniczyli w zajęciach z zakresu profilaktyki antynikotynowej. Tradycyjnie przed świętami odbyła się uroczystość wigilijna, a po świętach nauczyciele wzięli udział w opłatku z Kardynałem Franciszkiem Macharskim.

Uczniowie, którzy uczestniczyli w Olimpiadzie Ekonomicznej, wzięli udział w spotkaniu zorganizowanym przez PTE pt. „Polska w nowych warunkach gospodarki”. 17 II obchody Święta Patrona połączyły się z uroczystościami w Collegium Novum z okazji 522 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

W marcu uczniowie naszej szkoły odbyli rekolekcje zorganizowane przez księży w kościele św. Anny. Również w marcu w auli kościoła oo Kapucynów odbyła się akademie poświęcona Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. 28 IV odbyło się uroczyste pożegnanie uczniów klas czwartych. W maju Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 wzięła udział w Targach Edukacyjnych zorganizowanych w Hali Wisły przy ul. Reymonta. Nasza szkoła miała okazję przedstawić swoją ofertę i poinformować przyszłych kandydatów o specjalizacjach, w jakich mogą się kształcić.

Po uroczystym zakończeniu roku mszą świętą i rozdaniu świadectw, w kolejnych dniach rozpoczęły się egzaminy do pierwszych klas.

1995/1996

Nowy rok szkolny Zespół Szkół Ekonomicznych w Krakowie rozpoczął uroczystą mszą świętą w Kolegiacie Św. Anny. Dyrektorem została Elżbieta Łęcznarowicz W niedługim czasie, bo 25 października uczniowie klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie w Teatrze im. J. Słowackiego. Również tego dnia w naszej szkole obchodzono Dzień Ekonomisty, w trakcie którego młodzież mogła spotkać się z przedstawicielami nauki i biznesu. Październik obfitował w wiele ciekawych uroczystości i imprez na terenie

szkoły jak i poza nią. Uczniowie odwiedzili Galerię Sztuki Starożytnej, Centrum sztuki i literatury polskiej, brali udział w spotkaniu z Jerzym Stuhrem w ramach Młodzieżowej Akademii Filmowej. 6 listopada został przeprowadzony pierwszy etap Olimpiady Ekonomicznej. 9 listopada w kościele oo Kapucynów została zorganizowana uroczysta akademii z okazji Dnia Niepodległości. Uczniowie Liceum Ekonomicznego wzięli udział w Konkursie Wiedzy o Krakowie oraz w konkursie prac dyplomowych „Dyplom 96”, zorganizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Metodyczny. Również w tym miesiącu młodzież uczestniczyła w wykładzie ministra Marka Pola „Reforma centrum gospodarczego i administracyjnego rządu”. Odbył się konkurs teatralny „Mądry śmiech może być nauką”. Zbliżał się okres przedświąteczny, którego scenariusz prawie każdego roku wygląda podobnie, co jest powodem do dumy, gdyż została zorganizowana akcja mikołajkowa „Dzieci – dzieciom”, uczniowie pomagali Poczcie Polskiej w segregowaniu przesyłek i listów, odbyły się spotkania wigilijne w klasach oraz uroczysty opłatek Grona Pedagogicznego. Potwierdzeniem wysokich umiejętności uczniów stały się wygrywane przez nich konkursy i zdobywane nagrody. Między innymi zdobyto nagrodę II stopnia w konkursie „Moja szkoła – szkołą przedsiębiorczości” za projekt „Aby w szkole było lepiej”. Nagroda przyznana została przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości. Na podstawie tego projektu powstało w szkole Stowarzyszenie Przedsiębiorczości. Uczeń Sebastian Konieczny zajął II miejsce w konkursie „Młodzi sobie” poświęconym najlepszym programom przeciwdziałania bezrobociu wśród młodych ludzi. Jego praca nosiła tytuł „Bezrobocie a przedsiębiorczość”. 6 stycznia odbył się okręgowy etap Olimpiady Ekonomicznej, do której przeszli uczniowie : Anna Kowalik i Sebastian Konieczny. Młodzież uczestniczyła w wykładzie zorganizowanym przez Konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki „Urban America” i spotkaniu z prof. dr hab. Jerzym Hausnerem – dyrektorem generalnym Urzędu Rady Ministrów. Wizyta prof. Jerzego Hausnera i wykład dla uczniów klas czwartych na temat „Reforma ubezpieczeń społecznych” wywołał w naszej szkole liczne i żywiłowe dyskusje. Klasy czwarte świętowały studniówki. W Kolegiacie św. Anny księża uczący w naszej szkole zorganizowali Adorację Żłóbka. Uczniowie brali udział w licznych wystawach m. in. w Centrum Japońskim, Muzeum Narodowym. Katecheci naszej szkoły przeprowadzili Olimpiadę Wiedzy Religijnej. 16 lutego odbyła się uroczysta akademii z okazji urodzin Patrona szkoły – Mikołaja Kopernika. Młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych uczestniczyła w rekolekcjach zorganizowanych 11, 12, 13 marca w Kolegiacie św. Anny, a następnie w uroczystościach poświęconych Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w Kościele oo Kapucynów.

W kwietniu klasy czwarte zmierzyły się z egzaminem z przygotowania zawodowego, a następnie 27 kwietnia udały się na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej w intencji pomyślnego zdania matury.

Uroczyste pożegnanie uczniów klas maturalnych odbyło się w Teatrze Bagatela. Gdy czwartoklasiści zdawali egzamin maturalny pozostali uczniowie obchodzili Dzień Sportu na Placu na Groblach.

Uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w Ogólnopolskim Rajdzie Ekologicznym w Szczecinie, gdzie uczennica Anna Pagacz zajęła I miejsce, a Zespół Szkół Ekonomicznych otrzymał wyróżnienie.

23 czerwca uroczysta msza święta w Kolegiacie św. Anny zakończyła rok szkolny 1995/96, a już 26 rozpoczęły się egzaminy dla kandydatów do naszej szkoły.

W 1996 roku w ramach współpracy międzynarodowej szkoła została włączona do realizacji projektu „Internet najszybszą drogą porozumienia” promowanego przez fundację Jakob – Kaizer – Stiftung w Weimarze. Przedsięwzięcie to otworzyło placówce nowe perspektywy rozwoju – zwłaszcza w dziedzinie technologii komputerowej i informacyjnej.

1996/1997

2 września rozpoczął się uroczystą mszą św. w Kolegiacie św. Anny.

W październiku uczniowie klas pierwszych uczestniczyli w uroczystym ślubowaniu w Teatrze im. Juliusza Słowackiego połączonym ze spektaklem „Wieczór Trzech Króli”. W tym miesiącu młodzież odwiedziła wystawę Międzynarodowe Biennale Architektów i uczestniczyła w odczytach w Konsulacie Stanów Zjednoczonych. W listopadzie młodzież wzięła udział w uroczystości zorganizowanej z okazji Święta Niepodległości w kościele oo Kapucynów, a także w szkolnym etapie Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej.

Jak co roku – w grudniu – odbyła się mikołajkowa akcja „Dzieci – dzieciom”. Uczniowie pomagali Poczcie Polskiej w segregowaniu przesyłek i listów. Został również zorganizowany dla klas pierwszych konkurs teatralny „Krakowskie legendy i opowieści”, konkurs fotograficzny „Tak widzę Kraków”.

20 grudnia Samorząd Szkolny zorganizował uroczysty opłatek dla nauczycieli.

W styczniu przedstawiciele grona pedagogicznego uczestniczyli w opłatku z Kardynałem Franciszkiem Macharskim. Na terenie naszej szkoły odbyła się zbiórka pieniędzy na Dom Samotnej Matki, którą ogłosiło „Caritas”. Uczniowie wzięli udział w poranku historycznym zorganizowanym z okazji 134 rocznicy Powstania Styczniowego przez Dom Kultury Kolejarza. Pod koniec stycznia księża zorganizowali Adorację Żłóbka Pańskiego u oo Kapucynów. Również z inicjatywy katechetów po raz kolejny odbyła się Olimpiada Wiedzy Religijnej, a w marcu uczniowie wzięli udział w rekolekcjach w Kolegiacie św. Anny.

W konkursie prac dyplomowych - „Dyplom 97” nasi uczniowie zajęli I i III miejsce.

Młodzież naszej szkoły uczestniczyła w programie edukacyjnym „Kanon poezji: od Homera do Szymborskiej” zorganizowanym w ramach Festiwalu Kraków 2000.

26 kwietnia w Kinie „Warszawa” odbyło się uroczyste pożegnanie klas czwartych połączone z prezentacją filmu „Góra Dantego”.

1 maja uczniowie wzięli udział w uroczystości z okazji Uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Kościele oo Kapucynów.

Niedługo później czwartoklasiści zmagali się z egzaminem maturalnym, aby móc otrzymać 6 czerwca świadectwo ukończenia szkoły. Pozostali uczniowie zakończyli rok szkolny uroczystą Mszą św. w Kolegiacie św. Anny 20 czerwca.

1997/1998

Rok ten obfitował w młodzieżowe wymiany międzynarodowe. Rozpoczęło się od październikowej wizyty w Krakowie młodzieży z Danii, a zaraz potem w listopadzie odwiedzili nas młodzi ludzie z Niemiec. Na ich zaproszenie na przełomie marca i kwietnia młodzież polska wyjechała do Berlina na szkolenie w zakresie Internetu i języka niemieckiego.

W tym też roku nasza placówka została zaproszona do uczestnictwa w Stowarzyszeniu na Rzecz Najstarszych Szkół w Polsce. Do reprezentowania w pracach Stowarzyszenia zostały wybrane panie Halina Legutko i Urszula Siwek pracujące w bibliotece szkolnej.

Tym razem w szkole odbyły się trzy konkursy - historyczny pod hasłem „Co wiemy o naszym mieście?”, 5 grudnia konkurs teatralny klas pierwszych, którego tematem była „Historia Polski w żywych obrazach”, oraz klas drugich „Fredrowski uśmiech”. Począwszy od tego roku w szkole uroczystie obchodzony jest Dzień Ekonomisty, Dzień Hotelarza, a także organizowany jest konkurs „Hotelarz roku”.

W ramach krzewienia patriotycznych postaw wśród uczniów naszej szkoły zobligowano młodzież do uczestnictwa w uroczystościach obchodów 53 Rocznicy Wyzwolenia z Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Krakowie.

Komitet Budowy Pomnika Ofiar Komunizmu przyznał ZSE nr 1 medal upamiętniający uroczyste poświęcenie symbolicznej mogiły Pomnika Ofiar Komunizmu na Cmentarzu Rakowickim, które nastąpiło w 55 rocznicę Zbrodni Katyńskiej dnia 8 kwietnia 1995 roku.

Ważnym i wzruszającym wydarzeniem był też zjazd absolwentów naszej szkoły, który odbył się 25 kwietnia 1998 roku. Ilość przybyłych gości świadczyła o tym, jak wielka jest w absolwentach potrzeba powrotu do przeszłości, do starych, a jakże drogich murów tej szkoły.

1998/1999

Najważniejszym wydarzeniem tego roku było podjęcie ostatecznej decyzji o rozbudowie gmachu szkolnego. Dotychczasowa baza lokalowa okazała się niewystarczająca wobec wciąż zwiększającej się liczby uczniów i słuchaczy. Toteż 2 listopada podpisano umowę o rozbudowie szkoły pomiędzy Zespołem Szkół Ekonomicznych, a Firmą „NOWBUD”, która wygrała przetarg. Tydzień później (9 listopada) odbyło się podniosłe poświęcenie placu budowy przez Jego Eminencję ks. Kardynała Franciszka Macharskiego. Na dziedzińcu szkoły zebrało się całe Grono Pedagogiczne oraz zaproszeni dostojni goście, m.in. Kurator Oświaty i Wychowania mgr Jerzy Lackowski, który przecięciem wstęgi zainaugurował rozpoczęcie budowy. Trzeba podkreślić, że ogromne zasługi dla rozszerzenia bazy lokalowej naszej szkoły położyła Pani dyrektor

E. Łęcznarowicz, która dołożyła wszelkich starań, aby pomysł rozbudowy szkoły uczynić realnym.

Po tradycyjnym ślubowaniu uczniów klas pierwszych, które odbyło się tym razem w kinie Warszawa (13 października), pierwszaki rozpoczęły przygotowania do planowanego na 11 grudnia konkursu teatralnego, którego temat w tym roku brzmiał „Blżej Europy”. Poziom występów artystycznych był bardzo wysoki. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyła klasa 1 e przedstawiająca kulturę i zwyczaje Włochów. 30 listopada odbył się konkurs ballad romantycznych klas trzecich.

Z kolei uczestnicy konkursu historycznego „Śladami Wielkich Polaków od XVIII do XX w.” 10 listopada otrzymali szereg nagród. Nie sposób nie wspomnieć przy tym o uczniu naszej szkoły Marcinie Studnickim, który zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Polski kadetów rozgrywanych w ramach IV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Krakowie.

Odbył się także etap centralny XII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, w której wzięli udział nasi uczniowie.

Na szczególną uwagę zasługuje przedsięwzięcie wydania szkolnej gazetki, której pierwszy numer ukazał się właśnie w tym roku szkolnym. Nad redakcją miesięcznika o intrygującym tytule „Głos wołającego na puszczy” czuwały pani mgr Z. Kwiecień, mgr M. Paluch i mgr A. Ehrenfeld. Pismo szybko zyskało szkolną popularność.

Nie pozostając obojętnym wobec naszych rodaków ze Wschodu członkowie Samorządu Szkolnego przeprowadzili akcję zbiórki darów dla biednych dzieci z Litwy oraz zorganizowali wyjazd młodzieży na Litwę z zebranymi darami.

15 kwietnia młodzież brała udział w obchodach uroczystości Towarzystwa Opieki Nad Majdankiem na Cmentarzu Rakowickim.

W latach 90 – tych uczniowie i słuchacze ZSE (Liceum i PSZ) byli kształceni w specjalnościach:

1. Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw

2. Ekonomia i organizacja przedsiębiorstw handlowych
 3. Finanse i rachunkowość
 4. Eksploatacja pocztowo-telekomunikacyjna
 5. Administracja państwowa
 6. Bankowość
 7. Hotelarstwo
 8. Stenotypia i korespondencja w języku obcym
 9. Programowanie komputerów
 10. Ekspedient pocztowy – ZSZ
 11. Ekonomia pracy, płace i sprawy socjalne
 12. Technik obsługi turystycznej – 1999 r.
- W 1995 r. wdrożono program Liceum Technicznego.

1999/2000

Tegoroczne starania Pani dyrektor Elżbiety Łęcznarowicz zaowocowały ukończeniem budowy nowej części budynku naszej szkoły. Po trwających 15 miesięcy pracach budowlanych 24 lutego nastąpiło uroczyste otwarcie nowowynbudowanej części szkoły.

W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście, a wśród nich: Jego Eminencja ks. kardynał Franciszek Macharski, wicekurator Roman Kuźniak, wiceprezydent Miasta Krakowa Teresa Starmach, Tomasz Szczypiński, zastępca dyrektora Wydziału Edukacji i Kultury Urzędu Miasta Krakowa Wojciech Miodoński, wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty Małgorzata Cichoń i inni.

W nowym skrzydle mieści się sala gimnastyczna, siłownia, kolejne pracownie i sale dydaktyczne. Dobudowana część została przystosowana do korzystania z niej przez osoby niepełnosprawne.

Wysiłki pedagogów natomiast skupione zostały wokół poszerzania wiedzy wychowanków w zakresie kultury i obyczajów krajów Europy. Z powodu zbliżającego się terminu wejścia Polski do Unii Europejskiej w szkole rozpoczął działalność Klub Europejski, którego opiekunem została mgr Irena Trzaska – Mrozek. Obszarami zainteresowań Klubu były: edukacja europejska w szkole, redagowanie gazetki, współpraca z innymi klubami, udział w konferencjach i seminariach, wymiany młodzieżowe, konkursy wewnętrzne i międzyszkolne.

Między innymi odbył się międzyszkolny konkurs „Wiedzy o Unii Europejskiej”. Na szczególną uwagę zasługuje drugi z nich, którego celem stało się udzielenie odpowiedzi na pytanie „Czy Polska powinna być członkiem Unii Europejskiej?” – nasza młodzież zajęła II miejsce w Małopolsce. Ponadto uczniowie brali udział w licznych konferencjach i warsztatach organizowanych na terenie całego kraju (m.in. w konferencji Szkolnych Klubów Europejskich na temat „Młodzież w integracji polski z Unią Europejską”, w warsztatach na temat „Rola młodzieży w procesie integracji”, seminarium dotyczącym wymiany

doświadczeń Klubów Europejskich, konferencji na temat udziału młodzieży polskiej, niemieckiej, austriackiej, angielskiej i duńskiej w integracji europejskiej, a także w konferencji i warsztatach „Przez edukację do Europy” zorganizowanych w Warszawie).

Co ważne, szkoła nie poprzestała na prowadzeniu dyskusji i wysłuchiwanie wykładów. W ramach wymiany bezpośredniej zorganizowano wyjazdy naszej młodzieży do Francji i Niemiec, a następnie tamtejsza młodzież odwiedziła nasz kraj. W 1999 roku nasza szkoła nawiązała kontakt z gimnazjum w Lahr. Projekt współpracy obu szkół koncentruje się wokół hasła: poznajemy zasady i formy integracji z Unią Europejską.

Choć powyższe wydarzenia zdominowały życie szkoły, to jednak odbywały się w niej tradycyjne uroczystości i konkursy. I tak konkurs teatralny klas pierwszych, tym razem zatytułowany „Przeгляд cywilizacji. Spacerkiem przez wieki od antyku do współczesności” znowu wzbudził duże emocje. Za najciekawszą i najbarwniejszą uznana została prezentacja epoki baroku w wykonaniu klasy 1a. W tym roku szkolnym odbył się również konkurs ballad oraz rozpoczyna działalność Akademia Filmowa.

Po raz pierwszy zorganizowano Mikołajkowy Turniej Szachowy o przechodni puchar dyrektora szkoły.

W ramach akcji ekologicznej „By ziemia pozostała piękna” odbył się konkurs wiedzy „Parki narodowe Polski”, w którym nasi uczniowie zostali wyróżnieni. Wzorem poprzednich lat odbyła się też (8 listopada) Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej.

W tym roku szkolnym zainaugurowano uroczyste obchody „Dni otwartych szkoły” podczas których przyszli nasi uczniowie mogą zapoznać się z pracą szkoły.

2000/2001

W wyniku reformy szkolnictwa z 2000 roku po raz pierwszy przyznano tytuł nauczyciela dyplomowanego kilku pedagogom z naszej szkoły.

Konsekwencją przyjęcia naszej placówki do Stowarzyszenia na Rzecz Najstarszych Szkół w Polsce było uczestnictwo naszych reprezentantek mgr Haliny Legutko i mgr Urszuli Siwek w XII zakopiańskim zjeździe, który odbywał się w dniach od 15 - 16 czerwca. Tematem obrad było „Wychowanie kulturalno – artystyczne młodzieży dawniej i dziś”.

19 grudnia odbył się przegląd małych form teatralnych, którego tematem były „Legendy Krakowa”. Pierwsze miejsce zdobyła klasa 1b. W kwietniu odbył się konkurs ballad „Wiosenny poranek grozy” oraz konkurs fotograficzny „Kraków w obiektywie”.

Uczniowie szkoły ponownie wzięli udział w Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej, tym razem kwalifikując się do etapu II stopnia XV edycji.

Uczennice natomiast otrzymały nagrodę prezesa Towarzystwa Opieki nad Majdankiem.

Jak co roku, wielu wychowanków naszej szkoły uczestniczyło w licznych konkursach, m.in. w historycznym na temat „Polska i Świat XXI wieku”, konkursie „Samorządny Kraków”, wiedzy o Unii Europejskiej, a także konkursie UJ poświęconemu obronie praw człowieka. Uwadze naszej młodzieży nie umknęła także licealiada (turniej stołowy dziewcząt, wiosenne biegi przełajowe) i Turniej Obuchowicza w piłce siatkowej dziewcząt.

Począwszy od tego roku szkolnego przeprowadzane są postępowania certyfikacyjne dotyczące „Obsługi edytora tekstów WORD i sporządzania pism”, a także zajęcia warsztatowe „Tworzenie biznes planu”.

Kierunki kształcenia – od roku szkolnego 2000/2001

1. Technik ekonomista
2. Technik handlowiec
3. Technik obsługi ruchu turystycznego do 2000/2001
4. Technik obsługi turystycznej – od 2001/2002
5. Technik handlowiec - 3 – letnie po ZSZ w systemie zaocznym
6. Technik hotelarz
7. Technik administracji
8. Technik administracji – referent samorządowy
9. Technik rachunkowości – od 2001/2002
10. Technik prac biurowych – sekretarz asystent – od 2001/2002
11. Technik usług pocztowych i telekomunikacyjnych od 2001/2002
12. Technik ekonomista – ubezpieczenia – od 2001/ 2002 do 2002/2003

W ramach szkolnych programów specjalizacji realizowanych w zawodzie technik ekonomista wdrożono program – Finanse i rachunkowość przedsiębiorców.

2001/2002

Tego roku placówka na szeroką skalę rozwinęła wymianę międzynarodową ze szkołami z Izraela i Finlandii. W marcu odwiedziła nas młodzież z Izraela.

Od września 2001 r. rozpoczęliśmy współpracę ze szkołą w Finlandii. Jej celem było doskonalenie i organizacja praktyk zawodowych dla ekonomistów i hotelarzy oraz promocja naszego regionu.

W kwietniu 2002r. przedstawiciele naszej dyrekcji wraz z nauczycielem języka angielskiego wyjechali na zaproszenie fińskich szkół zawodowych z Kokkoli, kształcących uczniów w podobnych specjalnościach. Podczas wizyty odbyło się

seminarium, którego celem było: przybliżenie kształcenia fińskiego, współpraca między szkołami, wymiana doświadczeń, poznanie tradycji i kultury.

Dużym powodzeniem wśród młodzieży cieszył się program profilaktyczno – wychowawczy „Impreza” zorganizowany 20 września 2001 roku przez Teatr Profilaktyczny, a dotyczący problemu narkomanii.

W IX Turnieju Wiedzy o Środowisku „Parki i zieleń miejska Krakowa” uczniowie zajęli trzecie miejsce, a w XLI Zawodach Strzeleckich „O Srebrne Muszkiety” dziewczęta zajęły piąte miejsce w powiecie krakowskim.

Młodzież naszej szkoły brała też udział w konkursie „Spotkanie z balladą romantyczną” oraz Małopolskim Konkursie Artystycznym „Polska w jednoczącej się Europie”. Odbył się również Małopolski Konkurs Literacki, w którym wyróżnienie otrzymała nasza uczennica z klasy I c, konkurs „Wiedzy z rachunkowości i finansów jednostek gospodarczych”, konkurs „Specjalność mojego domu – zakąski zimne” oraz konkurs „Wiedzy o Unii Europejskiej”.

W ramach szkolnych programów specjalizacji realizowanych w zawodzie technik ekonomista wdrożono program – „Działalność gospodarcza małych i średnich przedsiębiorców”.

Począwszy od tego roku szkolnego przeprowadzane są postępowania certyfikacyjne „Mistrz klawiatury”, „Prowadzenie książki przychodów i rozchodów za pomocą komputera”, „Wykorzystanie arkuszy kalkulacyjnych w obliczeniach ekonomicznych”. Nauczyciele i uczniowie mieli możliwość wzięcia udziału w zajęciach warsztatowych „Obsługa programów Word, Power Point i Excel” oraz „Rozliczenia roczne z tytułu podatku dochodowego osób fizycznych”.

2002/2003

To niezwykle rok w historii naszej szkoły. 11 października 2002 roku uroczystą akademią w Filharmonii Krakowskiej, połączoną ze ślubowaniem klas pierwszych rozpoczęły się obchody 120 - lecia Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie. Na tę uroczystość zostali zaproszeni byli nauczyciele i absolwenci naszej szkoły. Wśród gości znaleźli się: Wiceprezydent Miasta Krakowa Teresa Starmach, Małgorzata Cichoń przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Krakowie, poprzedni dyrektorzy szkoły: Zdzisław Turkot, Irena Trzaska-Mrozek.

Po akademii odbyła się w szkole uroczysta Rada Pedagogiczna z udziałem wszystkich zaproszonych gości i całego Grona Pedagogicznego. Ci, którzy od wielu lat nie oglądali murów swojej starej szkoły, tym razem mieli sposobność, aby przyrzeć się jej z bliska, obejrzeć jej nową część i wyposażenie, a także porozmawiać z pedagogami i uczniami. Niezwykle były chwile spotkań absolwentów szkoły z przeszłością drzemającą w jej murach.

Z okazji jubileuszu 120 – lecia szkoły została zorganizowana wystawa starych książek będących w posiadaniu biblioteki szkolnej. Prezentacja nosiła nazwę

„Białe Kruki Naszej Szkoły”. Do jej obejrzenia zaproszeni zostali również goście spoza szkoły. Odbywała się ona w dniach od 21 – 23 maja w auli budynku.

Drugim niezwykłym wydarzeniem było objęcie przez naszą Panią dyrektor Elżbietę Łęcznarowicz stanowiska Małopolskiego Kuratora Oświaty.

Odpowiedzialne stanowisko dyrektora naszej szkoły objęła Pani Anna Gawinek-Pisarczyk.

W listopadzie szkoła wznowiła wymianę międzynarodową. W pierwszej kolejności gościliśmy młodzież z fińskich miast: z Kokkoli i Hameenlinna. Podczas wizyty trwającej dwa tygodnie młodzi Finowie zwiedzili: Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Oświęcim. Poznawali polski system szkolnictwa zawodowego, uczestnicząc w różnych zajęciach i warsztatach, odkrywając podobieństwa i różnice systemów szkolnictwa Polski i Finlandii.

Opiekunem grup zagranicznych byli nauczyciele: Edyta Holcer i Marta Kasolik. Nawiązaliśmy również współpracę z Węgrami.

W tym samym roku szkolnym uczniowie klas hotelarskich PSZ z opiekunem Krzysztofem Szeligą odwiedzili Lyon.

Poza podróżami zagranicznymi uczniowie zwiedzali również rodzimy kraj.

W maju członkowie Klubu Europejskiego wyjechali do Makowa Podhalańskiego reprezentować Klub na spotkaniu małopolskim.

Również w maju uczniowie brali udział w konkursie „Junior Biznesu” na najciekawszy pomysł na działalność gospodarczą.

Młodzież klas 3 i 4 uczestniczyła w spotkaniach dotyczących wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Uczniowie mogli uzyskać odpowiedzi na wszelkie pytania i zasięgnąć informacji, a następnie podjąć decyzję w szkolnym referendum, zorganizowanym 2 i 3 czerwca. Poprzedzało ono referendum ogólnopolskie, które odbyło się 7 i 8 czerwca.

Jak co roku odbył się konkurs „Spotkanie z balladą”, konkurs teatralny klas pierwszych „Krakowskie legendy i opowieści”. W klasach pierwszych Liceum Profilowanego został zapoczątkowany konkurs „Sprawnego pisania na maszynie”. W konkursach „Wiedzy i Umiejętności Handlowo – Menedżerskich” i „Wiedzy Hotelarskiej” finalistami zostali uczniowie naszej szkoły.

Począwszy od tego roku wdrożono program Liceum Profilowanego i Technikum Ekonomicznego oraz w ramach szkolnych programów specjalizacji realizowanych w zawodzie technik ekonomista – „Przedsiębiorczość w strategii rozwoju regionalnego”. Przeprowadzane są również postępowania certyfikacyjne „Prawa i obowiązki sprzedawcy i konsumenta”, a także zajęcia warsztatowe „Rodzaje diet i ich charakterystyka”.

2003/2004

Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 liczy 9 szkół, w których kształcą się 2500 uczniów. W ramach zespołu funkcjonują szkoły ponadgimnazjalne, policealne i zaoczne.

W ramach **szkół ponagimnazjalnych** młodzież kształci się w:

- Technikum Ekonomicznym – nauka trwa 4 lata. Absolwenci technikum zdają egzaminy maturalny oraz egzamin z przygotowania zawodowego uprawniający do uzyskania tytułu technika ekonomisty
- Liceum Profilowanym o profilu ekonomiczno-administracyjnym - nauka trwa 3 lata i kończy się egzaminem maturalnym. Absolwenci liceum profilowanego mogą kontynuować naukę w 2 – semestralnym Policealnym Studium Zawodowym i uzyskać tytuł technika w zawodach ekonomicznych lub administracyjnych (np. technik ekonomista, technik rachunkowości, technik ubezpieczeń, technik administracji, technik prac biurowych)
- Liceum Ekonomiczne – nauka trwa 5 lat i kończy się egzaminem maturalnym
- Liceum Techniczne – nauka trwa 4 lata i kończy się egzaminem maturalnym

Szkoły Policealne kształcą w systemie stacjonarnym – nauka od poniedziałku do piątku w godzinach 13.00 – 19.30 oraz w systemie zaocznym (Wydział Zaoczny) nauka w soboty i niedziele od godz. 8.00 – 15.30.

Szkoły Policealne – stacjonarne dla młodzieży kształcą w następujących zawodach:

- Technik ekonomista (4 semestry) – j. angielski lub j. niemiecki, po drugim semestrze wybór specjalizacji: bankowość, działalność gospodarcza małych i średnich przedsiębiorców, finanse i rachunkowość przedsiębiorców
- Technik rachunkowości (4 semestry) – j. angielski
- Technik administracji (4 semestry) – j. angielski
 - Technik hotelarstwa (4 semestry) – j. angielski zaawansowany oraz do wyboru j. niemiecki, j. francuski lub j. rosyjski
 - Technik obsługi turystycznej (4 semestry) – j. angielski zaawansowany oraz do wyboru j. niemiecki lub j. francuski
 - Technik prac biurowych – sekretarz asystent (2 semestry) – j. angielski oraz do wyboru j. niemiecki lub j. francuski (wymagane świadectwo dojrzałości)
 - Technik administracji – referent administracji samorządowej (2 semestry) – j. angielski

Szkoły Zaoczne

-Technikum Ekonomiczne dla dorosłych zaoczne (na podbudowie gimnazjum lub szkoły podstawowej) – j. angielski, j. niemiecki. Nauka trwa 4 lata. Po dwóch latach słuchacze wybierają specjalizację np. finanse i rachunkowość przedsiębiorców, działalność gospodarczą małych i średnich przedsiębiorców, bankowość. Absolwenci liceum przystępują do egzaminu maturalnego oraz do egzaminu z przygotowania zawodowego i uzyskują tytuł technika ekonomisty.

-Liceum Handlowe dla dorosłych zaoczne (na podbudowie zasadniczej szkoły handlowej) – j. angielski, j. francuski. Nauka trwa 3 lata. Absolwenci liceum przystępują do egzaminu maturalnego oraz do egzaminu z przygotowania zawodowego i uzyskują tytuł technika handlowca.

-Szkoła Policealna dla dorosłych zaoczna (na podbudowie liceum ogólnokształcącego i innych szkół średnich). Nauka trwa 2 lata. Szkoła kształci słuchaczy w następujących zawodach:

- a) Technik ekonomista – j. angielski, j. niemiecki (po pierwszym roku słuchacze wybierają specjalizację np. finanse i rachunkowość przedsiębiorców, działalność gospodarczą małych i średnich przedsiębiorców lub inną uwzględniającą potrzeby rynku pracy).
- b) Technik usług pocztowo-telekomunikacyjnych – j. francuski
- c) Technik administracji – j. angielski
- d) Technik rachunkowości

-Liceum Ekonomiczne dla dorosłych zaoczne. Nauka trwa 5 lat.

Do wszystkich szkół wydziału zaocznego kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego. Jeżeli liczba kandydatów przekroczy liczbę miejsc mogą odbyć się rozmowy kwalifikacyjne.

Nasza szkoła na co dzień:

Szkoła posiada Sztandary z roku 1932, 1936 i 1959, które obecne są na wszystkich ważnych uroczystościach.

Tradycją szkoły jest corocznie ślubowanie klas pierwszych, odbywające się dotąd w Teatrze im. J. Słowackiego, Teatrze Bagatela, Filharmonii Krakowskiej, Kinie Kijów.

Rokrocznie odbywają się zjazdy absolwentów naszej szkoły.

Corocznie uroczystości obchodzi się dzień urodzin patrona naszej szkoły Mikołaja Kopernika, Dzień Niepodległości, Dzień Nauczyciela, Dzień Kobiet.

Na wiosnę, każdego roku odbywa się Dzień Otwarty, aby zapoznać gimnazjalistów i ich rodziców z ofertą naszej szkoły.

Uczniowie korzystają z zajęć: kół młodych ekonomistów (2001 r.), internetowego (1999 r.), historycznego, przyrodniczego, teatralnego, redakcyjnego – wydającego gazetę „Głos wołającego na puszczy”, chóru szkolnego, klubu europejskiego, Szkolnego Klubu Krajoznawczo – Turystycznego, SKS-u, uczestniczą w licznych konkursach organizowanych przez bibliotekę szkolną.

Organizują szkolny konkurs teatralny klas pierwszych, konkurs na najlepszą balladę romantyczną, konkursy historyczne: moje miasto, moja mała ojczyzna.

Od wielu lat odbywa się Dzień Ekonomisty w ramach, którego przeprowadzane są konkursy: statystyczny, finansowo – księgowy i bankowy, olimpiada wiedzy ekonomicznej.

Uczniowie mają szansę otrzymać certyfikaty za: pisanie pism w edytorze WORD, prowadzenie książki przychodów i rozchodów, a także mistrza klawiatury (komputer, maszyna do pisania). Korzystają z warsztatów: biznes plan dla małej firmy, rozliczenie podatkowe osób fizycznych, zastosowanie prawa w praktyce.

Corocznie 17 kwietnia obchodzony jest szkolny Dzień Hotelarza.

Młodzież uczestniczy również w licznie organizowanych zawodach sportowych takich jak: siatkówka, piłka nożna, koszykówka, wiosennych rajdach szkolnych. 19 maja obchodzony jest w szkole jako Dzień sportu.

W naszej placówce od lat działa SKS i prowadzona jest gimnastyka korekcyjna. Od 1999 roku tradycją szkoły stały się organizowane turnieje szachowe „o puchar przechodni dyrektora szkoły”. Od wielu lat organizowany jest w pierwszy dzień wiosny „Konkurs na najbardziej wiosenną klasę”, młodzież ma wtedy okazję wykazać się swoją pomysłowością w dekoracji klas i własnych strojów.

Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 prowadzi liczne wymiany zagraniczne młodzieży z Francji, Niemiec, Belgii, Holandii, Finlandii.

Szkoła od wielu lat jest bazą dla odbywających się praktyk studenckich studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Pedagogicznej.

Szkoła organizuje liczne akcje charytatywne na rzecz PCK i Caritas, zbiórki pieniężne wspierające domy dziecka, uczniów szkół podstawowych z małych miejscowości, zbiórki pieniędzy dla biednych uczniów na rzecz fundacji „Nasz Dom”. W szkole działa Koło Honorowego Krwiodawcy.

Uczniowie pomagają w przygotowaniu i przeprowadzeniu wielkanocnych spotkań dla ubogich i bezdomnych w klasztorze Braci Kapucynów. Od początku istnienia akcji charytatywnej „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” młodzież naszej szkoły aktywnie w niej uczestniczy. Dużym zaangażowaniem młodzież wykazała się podczas ogólnopolskiej akcji „Góra Grosza” na rzecz Rodzinnych Domów Dziecka i innych placówek opiekuńczo –

wychowawczych zorganizowanej pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Szkoła posiada następujące pracownie przedmiotowe:

powstałe w 1996 roku trzy pracownie komputerowe z podłączeniem do Internetu, multimedialną powstałą na terenie biblioteki szkolnej w 2003 roku, przedmiotów ekonomicznych (1997 r.), hotelarską (1996 r.), rachunkowości (1997 r.), bankowości (1997 r.), przedsiębiorczości (2000 r.), geograficzną, biologiczną, fizyczno – chemiczną. W szkole znajdują się : biblioteka, siłownia, dwie sale gimnastyczne, gabinet lekarski, bufet.

Tradycją szkolną od kilku lat jest losowanie codziennie „szczęśliwego numerka”. Uczeń, który posiada ten numer w dzienniku nie jest odpytywany w danym dniu.

DYREKTORZY SZKOŁY

1882 - 1884	Wojciech Michna
1884 - 1898	Franciszek Kroebl
1898 – 1906	Ernest Bandrowski
1906 – 1925	Józef Kannenberg
1925 – 1931	Herkulan Weigt
1934 – 1951	Zofia Kozakówna dyrektor Żeńskiej Szkoły Ekonomiczno - Handlowej
1931 – 1951	Tadeusz Wroniewicz /Technikum Finansowe/
1951 – 1953	Stanisław Bednarski
1953 – 1970	Jan Kosowski
1970 – 1981	Zdzisław Turkot
1981 – 1983	Wiesław Chowaniec
1983 - 1986	Antonina Kięczkowska
1986 – 1992	Józef Banach
1992 – 1994	Irena Trzaska – Mrożek
1994 – 2003	Elżbieta Lęcznarowicz
2003 -	Anna Gawinek-Pisarczyk

Skrócona historia Zespołu Szkół Ekonomicznych Nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Krakowie (dla mniej dociekliwych)

Pierwsze starania o utworzenie Szkoły Handlowej przypadają na rok 1878. W tymże roku Ministerstwo Oświaty Narodowej w Wiedniu poleciło namiestnictwu we Lwowie utworzyć osobną komisję dla bliższego zbadania sprawy założenia Szkoły Handlowej w Krakowie.

W 1881 roku na wniosek komisji, Rada Miejska Krakowa uchwaliła założenie Szkoły Handlowej, której statut wzorowany był na statucie Szkoły Handlowej w Lipsku.

Po zatwierdzeniu statutu w 1882 roku przez Ministerstwo Oświaty w Wiedniu namiestnictwo we Lwowie wyraziło życzenie by szkołę otwarto już w nadchodzącym roku szkolnym. Statut oddawał zarząd szkoły

w ręce tzw. Kuratorii, w której skład wchodził: dyrektor szkoły, reprezentanci gminy miasta Krakowa, Izby Handlowo - Przemysłowej, kongregacji kupieckiej oraz delegat władzy szkolnej, a od 1886 także delegat wydziału krajowego, a to ze względu na stałą subwencję, jaką szkoła otrzymała. Kuratoria tworzyła komitet opiekuńczy szkoły. Należeli do niej poważni ojcowie miasta, zamożni kupcy, bankierzy oraz profesorowie U.J. Nasza szkoła była pierwszą placówką ekonomiczną na ziemiach polskich.

Od 1882 szkoła mieściła się w dawnym budynku Kasy Oszczędności., przy ulicy Siennej 6, który nie nadawał się na budynek szkolny, brak w nim było pracowni, gabinetów, pomocy naukowych, uczniowie musieli korzystać ze zbiorów naukowych innych zakładów jak np. Szkoły Przemysłowej. *Pierwszym dyrektorem był Wojciech Michna.*

W roku 1884 zarząd szkoły zwany „Kuratorią” mianował *Franciszka Kroebła* – szefa biura Towarzystwa Wzajemnego Kredytu kolejnym dyrektorem.

W latach 1896 do 1908 szkoła nosiła nazwę *Wyższej Szkoły Handlowej.*

W 1898 r. Izba Handlowo-Przemysłowa i Rada Miasta postanowiły w celu uczczenia 50-letniego jubileuszu cesarza *Franciszka Józefa* utworzyć fundusz budowy nowego gmachu szkolnego .

Parcelę ofiarowała gmina miasta Krakowa. Subwencji na budowę gmachu udzielili: Izba Przemysłowo-Handlowa, Rada Miasta Krakowa, Sejm krajowy, Kuratoria. Budowę gmachu szkoły rozpoczęto w 1904 r. na miejscu „Ujeżdżalni”, a ukończono w 1906 r. I tak oto przy ulicy Kapucyńskiej 2 stanął duży trzypiętrowy budynek szkoły.

Nauka w nowym budynku rozpoczęła się 1 września 1906 r. i trwa do dnia dzisiejszego.

W 1906 r. dyrektorem mianowano *Józefa Kannenberga*. W 1908 r. szkoła dostała tytuł *Akademii Handlowej*. Nazwę tą utrzymała do 1924 roku. W latach od 1925 do 1929 nastąpiła zmiana nazwy na *Szkołę Ekonomiczno – Handlową*. Od 1929 r. była *Instytutem Administracyjno Gospodarczym*. W 1934 roku następuje podział na *Szkołę Ekonomiczno – Handlową Męską* i *Szkołę Ekonomiczno – Handlową Żeńską*, którą przeniesiono na ulicę Loretańską. Od 1935 r. szkoła funkcjonowała pod nazwą *Gimnazjum Kupieckie*. Podczas okupacji była roczną *Szkołą Handlową*, a następnie od 1947 r. *Liceum Poczta-Telekomunikacyjnym*, od 1950 r. *Technikum Finansowym*, od 1957 r. *Technikum Ekonomicznym*, od 1967 r. *Liceum Ekonomicznym*, a od 30 sierpnia 1972 r. do chwili obecnej *Zespołem Szkół Ekonomicznych nr 1*.

Podczas I wojny światowej w budynku mieścił się szpital wojskowy, a podczas II wojny były w nim zakwaterowane oddziały niemieckie. Mimo to nauka odbywała się nadal w wynajętych lokalach przy ulicy Podwale i Gołębiej. Niemcy usunęli nauczanie języka polskiego, historii i geografii jednak nauczyciele organizowali tajne nauczanie uzupełniające.

Ze względu na zaistniałe potrzeby w roku szkolnym 1998/1999 rozpoczęto rozbudowę budynku szkolnego.

Po trwających 15 miesięcy pracach budowlanych 24 lutego 2000 roku nastąpiło uroczyste otwarcie nowo wybudowanej części szkoły.

W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście, a wśród nich: Jego Eminencja ks. kardynał Franciszek Macharski, wicekurator Roman Kuźniak, wiceprezydent Miasta Krakowa Teresa Starmach, Tomasz Szczypiński, zastępca dyrektora Wydziału Edukacji i Kultury Urzędu Miasta Krakowa Wojciech Miodoński, wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty Małgorzata Cichoń i inni.

W nowym skrzydle mieści się sala gimnastyczna, siłownia, nowe pracownie i sale dydaktyczne. Dobudowane skrzydło zostało przystosowane do korzystania z niego przez osoby niepełnosprawne.

Przez okres 130 lat szkoła zmieniała profile i nazwy, zmieniali się też dyrektorzy: Wojciech Michna, Franciszek Kroebl, Ernest Bandrowski – pełnili tę funkcję w budynku Kasy Oszczędności przy ul. Siennej 6.

W budynku przy ul. Kapucyńskiej 2 dyrektorami byli kolejno: Józef Kannenberg, Herkulan Weigt, Zofia Kozakówna, Tadeusz Wroniewicz, Stanisław Bednarski, Jan Kossowski, Zdzisław Turkot, Wiesław Chowaniec, Antonina Kięczkowska, Józef Banach, Irena Trzaska – Mrożek, Elżbieta Łęcznarowicz. Obecnie dyrektorem Zespołu Szkół Ekonomicznych jest Anna Gawinek – Pisarczyk.

Opracowały: Halina Legutko, Urszula Siwek - Faszyńska

Kierunki kształcenia, pracownie przedmiotowe, zajęcia warsztatowe, postępowania certyfikacyjne, konkursy i olimpiady, koła zainteresowań w latach 1992 - 2003

Kierunki kształcenia – lata 90 –te

Uczniowie i słuchacze ZSE (Liceum i PSZ) byli kształceni w specjalnościach:

1. Ekonomia i organizacja przedsiębiorstw
2. Ekonomia i organizacja przedsiębiorstw handlowych
3. Finanse i rachunkowość
4. Eksploatacja pocztowo – telekomunikacyjna
5. Administracja państwowa
6. Bankowość
7. Hotelarstwo
8. Stenotypia i korespondencja w języku obcym
9. Programowanie komputerów
10. Ekspedient pocztowy – ZSZ
11. Ekonomia pracy, płace i sprawy socjalne
12. Technik obsługi turystycznej – 1999 r.

W 1995 r. wdrożono program Liceum Technicznego

Kierunki kształcenia – od roku szkolnego 2000/2001

Uczniowie i słuchacze ZSE (Liceum i PSZ) byli kształceni w zawodach:

1. Technik ekonomista
2. Technik handlowiec
3. Technik obsługi ruchu turystycznego do 2000/2001
4. Technik obsługi turystycznej – od 2001/2002
5. Technik handlowiec – 3 –letnie po ZSZ w systemie zaocznym
6. Technik hotelarz
7. Technik administracji
8. Technik administracji – referent samorządowy
9. Technik rachunkowości – od 2001/2002
10. Technik prac biurowych – sekretarz asystent – od 2001/2002
11. Technik usług pocztowych i telekomunikacyjnych Od 2001/2002
12. Technik ekonomista – ubezpieczenia – od 2001/2002 do 2002/2003

Od roku szkolnego 2002/2003 wdrożono program Liceum Profilowanego i Technikum Ekonomicznego

Wdrożenie **szkolnych programów specjalizacji** realizowanych w zawodzie technik ekonomista:

- √ 2000/2001 Finanse i rachunkowość przedsiębiorców,
- √ 2001/2002 Działalność gospodarcza małych i średnich przedsiębiorców
- √ 2002/2003 Przedsiębiorczość w strategii rozwoju regionalnego

Konkursy i Olimpiady:

1. Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej – w 1995 r. finalista olimpiady, w 1999 r. udział w etapie centralnym
2. Konkurs prac dyplomowych – „Dyplom ..r.” I i III miejsce w konkursie „Dyplom 1997”
3. Konkurs wiedzy statystycznej – od 1994 r.
4. Dzień Ekonomisty – 1998 r.

5. Konkurs „Hotelarz roku” i organizacja „Dnia hotelarza” od 1998 r.
6. Konkurs Wiedzy z rachunkowości i finansów jednostek gospodarczych – 2001/2002
7. Konkurs Specjalność mojego domu – zakąski zimne – 2001/2002
8. Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej – 2001/2002
9. Konkurs Sprawnego pisania na maszynie dla klas I Liceum Profilowanego od 2002/2003
10. Konkurs Wiedzy i Umiejętności Handlowo – Menadżerskich - od 2002/2003 (finalista)
11. Konkurs Wiedzy Hotelarskiej – finalista w roku szkolnym 2002/2003

Od 1999 r. organizacja „Dni otwartych szkoły”

Postępowania certyfikacyjne:

1. Obsługi edytora tekstów WORD i sporządzania pism – 2000/2001
2. Mistrz klawiatury – 2001/2002
3. Prowadzenie książki przychodów i rozchodów za pomocą komputera – 2001/2002
4. Wykorzystanie arkuszy kalkulacyjnych w obliczeniach ekonomicznych – 2001/2002
5. Prawa i obowiązki sprzedawcy i konsumenta – od 2002/2003

Zajęcia warsztatowe:

1. Tworzenie biznes planu – 2000/2001
2. Rozliczenia roczne z tytułu podatku dochodowego osób fizycznych – 2001/2002
3. Rodzaje diet i ich charakterystyka – 2002/2003

Obsługa programów Word, Power Point i Excel – zajęcia prowadzone dla nauczycieli – 2001/2002

Pracownie przedmiotowe:

1. Stworzenie pracowni komputerowej multimedialnej i podłączenie trzech pracowni do internetu – 1996 r.
2. Pracownia przedmiotów ekonomicznych – 1997 r.
3. Pracownia hotelarstwa – 1996 r.
4. Pracownia rachunkowości – 1997 r.
5. Pracownia bankowości – 1997 r.
6. Pracownia przedsiębiorczości – 2000 r.

Koła zainteresowań:

Koło internetowe - 1999/2000
Koło ekonomiczne – 2001/2002

Nazwy szkoły

Od chwili założenia to jest od 1882 roku do 1896 była **Szkołą Handlową**. W latach 1896 do 1908 szkoła nosiła nazwę **Wyższej Szkoły Handlowej**. W 1908 roku szkoła dostała tytuł **Akademii Handlowej**. Nazwę tę utrzymała do 1924 roku. W latach 1925 do 1929 nastąpiła zmiana nazwy na **Szkołę Ekonomiczno – Handlową**. Od 1929 roku była **Instytutem Administracyjno Gospodarczym**. W 1934 roku następuje podział na **Szkołę Ekonomiczno – Handlową Męską i Szkołę Ekonomiczno – Handlową Żeńską**, którą przeniesiono na ulicę Loretańską. Od 1935 roku szkoła funkcjonowała pod nazwą **Gimnazjum Kupieckie**. Podczas okupacji była roczną **Szkołą Handlową**, a następnie od 1947 roku **Liceum Pocztowo – Telekomunikacyjnym**, od 1950 roku **Technikum Finansowym**, od 1957 roku **Technikum Ekonomicznym**, od 1967 roku **Liceum Ekonomicznym**, a od **30 sierpnia 1972 roku do chwili obecnej Zespołem Szkół Ekonomicznych nr 1**.

1882-1896 Szkoła Handlowa
1896-1908 Wyższa Szkoła Handlowa
1908-1924 Akademia Handlowa
1925-1929 Szkoła Ekonomiczno Handlowa
1929-1934 Instytut Administracyjno Gospodarczy
1934 Szkoła Ekonomiczno Handlowa Męska
Szkoła Ekonomiczno Handlowa Żeńska
1935-1939 Gimnazjum Kupieckie
1940-1947 Szkoła Handlowa
1947 Liceum Pocztowo Telekomunikacyjne
1950 Technikum Finansowe
1957 Technikum Ekonomiczne
1967 Liceum Ekonomiczne
Od 30 Sierpnia 1972 Zespół Szkół Ekonomicznych Nr 1

**Szkoły zachodnie współpracujące z naszą placówką edukacyjną
do roku 2002**

1. Kokkola Business College /Finlandia/
2. Jyraskijle Catering School / Finlandia/
3. Liceum Bremonier w Bordeaux / Francja/
4. BBIII w Heinz / Niemcy/
5. Business College / Węgry/
6. Technikum Zawodowe w Vorn/ Estonia/
7. Szkoła Cateringu w Roveniemi / Finlandia/

Przywołując wspomnienia ...

Wspomnienia uczennic i pracowników ŻGK

Stanisława Gustof - uczennica

Nauka w naszej szkole

W czasie okupacji budynek naszej szkoły zajęto na szpital niemiecki. Przenosimy się do innego, przy ul. Estery 6. Jest to dwupiętrowy narożnik sąsiadujący z „tandeta”. Wewnątrz posiada sale dość obszerne, jednak o brudnych podłogach, ścianach i oknach. Na korytarzu widnieją tablice w języku hebrajskim.

Wrzesień. Skończyły się upalne dni lata, a wraz z nimi ferie letnie.

Z uśmiechem na ustach biegniemy do szkoły, by wziąć się z nowym zapalem do pracy. Rozpoczyna się nauka, lecz w jakże ciężkich warunkach !

Pod oknami naszej szkoły mieści się tandeta, czyli miejsce kupna i sprzedaży rozmaitych rzeczy, począwszy od igły i nici, skończywszy na futrach, perskich dywanach, kosztownej porcelanie itp. Przez szyby dociera do naszych uszu krzyk handlarzy, reklamujących swój towar: „ Do mnie, panowie i panie, bo u mnie towary są tanie, dla syna i córeczki, dla pana i panienczki, dla każdego coś się znajdzie, bo w moim kramiku towarów jest bez liku”. Ktoś inny woła: „Obwarzaneczki świeże! Komu jeszcze, komu, bo idę do domu”. Jeden handlarz stara się przekrzyknąć drugiego. Czyż przy takim hałasie można się uczyć? Nie! Mimo najszczerzej chęci nie możemy skoncentrować uwagi nad zadaniem, bądź też nad wykładem profesora. To znów uwagę naszą rozprasza przedostający się przez okna śpiew jakiegoś starca-inwalidy lub biednych dzieci. Jakie nielitościwe są szyby okienne, że przepuszczają do klasy ten harmider.

Niekiedy krzyki zwiastują coś bardziej przykrego. Jest to „łapanka”, zwana też obławą, urządzana przez Niemców, którzy chcą chwycić nowe ofiary, by zapełnić nimi fabryki i zakłady przemysłowe. Ale Polacy są przebiegli. Mają upatrzone kryjówki. Nie znajdują ich tam Niemcy, mimo ścisłych rewizji. Gdy grozi łapanka, ludzie uciekają w pospiesznym tempie, jedni pomagają drugim. Po chwili plac jest pusty, a Niemcy wściekli biegają po ulicach, wpadają do domów, z których czasem wyprowadzają jakąś ofiarę. Biedna, nie umiała się ukryć. Ładują ją wraz z innymi na auto i wiozą – nie wiadomo dokąd ? Po ich odjeździe tandeta zapełnia się i znów kwitnie na niej handel w całej pełni.

Mijają dni. Przemija upalne lato i złota jesień, ustępując miejsca srogiej zimie. W klasach zimno. Tercjanie nie mogą podołać nawałowi pracy, wobec czego same palimy w piecach. Ale piece są nieczułe na nasze marznięcie. Dostarczają nam mało ciepła. Sala ogrzana jest jedynie w pobliżu pieca. Siedzimy w płaszczach i marzymy, by jak najprędzej lekcje się skończyły i by wreszcie można pójść do domu. Mimo niekorzystnych warunków chętnie uczęszczamy do szkoły. Garniemy się do nauki, by skończyć szkołę i wyrósć na dobre Polki.

Krystyna Więcek - uczennica

Łapanka na ulicy

Pewnego dnia wyszłam za sprawunkami do miasta, opatrzona jak zwykle dokumentami, które miały być rzekomą tarczą przed niebezpieczeństwem. Wyjście z domu bez „papierów” równało się bowiem prawie na pewno ujęciu w jakiejś ulicznej łapance. Chociaż właściwie bardzo często i „papiery” nie pomagały. Niemcy po prostu nie zwracali na nie uwagi, gdy upatrzyli sobie jakąś ofiarę.

Na ulicy, jak zwykle w godzinach popołudniowych, panował dość ożywiony ruch, a taki ruch bywał często niebezpieczny. Im. Więcej bowiem było ludzi na ulicy, tym chętniej urządzali Niemcy jakąś łapankę. Nic więc dziwnego, że oglądałam się trwożnie na wszystkie strony, czy gdzieś nie lśni w słońcu stalowy hełm i czy nie widać zielonego munduru nienawistnego żandarma. Nagle, prawie niepostrzeżenie, zjawilo się na ulicy auto pełne niemieckich żołnierzy. Stańło. Ludzie w mundurach – z wprawą dobrze wytresowanych myśliwych – w mgnieniu oka zamknęli wyloty ulicy. Stało się to wszystko tak szybko, że nie miałam czasu zastanowić się nawet, a wepchnięta kolbą karabinu znalazłam się w aucie. Auto pełne było ludzi, kobiet i mężczyzn. Jedni krzyczeli, inni płakali, inni wreszcie milczeli, lecz wszyscy mieli w oczach strach i rozpacz. Byłam tak oszołomiona i przerażona, że przez cały czas jazdy miałam wrażenie, że śnię. Uświadomiłam sobie dopiero, że to rzeczywistość, gdy znalazłam się w zakratowanym, natłoczonym ludźmi pokoju i usłyszałam trzaśnięcie drzwi. Znalazłam się w siedzibie komendy żandarmerii przy ul. Franciszkańskiej, gdzie zazwyczaj zawożono złapanych ludzi celem wylegitymowania ich. Rzeczywiście i tym razem po dwóch godzinach okropnego naszego wyczekiwania wszedł do sali gruby szwab. Niepokoju tych dwóch okropnych, dłużących się w nieskończoność godzin opisać nie potrafię. Zaduch pokoju, natłoczonego ludźmi, okropność przypuszczeń i przerażonych myśli, które przelatowały przez mózg, wszystko to na straszną składało się atmosferę.

Toteż nie silę się opisywać uczuć, jakie mnie ogarnęły, gdy z czynności Niemca wywnioskowałam, że chodzi tym razem o Warszawiaków. Nieszczęsne ofiary wypychano do sąsiedniego pokoju, resztę zaś zdumionych swym szczęściem ludzi wypuszczano na wolność. Gdy znalazłam się na ulicy, poczułam dopiero właściwy strach. Uświadomiłam sobie, że mało brakowało, a nie widziałabym już więcej twarzy moich rodziców. Gdy przybiegłam do domu, byłam tak roztrzęsiona, że przez dobre 10 minut nie mogłam przemówić słowa.

Wypadek ten wyrył się głęboko w mojej pamięci, chociaż wobec nieszczęść innych była to kropla w morzu.

Wanda Jakubowska -uczennica

Egzekucja

W Krakowie, w ciągu okupacji Niemcy dokonali wielu masowych egzekucji kobiet, mężczyzn i dzieci. Z początku miejsca straceń były starannie ukryte. Ta metoda trwała kilka lat. Jednak w roku 1943 Niemcy zmienili swoje metody, egzekucje wykonywali w biały dzień na placach i ulicach. Kiedy przypominam sobie te chwile, przechodzi mnie dreszcz. Jak dziś widzę egzekucję dokonaną na Polakach koło naszej szkoły. Tym razem nie było specjalnych przygotowań. Gdy szłam do szkoły, nie przypuszczałam, że w powrotnej drodze zobaczę tak straszny widok.

W szkole lekcje odbywały się normalnie. Przez otwarte okna dochodził nas gwar i muzyka z pobliskiej tandety. Przy takim akompaniamencie prowadziłyśmy lekcję stenografii. W klasie było jednak dziwne poruszenie. Profesorka prowadząca lekcję, p. Dobrzańska, była zdenerwowana. Nagle od strony tandety usłyszałyśmy salwę. Wszystkie zdrętwiałyśmy. W klasie zapanowała cisza grobowa. W tej chwili uczułam silne ściśnięcie serca. Zaczęłam śledzić wskazówki zegarka. W niespełna pół minuty odezwała się druga salwa. Była to ostatnia. Po chwili powróciłyśmy do normalnych lekcji.

Po skończonych lekcjach udałam się sama w stronę miejsca zbrodni. Nie mogłam patrzeć na tak straszne zjawisko. Gdy zobaczyłam ciała w workach, myślałam, że padnę. To byli skazańcy.

Maria Wypchał - uczennica

Okopy

Codziennie rano, przez pół roku, budziło nas to samo wołanie z głośników samochodowych objeżdżających miasto, trafiających nawet w najbardziej puste i małe uliczki: "Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni, spieszcie z ochotą na okopy; niech nikogo nie zabraknie w tej pracy, która nas obroni od najeźdźców ze wschodu!". Słowa te poprzedzane były dźwiękami skocznej muzyki, wdzierającej się zgrzytliwym echem do uspijonych domów i przypominającej zmęczonym ludziom o nowym znojmym dniu na okopach. Każdy pragnął, by ci „najeźdźcy ze wschodu” jak najprędzej przybyli i uwolnili nas od ucisku niemieckiego, ale pod groźbą łapanek trzeba było iść i pracować. Każdego wieczora obmyślałam, w jaki sposób uwolnić się od tej „patriotycznej” pracy, jaki by kawał wymyślić, na który by się Niemcy dali nabrać.

Pewnego dnia udawałam chorą. Był gorący dzień lipcowy, duszno w pokoju tak, że wytrzymać nie można. Leżę w łóżku okryta po sam czubek głowy, obstawiona groźnie wyglądającymi flaszkami i słoikami po lekarstwach napełnionych zwykłą wodą. Gorąco tak działa na mnie, że jestem czerwona jak rak, spocona, wyglądająca jak nieboskie stworzenie. Z tego wszystkiego zasypiam. Budzi mnie szelest otwieranych drzwi. Odmykam lekko jedno oko: robi mi się niedobrze – zaraz je przymykam, udaję, że śpię. W drzwiach stoją Niemcy w żółtych mundurach z opaskami SS i karabinami. Czekam, co będą robić, oni zaś ostrożnie się wycofują i walą kolbą do sąsiadki. Zaczynają się dopytywać, kto leży w łóżku i na co chory. Po wyjaśnieniu, że to jest tyfus, momentalnie zwiali z tej kamienicy, obawiając się zarażenia. Takimi fortelami ratowałam się przez dłuższy okres i zawsze mi się udawało „nabrać” Niemców. Gdy sobie nieraz przypomnę tę scenę, gdy ich zobaczyłam w drzwiach z groźnymi minami, to serce mi bije trwoźnie jeszcze teraz, ale zarazem śmieję się z głupoty” mądrych kulturtragerów ”.

Zofia Graffowa - sekretarka szkoły

Rewizja sekretariatu przy ulicy Powiśle 3

Pamiętajmy dzień 11 lipca 1944 r. był na pozór pogodny i spokojny. Były to wakacje. Sekretariat szkoły mieścił się wówczas w wynajętym mieszkaniu prywatnym przy ulicy Powiśle 3 II p. Mniej więcej o godzinie 9.30 dało się

słyszeć granie karabinu maszynowego i huk rozpryskujących się granatów. Jak się później dowiedzieliśmy, był to zamach na szefa policji niemieckiej Kopego, który jechał na Wawel. Jednakże kule go nie dosięgły, padł tylko przechodzący żołnierz niemiecki. Nie upłynęło kilka minut, jak zaroilo się od policji niemieckiej, która tu przybyła autami, na motocyklach i rowerach. Natychmiast zamknięto pobliskie ulice, zatrzymano tramwaje, aresztowano ludzi, nawet wywlekano kupujących ze sklepów. Podejrzenie padło na kamienicę, w której mieściło się nasze biuro, gdyż pod murem znaleziono łuski nabojów. Nastąpił "sądny dzień", „Kamienicę obstawiono, gestapowcy wchodzili do wszystkich mieszkań, nie ominęli także sekretariatu szkoły. Co chwilę wpadała czwórka gestapowców z nastawionymi karabinami z krzykiem:” ręce do góry” i naleganiem, by przyznać się do winy. Ofiarami zajścia stały się osoby znajdujące się w biurze, a mianowicie: kierowniczką M. Rabbe, prof. J. Madziarowa oraz sekretarki R. Tyrałówna i Z. Graffowa. Pod karabinem wyprowadzono wszystkich mieszkańców tego domu na skwer przy wale wiślanym. W międzyczasie przeprowadzono rewizję. Padł rozkaz „kłaść się twarzą do ziemi!” Skwer obstawiono żołnierzstwem, a lufy karabinów skierowano na bezbronne ofiary. Co chwilę przesłuchanie. Należało powstać, by po przesłuchaniu natychmiast się położyć. Żadne tłumaczenia nie pomogły. Złośliwy uśmiech i bełkot:“das ist Lüge, das ist schwindel”. Godziny mijały, deszcz zaczął dokuczać. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nic nie znaleziono w czasie rewizji. Ofiary naszego biura zwolniono około godziny 13.

Józef Juras - uczeń

.....We wrześniu 1930 r. zostałem przyjęty do Dwuletniej Praktycznej Szkoły Kupieckiej w Krakowie, którą ukończyłem 28 czerwca 1932 r. Ocena przeciętna egzaminu końcowego : dobry. Wykładowcami tej szkoły byli przeważnie znani krakowscy kupcy. Pamiętam dyrektor tej szkoły nazywał się Pompa. Jak się podczas okupacji dowiedziałem, zginął od bomby zrzuconej z niemieckiego samolotu.

W roku 1932/33 po egzaminie wstępnym zostałem przyjęty na Kurs Pierwszy Wydziału Handlowego Instytutu Administracyjno-Gospodarczego w Krakowie i otrzymałem świadectwo roczne 14 czerwca 1933 roku z wynikiem dobrym. Rodzice postanowili mnie jednak dalej kształcić i w roku 1934 dziewiątego czerwca zdałem egzamin końcowy przed Komisją Egzaminacyjną też z wynikiem dobrym. Dyrektorem Szkoły był Tadeusz Wroniewicz, jego zastępcą Józef Juszczyk. Wykładowcami byli: prof. Epsztain, prof. Stantejewski, prof. Łukaszewicz, prof. Kanenberg, prof. Majewski, prof. Załuski, prof. Zurzycki, prof. Ładziński, prof. Cheynauer, prof. Petelenz, prof. Sendel.

Uczniowie - nauczyciele

Anna Sikora Hajto - uczennica ZSE, późniejszy nauczyciel

Lata pobytu w mojej szkole średniej /ZSE nr 1, przy ul. Kapucyńskiej 2/ wspominam mile. Szczególnie utkwiły mi w pamięci lekcje z przedmiotów, które lubiłam najbardziej, tj. matematyki, języków obcych, finansów i ekonomiki przedsiębiorstw.

Ogromnym szacunkiem darzyłam moich profesorów, którzy posiadali szczególną umiejętność zainteresowania swoim przedmiotem, rzetelnie przygotowywali się do swoich lekcji, byli konsekwentni, a jednocześnie bardzo serdeczni i wrażliwi na sprawy młodzieży.

Takich nauczycieli było wielu, m. in. prof. Albinowską, J. Boratyński, Zofia Kijasowa, S. Klewżyc, A. Kochanik, W. Krzemień, Z. Kędziora, G. Malik, E. Preisner, A. Tejchma i inni.

Szczególnie miło wspominam prof. Joannę Baranowską, którą ceniłam za wyjątkową atmosferę na lekcjach języka angielskiego, jej serdeczny, życzliwy stosunek do uczniów, ogromną wrażliwość i cierpliwość .

W pamięci utkwiły mi także ciekawie prowadzone lekcje języka polskiego. Pani prof. Bożena Kułaga była nauczycielem wymagającym, szanowanym przez nas nie tylko za solidne przygotowanie się do zajęć, ale także za szczególnie przyjazny i serdeczny stosunek do uczniów.

Udział w lekcjach języka polskiego sprawiał nam ogromną satysfakcję, szczególnie, kiedy mieliśmy możliwość wyrażania własnych myśli, wypowiedzania się, przyjmując własną interpretację popartą własną argumentacją.

Lecje matematyki prowadzone przez prof. Krystynę Szczyburę, a później prof. Janinę Hebdę zmuszały nas do wyjątkowo systematycznej pracy. Pamiętam, że między uczniami naszej klasy panowała zdrowa rywalizacja, która wynikała z chęci zrozumienia tego przedmiotu. Wynikało to z faktu, iż większość z nas zamierzała kontynuować naukę na wyższej uczelni. Wiedzieliśmy, że dobre przygotowanie się z egzaminacyjnego przedmiotu i opanowanie całego materiału stwarza szansę osiągnięcia tego celu. Byliśmy uczniami najlepszej klasy. Uczyliśmy się systematycznie, zatem do osiągnięcia tego celu było bardzo blisko. Muszę jednak zaznaczyć, że o naszych dobrych wynikach decydowały nie tylko nasze chęci realizacji owych zamierzeń. Znaczny w tym udział mieli nauczyciele matematyki, dzięki umiejętności z jaką przekazywali wiedzę, sprawiedliwemu systemowi oceniania oraz konsekwencji z jaką egzekwowali przekazywaną wiedzę.

W innej zupełnie atmosferze przebiegały lekcje z przedmiotu „Finanse”, które prowadziła z nami prof. Helena Michalik. Zwracała się do nas z szacunkiem i traktowała jako ludzi dorosłych. Na jej lekcjach panował wyjątkowy spokój. Słuchaliśmy z ogromnym zainteresowaniem jako, że umiejętnie komentowała bieżące wydarzenia z życia gospodarczego. Dzieliła się z nami szeroką wiedzą, przekazując często treści podręcznika. Udział w lekcjach z prof. Michalikową nauczył nas myślenia ekonomicznego i zachęcił do systematycznego korzystania z dostępnych źródeł informacji dla potrzeb poszerzenia wiedzy ekonomicznej.

Wysoki poziom nauki, stawiane wymagania i wyjątkowy stosunek do uczniów zaowocował ścisłą współpracą uczniów ze szkołą. Nawiązywaliśmy liczne przyjaźnie nie tylko w swojej klasie, ale także z koleżankami innych klas. Było to możliwe dzięki organizowaniu imprez sportowych opartych na rywalizacji między klasami. Dzięki pracy i zaangażowaniu nauczycieli wychowania fizycznego mogliśmy korzystać z obiektu sportowego oraz sprzętu, utrzymując sprawność fizyczną i kondycję /odporność/ psychiczną na dalsze lata.

Angażowaliśmy się także w działalność na rzecz pomocy emerytowanym nauczycielom, których , których odwiedzaliśmy w wolnych chwilach, aby zrobić drobne zakupy, czy po prostu porozmawiać o tym, co zmieniło się w szkole, jaka jest atmosfera na lekcjach, jakie osiągamy wyniki w nauce, i t p. Organizowaliśmy również pomoc uczniom mającym kłopoty w nauce. W klasie funkcjonował sprawnie bufet szkolny, w którym najbiedniejsi uczniowie mogli skorzystać z darmowych posiłków.

Na uwagę zasługiwała także dobrze wyposażona i sprawnie funkcjonująca biblioteka szkolna. Korzystało z niej wielu uczniów, którzy chętnie sięgali do lektur szkolnych i innych ciekawych pozycji bibliograficznych.

Agnieszka Kurzeja - uczennica ZSE, późniejszy nauczyciel

Jestem nauczycielką języka polskiego w Zespole Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie i nic by nie było w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że jestem również technikiem ekonomistą ze specjalizacją ekonomika i organizacja przedsiębiorstw. Tak skończyłam tą szkołę, w której teraz uczę. Niby nic się nie zmieniło – tylko strona w klasie i krzesło. Uczę się tyle samo, a może nawet więcej, ale teraz od uczniów.

Kiedy po raz pierwszy weszłam do szkoły/jako absolwentka szkoły podstawowej składałam podanie o przyjęcie/, czułam się trochę onieśmielona budynkiem i powagą sytuacji. W końcu przecież wchodziłam w historię. Dosyć szybko przekonałam się, że chłód jest tylko złudzeniem, bo w tych starych murach tętni życie- całkiem ciekawe i barwne, co udowodniły cztery lata nauki.

Jakie one były? Trudno w paru zdaniach je streścić. „ To naprawdę wielkie przeżycie „- jak śpiewa Grzegorz Turnau za tekstem Michała Zabłockiego.

Na Kapucyńskiej poznałam wielu wspaniałych ludzi, przekonałam się, że ekonomia ma związek z humanistyką, bo liczy się człowiek i idea. To również tu poznałam mojego narzeczonego/co nie jest bez znaczenia, bo wielu moich kolegów spotkało swoje drugie połowy właśnie w tej szkole/ i cudownych przyjaciół, z którymi nadal utrzymuję kontakt. Przychodziliśmy z rodzicami na zebrania. Siedzieliśmy pod salą, w której nasza wychowawczyni – pani prof. Teresa Bała – informowała o naszych postępach i nie tylko... Przychodziliśmy nie po to, żeby podsłuchiwać /jak niektórzy pewnie myślą/, ale po to, żeby zobaczyć, jak szkoła wygląda w mroku i z pustymi korytarzami. Cóż za dziwaczne miejsce spotkań... W końcu nasza klasa była zbiorem indywidualności...

Teraz lubimy powspominać, jak pani X spadła z krzesła, pani Y wstrząsająco opowiadała o szkodliwym działaniu kredy na ubranie, pan Z zmieniał żarówkę /stojąc na ławce/ w trakcie wywodu na temat podaży i popytu, jak na lekcjach francuskiego śpiewaliśmy „ Champse Elysee „tak, że nawet Joe Dasine by się nie powstydził, jak po angielsku rozmawialiśmy o kosmitach, a na wycieczkach... – tu pozostawię miejsce na domysły, ale zaznaczę, że byliśmy spokojną klasą.

Wszyscy miło wspominamy ten czas i uważamy, że nauczyliśmy się wielu ważnych rzeczy, bo szkoła to przecież pomniejszony świat/a ten był na pewno życzliwszy niż ten” wielki ”/. Nie miało znaczenia czy interpretujemy wiersz Herberta, borykamy się z prawdopodobieństwem, szukamy sposobów na usprawnienie gospodarki / każdy z nas uważał, że znajdzie „ złoty środek „ / , piszemy dwoma palcami na maszynach czy z różnym efektem ćwiczymy kwiat lotosu, bo na każdej lekcji ważny był człowiek i to będę zawsze pamiętać / mimo ,że już zapomniałam, jak tworzy się bilans, po której stronie konta zaznacza się konkretną operację, jak napisać reklamację do firmy za błędne dostarczenie 1000 puszek groszku konserwowego /.

To w końcu tu zdecydowałam o filologii polskiej, bo pani profesor Anna Gawinek-Pisarczyk z fascynacją opowiadała o Schulzu, Witkacym, formie Gombrowicza i pokazała, jak przez przewracanie kartek można pokazać inne światy.

Nie pamiętam rzeczy przykrych, bo było ich niewiele. Pamiętam natomiast wymiany poglądów, tworząc atmosferę i przerwy, kiedy wymienialiśmy się kasetami, dyskutowaliśmy o muzyce, ktoś kogoś przyklejał lepcem do krzesła albo ćwiczył bandażowanie, robiąc z modelu mumię i ćwicząc dialog na francuski. W niezwykle kreatywnej atmosferze powstawały wiekopomne dzieła.

Nigdy nie zapomnę wzruszenia pani dyrektor Elżbiety Łęcznarowicz, która nas żegnała na zakończenie szkoły. Czuliśmy się wyjątkowi, a teraz wiem, że każdy ostatni rocznik jest żegnany z takim samym wzruszeniem i odrobiną lęku, bo pani dyrektor po prostu się o nas troszczy.

Lubię tą szkołę i czasem chętnie siadałabym nie za biurkiem, ale w którejś ławce pod oknem / z widokiem na Planty /. Wróciłam na Kapucyńską, choć chyba nigdy się z nią nie rozstawałam. Kiedy wchodziłam / z odrobiną obawy / do pokoju nauczycielskiego jako świeżo upieczony belfer, zobaczyłam znajome, życzliwe twarze i poczułam się jak uczennica. I to było miłe... A teraz chodzę po tych samych schodach co parę lat temu, noszę dziennik i zaglądam w kąty ze wspomnieniami. Gdy ktoś ze zdziwieniem pyta, dlaczego zdecydowałam się na naukę w liceum ekonomicznym, skoro później chciałam studiować polonistykę, to za każdym razem lakonicznie odpowiadam w ten sam sposób, że to przecież w niczym nie przeszkadzało, bo jak można opowiedzieć o Kapucyńskiej komuś, kto tu się nie uczył?!

Renata Surulo – uczennica ZSE, późniejszy nauczyciel

Wspomnienia o szkole

„Moja szkoła„, - tak myślę o Zespole Szkół Ekonomicznych nr 1 i tak jest w istocie. Spędziłam w niej prawie połowę swojego życia. Pamiętam jakby to było dziś, egzamin wstępny do Liceum Ekonomicznego, sale gimnastyczną, rzędy ławek, przy których siedzieliśmy przestraszeni a potem tę wielką radość. Tak dostałam się do wymarzonej szkoły i będę mogła się tutaj uczyć.

Trafiłam do klasy 1a o specjalności „ekonomika i organizacja przedsiębiorstw” Był to tzw. „szeroki profil„, - wtedy brzmiało to dla mnie dumnie. We wrześniu 1983 roku po raz pierwszy zabrzmiał dla mnie dzwonek w nowej szkole. Szkoła była typowo żeńska. W klasie było nas 25, same dziewczęta w tym, aż osiem o imieniu Renata. Wówczas też przekonałam się jak bardzo popularne mam imię. Szybko przystosowałyśmy się do nowej sytuacji i tylko trochę zazdrościłyśmy koleżankom, które w innych szkołach chodziły do klas mieszanych.

W szkole obowiązywał uczniów odpowiedni strój. Granatowe chałaciki z białymi falbankami wokół kołnierzyków, a jako obuwie zamienne tenisówki przynoszone codziennie w granatowych woreczkach. Pod chałacikami jednak zawsze, przekornie próbowaliśmy ukryć jakąś bardziej zwariowaną bluzeczkę. Oczywiście nieodzowna była czerwona tarcza szkolna, którą w pierwszej klasie nosiło się dumnie na piersi a w starszych klasach dopinało pospiesznie przed bramą szkoły.

Potem były cztery lata wytężonej pracy. Nie było ulg. Nauki było dużo a przede mną egzamin z przygotowania zawodowego i matura. Mimo to znajdowałam czas na działalność w kółku teatralnym czy pracę w samorządzie szkolnym.

Udało się nam wszystkim. Zostałyśmy technikami ekonomistami, a i matura minęła szczęśliwie. Szkoda mi tylko trochę, że nasze drogi się rozeszły i nie mamy dziś ze sobą kontaktu. Nie myślałam wtedy jeszcze, że wrócę tutaj znowu.

We wrześniu 1992 roku po pięciu latach studiów ponownie przekroczyłam próg „mojej szkoły”. Tym razem jednak w charakterze nauczyciela rachunkowości. Powitała mnie już nowa, zmieniona szkoła ale i dobrze znani nauczyciele, którzy jeszcze nie tak dawno oceniali moje klasówki i odpytywali mnie przy tablicy. Przyjęto mnie bardzo miło co ułatwiło mi rozpoczęcie mojej pierwszej pracy.

Dzisiaj pracuję jako Kierownik Szkolenia Praktycznego i mam swój udział w kierowaniu szkołą. Codziennie przemierzam te same co kiedyś korytarze i pokonuję te same schody. Na co dzień widzę jak bardzo zmienia się szkoła, jak staje się nowoczesną placówką oświatową. I tylko czasem, gdy przy braku prądu, słyszę dźwięk starego dzwonka wracają wspomnienia. Na myśl przychodzi mi to, jak Ją nazywaliśmy kiedyś: Moja Akademia Kapucyńska....

Grażyna Kulig z d. Sermak - uczennica ZSE, późniejszy nauczyciel

Wspomnienie

Okres nauki w szkole średniej wspominam bardzo ciepło jak wszyscy którzy młodość mają za sobą. Miałam to szczęście, że moimi nauczycielami byli wyjątkowi profesorowie, wymagający wobec uczniów, ale dający im w zamian dużą wiedzę i wiele serdeczności. A dla nas, nie zawsze pokornych młodych ludzi ich postawa, zachowanie było w wielu przypadkach drogowskazem na całe dorosłe życie. Szczególnie zapadły mi w pamięć i w serce dwie profesorki od języka francuskiego i języka polskiego.

Profesor Urszula Grzesiuk, w tym czasie niewiele starsza od nas umiała nawiązać z naszą klasą więź porozumienia i bardzo szybko zaskarbiła sobie moją sympatię i tak miało pozostać na całe moje życie. Potrafiła mnie zauroczyć kulturą francuską, językiem, moje przygotowania do lekcji szły o wiele dalej niż nakazywał program. Wiem, teraz będąc sama nauczycielem jak trudno jest „zapalić” ucznia do nauki, a Jej się to udało, uczyłam się sama z wyprzedzeniem, tak, już na początku roku szkolnego pochłaniałam cały podręcznik. Robiłam to dla siebie, ale dzięki prof. Grzesiuk. Ona sama, zawsze miła, uśmiechnięta i ogromnie życzliwa, po prostu kochana była powodem dla którego większość z nas uczyła się języka francuskiego. Pamiętam jak zabierała grupę entuzjastów na ul. Św. Jana do Instytutu Kultury Francuskiej, by zaciekać nas tam albo książką albo filmem. Przechowuję do dnia dzisiejszego nagrodę książkową, którą otrzymałam za tłumaczenie filmu w wersji oryginalnej.

Profesor Zofia Łukawiecka uczyła nas języka polskiego. Lekcje z nią były dla nas przeżyciem nie tylko dla tego, że bardzo interesująco je prowadziła, mówiła piękną polszczyzną. Byłyśmy Nią zachwycone jeszcze z jednego powodu. Wiek uczniów w szkole średniej jest okresem próżnym w życiu, więc my jako dziewczyny dostrzegałyśmy w Niej piękną kobietę, zawsze elegancko ubraną, której, co tu dużo mówić zazdrościliśmy nie tylko wiedzy ale i urody i ładnych strojów. Nieraz robiłyśmy zakłady w czym przyjdzie dzisiaj ubrana- dziś można się do tego przyznać i wspominać te dni z przymrużeniem oka i nostalgią. Sympatia nasza do prof. Łukawieckiej nie zwalniała nas- niestety- z konieczności nauki. Na lekcjach była bardzo wymagająca- nie raz myślałam sobie jak ta ładna dziewczyna może tyle chcieć byśmy się nauczyli! Byliśmy dumni również z tego powodu, że uczy nas języka polskiego Najmilsza Studentka Krakowa. Tylko nieliczni mogli się tym chełpić.

Minęły lata i los sprawił, że szukając pracy przyszedłam do „Swojej szkoły” i los też sprawił, że na zapytanie moje czy nie pracują jeszcze Moje Kochane Profesorki usłyszałam: tak, pracują. Nie mogłam uwierzyć że tak się zdarzyło, byłam bardzo wzruszona. Niecierpliwie czekałam na Radę Pedagogiczną w sierpniu, i gdy weszłam na salę- nerwowo zaczęłam się rozglądać czy już są? Moment gdy zobaczyłam profesorki był niesamowity- jak by się czas cofnął- znowu patrzyłam na Nie obie z zachwytem pomieszany ze wzruszeniem. Coś niesamowitego! Ja, uczennica widzę moje Profesorki, które są jednocześnie moimi koleżankami- tylko życie może napisać tak fantastyczny scenariusz. Zawsze pozostaną moimi profesorkami- nawet gdybyśmy mówiły sobie po imieniu. Ilekroć na Nie patrzę nie potrafię ukryć wzruszenia, obym miała jeszcze wiele takich okazji do przeżycia.

Wspomina również miło profesorów: od matematyki prof. Dudę- mojego wychowawcę, którego cała klasa bała się jak ognia, zwłaszcza Jego spojrzenia i surowych reprimend, prof. Doleżala - od eksploatacji początkowej, którego wszyscy bardzo lubili i nazywaliśmy go „dziadkiem”, prof. Tejchmę - od historii, która jak miała dobry humor to lekcje zapierały dech w piersiach i pamiętam jak wyrzucała nas z lekcji jeżeli ktoś był w niezmiennym obuwii.....

Miło jest pracować jako nauczyciel w szkole, w której było się uczennicą. Wracają wspomnienia tych dni, profesorów, sal lekcyjnych a nawet podwórka szkolnego....

Wspomnienia zebrały: Halina Legutko i Urszula Siwek - Faszyńska

Wszystkie inne osoby związane z naszą szkołą, które chciałyby się podzielić swoimi wspomnieniami prosimy o nadsyłanie ich na adres mailowy lub pocztowy szkoły.